



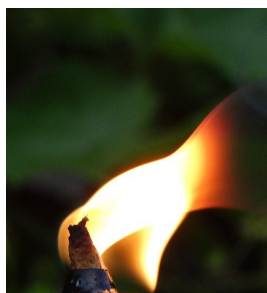
OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Tego roku, już na zawsze
Pożegnali się z nami
Przez wszystkich
Za swe przymioty serdecznie kochani:

- Adam Podgórski
- Alojzy Błędowski
- Józef Korzeniowski
- Barbara Szymańska
- Janina Żach
- Stanisław Czerw
- Lucjan Kołodziejczyk



Requiescat in pace

Spis treści miesięcznika

2. Od Redakcji	- Jerzy K. Kowalewicz	27. „Bachory Nerona”	- Janusz Maciej Jastrzębski
3. Pożegnanie Lucjana Kołodziejczyka		29. Sprawa się rypla.	- Janusz Maciej Jastrzębski
5. Kto (o) nas jeszcze pamięta?	- Bohdan Makowski	30. Przedawnienie ekwiwalentu za urlop	- Biuro ZG SEiRP
- 8 Zdarzyło się w październiku 2021	- Jerzy K. Kowalewicz	31. Na grzyby w Bory Tucholskie	- Karol Wyszyński
12. Posiedzenie ZOW SEiRP w Olsztynie	- Jerzy K. Kowalewicz	32. „Piekło” wypromowane.	- Janusz Maciej Jastrzębski
14. Koleżanki! Koledzy! Represjonowani!	- Andrzej Rozenek	33. Pożegnanie lata.	- Lucjan Fiedorowicz
15. To po prostu podle!	- Krzysztof Podgorski	34. „Ursus”.	- Wojciech Trzeciecki
16. Lewica się pogrzebała!	- Mieczysław Malicki	35. Twarzą w twarz z Janem Pawłem...	- Bohdan Makowski
17. Bez euforii	- Mieczysław Malicki	38. „Tajne blizny. Genesis” cd 2.	- Aneta Wybieralska
18. Mój Przyjacielu!	- Mieczysław Malicki	40. Noc nie jest dobrym doradcą.	- Aneta Wybieralska
19. Krucjata	- Marcin Szymański	41. Elbląskie opowieści. Józefa Bema – generała	- Karol Wyszyński
21. Wygrać z dezubekizacją i odzyskać emeryturę	- Leszek Kostrzewski	43. Niespłacone kredyty i podatki nie umierają	- Regina Skibińska
23. Zasiedzenie gruntu	- KB.pl	45. Waloryzacja emerytur 2022.	- Leszek Kostrzewski
25. „Jesienne refleksje”	- Janusz Maciej Jastrzębski.		
26. „Czternastka” na rękę”	- fakt.pl		

Od Redakcji

Szykujemy się na Święto Zmarłych, na Zaduszki. Szykujemy się by wspomnieć Tych, którzy odeszli, zostawili nas samym sobie, którym życie się skończyło - często nie z Ich winy, często „przyspieszone” okolicznościami politycznej zemsty i bezrozumnej nienawiści. Represje za to, że się żyło, pracowało, służyło legalnej władzy, legalnemu rządowi w świetle wszelkich racjonalnych praw - także rzymskich kodeksów starożytności - jest najzwyklejszym szalbierstwem i odwetem zwycięzców wyborczych.

Dając świadectwo przekroczenia prawa, łamania konstytucyjnych zasad: nie działania prawa wstecz, uszanowania praw nabytych i praw człowieka i obywatela, publikujemy na wielu stronach OBI Państwa informacje o „wygranych sądowych”. O sądowym zmuszeniu opresyjnego państwa PiS, do zwrotu zagrabionych znacznych części rent i emerytur mundurowych, o przyznaniu się do tego, że odpowiedzialność zbiorowa nie jest rudymmentem żadnego prawa, także pisowskiego.

Informacje, „wycinki” Państwa radosnych doniesień, a jest ich wiele i będzie coraz więcej, publikujemy z facebookowego konta Represjonowani; [\(5\) Represjonowani | Facebook](#) w specjalnie utworzonym dziale miesięcznika: [Zdarzyło się w...](#)

W mediach mainstreamowych nie uświadczysz się informacji o ilości „wygranych” procesów, o kwotach jakie skarb państwa wypłaca i wypłacić będzie musiał. Póki co odsetki nie obejmują jeszcze okresu „od momentu zmniejszenia” wysokości rent i emerytur, a jedynie czasu od zasądzenia zwrotu do chwili przelania

pieniędzy na konto. Ale przyjdzie i na to czas by się upomnieć o wszystko. Tak jak nadejdą czasy kiedy „pierwsza ustawa dezubekizacyjna” zostanie uznana za represyjną zemstę.

Czego wszystkim Państwu z całego serca życzę.

Szanowni Państwo! Właściwie nie wiem, które i czyje teksty, w tym wydaniu OBI, polecić, zaproponować do najpierwszej lektury. Czy literackie ze swadą tworzone opisy „Blizn” Anety Wybieralskiej, dokumentacyjne opisy służby Wojtka Trzecieckiego, celne obserwacje życia polityczno-codziennego Mietka Malickiego, gorzkie konstatacje rzeczywistości Marcina Szymańskiego, dowcipne, a jednocześnie rzucane na szerokie tło historyczne polskomundurowe opowieści Bohdana Makowskiego, a może jadowite opisy realności dookolnej Janusza Macieja Jastrzębskiego?

Nie wiem co polecić do pierwszego czytania! No nie wiem... Spróbujcie Państwo sami zdecydować - Co się Wam najbardziej, podoba, co wywołuje najżywsze wspomnienia, emocje, także wkurzenia... A najlepiej przeczytajcie wszystko, od tzw. deski do deski.

Jak już Państwo przeczytacie! Napiszcie o Swoich wrażeniach i odczuciach z tych lektur do Redakcji. Wszystkie Państwa uwagi, także krytyczne, a tym bardziej pozytywne, zamieścimy w OBI - chyba że zastrzeżecie tę formę prezentacji Waszych opinii - uszanujemy każdą Waszą decyzję .

Jerzy K. Kowalewicz



Płk. MO Lucjan Kołodziejczyk
1940 - 2021

**Członek Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Warszawie
w latach 1997 - 2010**

**Prezes Zarządu Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie,
w latach 1997 - 2010 r.**

**Honorowy Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
w latach 2006 - 2021**

**Odznaczony:
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżami Zasługi
Szeregiem innych odznaczeń resortowych, społecznych i SEiRP**

Cześć Jego pamięci!



Lucjan Kołodziejczyk : Nekrologi

Opublikowano w Gazeta Olsztyńska dnia 05.10.2021 (Ukazuje się w Olsztyn)

Ten anons został odwiedzony przez **262 gości** i ma **2 świece**.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 3 października 2021 r. odszedł od nas nasz najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek Ś. + P. Lucjan Kołodziejczyk. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 października 2021 r. o godz. 9.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej. Rodzina Zmarłego prosi o nieskładanie kondolencji. Pograżona w żałobie Rodzina.



Żegnamy dobrego, spokojnego i koleżeńskiego człowieka. W tym trudnym czasie jesteśmy myślami z Rodziną Lucjana. Maria i Jerzy Kowalewicz
05.10.2021



Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie składają Koleżanki i Koledzy ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie. Lucjanie na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.
05.10.2021

Kol. Lucjan Kołodziejczyk był członkiem Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych od roku 1997. Stowarzyszenia które, wspólnie z innymi tworzył na Warmii i Mazurach, i pierwszym prezesem (1997 – 2010) Zarządu Wojewódzkiego. To kolega Kołodziejczyk był inspiratorem i promotorem tworzenia Kół Terenowych SEiRP przy każdej Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej, a nawet przy Komisariatach.

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie z uwagi, na wieloletnią aktywność społeczną na rzecz integracji środowiska policyjnego, zaangażowanie w pomoc emerytom i rencistom policyjnym, zarekomendował kolegę Lucjana Kołodziejczyka do wpisania na stronach „Honorowej Księgi Zasłużonych dla SEiRP”. Zarząd Główny przyjął naszą rekomendację.



Lucjana Kołodziejczyka „Droga życiowa” przedstawia się niezmiernie imponująco:

- - 1959 – 1960 r. Nauczyciel w Szkole Podstawowej w Klimach
- - 1960 – 1962 r. Zasadnicza służba wojskowa –Skrócony Kurs Oficerów Rezerwy (SKOR) w Legnicy.
- - 1962 – 1970 r. Inspektor Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie.
- - 1970 – 1972 r. Zastępca Komendanta Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Morągu.
- - 1972 – 1975 r. Słuchacz Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie.
- - 1975 – 1979 r. Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWMO w Elblągu.
- - 1979 – 1984 r. Naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania w KWMO w Ciechanowie
- - 1984 – 1990 r. Zastępca Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białej Podlasce
- - 1990 – emeryt MSW
- - 1997 – 2010 r. Prezes Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie.

Jerzy K. Kowalewicz

Co wymyślił Makowski?

Kto (o) nas jeszcze pamięta?

Ktoś mi powiedział, że mam taką negatywną przywarę jaką jest tzw. lepkość tematu. Jak się uczepisz jednej kwestii to tarמושisz ją do bólu. Może i tak, ale czy to jest negatywna cecha. W moim odczuciu czynię to w zamiarze finalnego zakończenia czegoś co jest realne i powinno być zakończone, a nie pozostawione, rozgrzebane tak o sobie. I tu przejdę do sedna sprawy.

Bohdan Makowski

Jak wielokrotnie namawiałem naszych towarzyszy służby, aby zaczęli pisać. Pisać o sobie o swoich kumplach ze służby. Warto to czynić. Tym razem nie będę tematu rozwijał. Sugerowałem przeprowadzenie konkursów pamiętnikarskich. Temat jakoś nie do końca chwycił. I w tym momencie naszła mnie taka innej odmiany wena twórcza. Może odrobina wstępu. U każdego z nas znajdują się jakieś tam zdjęcia, jakieś tam dokumenty z lat służby. I co? A no zalegają szuflady, kartony – obierki po czekoladkach tworząc niecodzienne archiwa. Niekiedy tylko się zdarza, że jak przyjadą wnuki to z nudów albo w celach wychowawczych (mama wyłączyła za karę Internet) w celu zainteresowania wnuków czymkolwiek dziadek wyjmie te stare precjoza i zaczyna opisywać poźółkle zdjęcia. Wtedy wnuczę jest zdziwione, że kiedyś dziadek był młody, wyglądał nie rzadko bardzo przystojnie w mundurze (nie tylko milicyjnym). To wtedy przez moment do naszych domów zawita ta dawna histeria, autentyczna, mówiąca o naszych bliskich, o nas samych. No tak ale to są na prawdę sporadyczne przypadki (wiem z autopsji). Osobiście od kilkunastu lat gromadzę zdjęcia pt. „Gliny od przeszłości do dziś”. Na spotkaniach emeryckich niekiedy są one wyświetlane i proszę mi wierzyć wielu z nas cieszy się jak przysłowiwie dzieci odnajdując się na tych wyświetlanych fotografiach. Ci którzy się nie odnaleźli się wiadać było jak nie jednokrotnie są zawiedzeni.

TO GROMADZENIE NAMACALNYCH DOWODÓW NASZEJ SŁUŻBY zadecydowało, że w moje ręce wpadły dwa przepiękne albumy MO i SB Komendy Wojewódzkiej w Olsztynie. A działa się to dzięki nasze-

mu Prezesowi Jerzemu Kowalewiczowi. Wielkie dzięki Kolego Prezesie. No tak zdjęć bez liku a dotyczą a czasu kiedy to stawałem na początku lat 70-tych swoje sztubackie milicyjne kroki.

W tym momencie przeglądając albumy wpadłem na niezbyt skomplikowany pomysł. Dzielić się jest rzeczą fajną, ale dzielić się w szczególny sposób jest jeszcze fajniejsze.

WPADEM NA POMYSŁ ODGADYWANIE, ODNAJDYWANIA OSÓB ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA PRZEDSTAWIANYCH ZDJĘCIACH. (zdjęcia na następnej stronie - JKK) -W każdym wydaniu OBI będzie publikowane jedno, lub dwa zdjęcia z propozycją

odn a j d y w a n i a osób tam znajdujących się. Nie ukrywam, że dla osób najbardziej aktywnych rozlosowane będą symboliczne nagrody. I co ważne zwracam się z uprzejmą prośbą aby Szanowne Koleżanki i Koleżdy nadsyłałi swoje zdjęcia (ciekawe są te z drugim planem w tle) z krótkim opisem. To wy będziecie tworząc tematy konkursów a jednocześnie będziecie dokumentować naszą historię. Dwie pieczenie przy jednym ogniu. Przesłanie na adres skrzynki e-mailowej naszego OBI zeskanowane zdjęcia z pewnością nie

jest problemem. Jak nie dacie rady to zwróćcie się do waszych wnuków, oni z pewnością dadzą radę.

Ponieważ minęło święto zmarłych, dziś jako temat konkursowy publikowane są dwa zdjęcia z odwiedzin grobów na cmentarzu w Olsztynie. Kto jest na tych fotografiach (rok 1974 rok). Czy te groby nadal istnieją.

Odpowiedzi należy kiwać należy na adres skrzynki E-mailowej redakcji OBI.

Pozdrawiam:

Bohdan Makowski
s. Władysława

Poniżej ulotka-zaproszenie na finał Konkursu historycznego „Losy nasze...” w którym jak można przypuszczać jednym z uczestników będzie nasz kolega Bohdan Makowski.

JKK



Dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie
Magdalena Górniak

ma zaszczyt zaprosić
na **Spotkanie Darczyńców Muzeum**
i uczestników konkursu historycznego
„Losy nasze...” 23. edycji
29 października 2021 r. godz. 11:00

Program:

- 11:00 powitanie gości,
- 11:15 podziękowania dla Darczyńców - uczestników akcji „Dar dla Muzeum” 2021,
- 11:35 ogłoszenie wyników konkursu historycznego „Losy nasze...” 23. edycji,
- 11:50 przerwa kawowa,
- 12:00 spotkanie z Krystyną Jarosz kuratorką wystawy: „Tradycyjne makalki”. „Dar dla Muzeum” i wspólne zwiedzanie.

Konkurs pod patronatem:

Prezesa Fundacji
Ośrodka KARTA
Zbigniewa Głazy

Naczelniczka Delegatury IPN
w Olsztynie
dr. Pawła Warała

KARTA

**HISTORIA
POLSKA
2021-2024**

Organizator:

Muzeum Kultury Ludowej, Portowa 1,
85-600 Węgorzewo, tel. 87 4273242,
www.muzeum-wegorzewo.pl

Instytucja Samorządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego



Szanowni Państwo! Koleżanki i koledzy „mundurowi! Gorąco zachęcam do odpowiedzi na apel kol. Bohdana Makowskiego, którego zamiarem jest, jak mi nie mam, odebrania osobom na zdjęciach anonimowości i nadanie im: imion, nazwisk, pełnionych funkcji i miejsca służby. Zawsze i każdego - kto chce słuchać - przekonuję do tego, że zabranie swojej historii życia i wspomnień o niej, do „lepszego świata”, to niepowetowana strata, krzywda wyrządzona swoim dzieciom, wnukom i bliskim, których się zostawi bez tej wiedzy. To tak jakbyśmy nie istnieli!

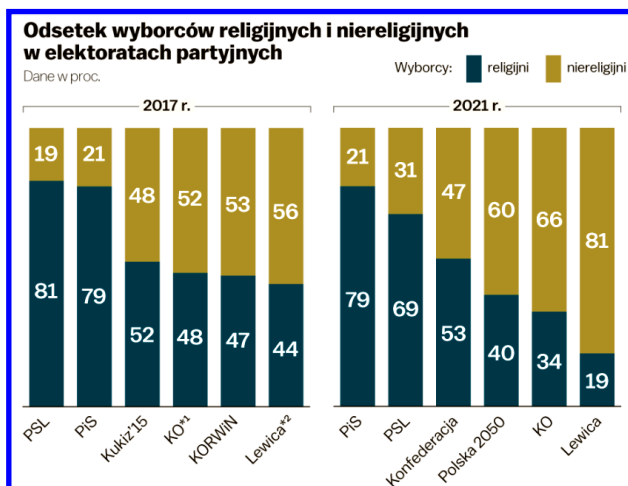
JKK.



Zdarzyło się w październiku 2021

1. października, piątek

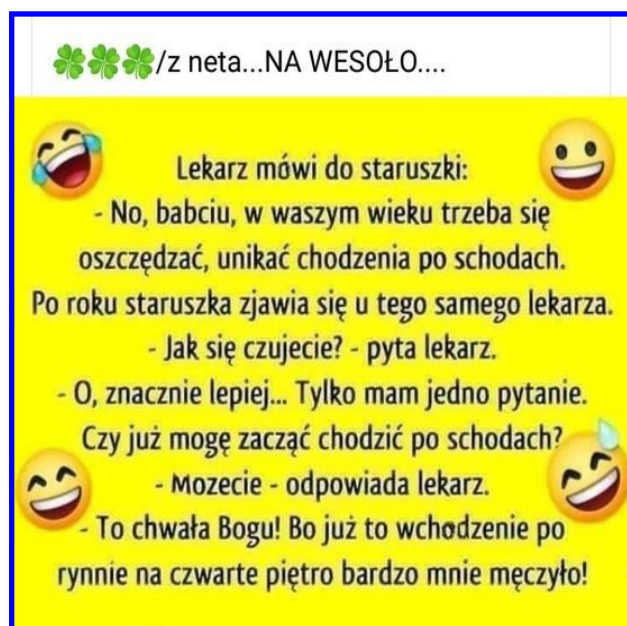
Postępująca laicyzacja członków partyjnych ugrupowań staje się coraz bardziej dosyć widoczna, największa wśród partii opozycyjnych. Członkowie tych partii nie mają nakazu wspierania kościoła i jego wyczynów za wszelką cenę.



2. października, sobota

Rafał Ziemkiewicz znany swoich bezkompromisowo brutalnych - by nie napisać chamskich opinii, nie został wpuszczony na teren Wielkiej Brytanii. Komentatorzy snują domysły, że to właśnie te „opinie” niedogolonego wiecznie, publicyści umieściły go liście „osób niepożądanych” na nie Unijnym terenie dumnego Albionu. To ta sama „lista” na której wcześniej umieszczono, faszyzującego ex księdza Międlara. Towarzystwo, rzecz można, dobrowe.

3. października, niedziela



Zmarł jeden z „ojców założycieli” struktur Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów na Warmii i Mazurach pułkownik MO Lucjan Kołodziejczyk.

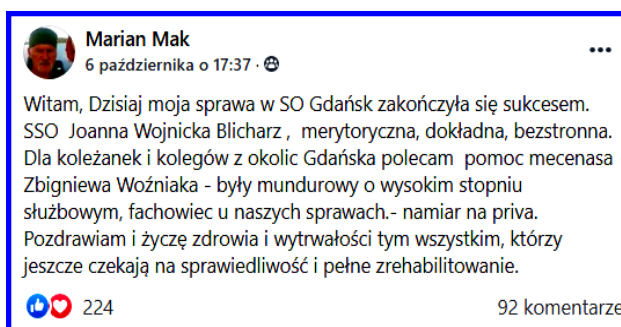
4. października, poniedziałek

Obradowała w Senacie VII Sesja Parlamentu Obywatelskiego Seniorów. Kilkuset delegatów z całej Polski przybyło by wysłuchać panegirycznych wystąpień zaproszonych gości i przyjmując w „niby głosowaniu” wcześniej przygotowaną deklarację programową.

5. października, wtorek

Przygotowując Polaków na „pozytywną” dla PiS opinię Julii Przyłębskiej o wyższości Konstytucji RP na prawem unijnym - co może spowodować przykręcenie kurka z unijnymi funduszami - premier i szef NBP, że Polska PiS poradzi sobie bez unijnych pieniędzy. Jako żywo przypomina enuncjację Jerzego Urbana rzecznika rządu sprzed przemian: „Rząd się sam wyżywi”. I tak oto historia powtarza się jako farsa.

6. października, środa



7. października, czwartek

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie spotkał się po dwóch latach przerwy pandemicznej na swoim posiedzeniu. Potrzebne spotkanie prezesów Kół SEiRP Warmii i Mazur nie uświetnił swoją obecnością (po raz drugi z kolei) przedstawiciel Zarządu Głównego SEiRP. Tym razem „nie dotarł na posiedzenie” Prezes ZG SEiRP mimo prawidłowego statutowego zawiadomienia i zaproszenia. Relacja z posiedzenia wewnątrz miesięcznika.

Pani Julia Przyłębska wykonała pracę zleconą i uznała, że prawo unijne ma się nijak do Polskiej Konstytucji czyli jej podlega, czyli jest mniej ważne a Konstytucja RP stoi wyżej. Droga do wyjścia PiSPolski z UE została prawnie otwarta. Były premier Leszek Miller skwitował to zdarzenie na swój celny sposób: „Lenin mówił, że kucharka może rządzić państwem. No i rządzi.”

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

8. października, piątek

Leszek Miller reagując na opinię TK Julii Przyłębskiej dosyć jasno i jadowicie wyraził się o niej i pani Krystynie Pawłowicz: „- Sędzia Pawłowicz ma wykształcenie wyższe, szkoda, że nie ma podstawowego (...). Pani Przyłębska nie ma kwalifikacji, żeby pełnić tak wysoką godność – ocenia Leszek Miller.” na stronie: [Leszek Miller o wykształceniu Krystyny Pawłowicz: Ostre słowa o sędzi TK \(fakt.pl\)](#) Były premier znany z celności ocen staje się powoli werbalnym trybunem artykułującym skrywane przez innych opinie, oceny, zdania.

9. października, sobota



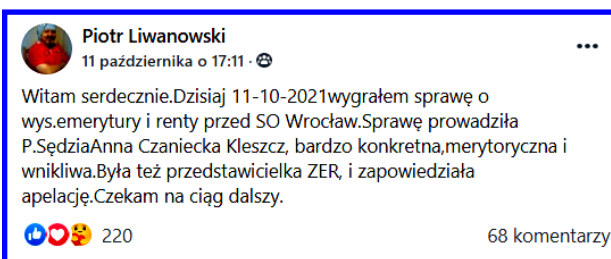
10. października, niedziela

Niedzielne zgromadzenie publiczne Polaków chcących pozostać w Unii zgromadziło ich sporą ilość. Sporawo było, chociaż nie za wielu. W Olsztynie obecność Aleksandra Kwaśniewskiego nie zachęciła wielu do pójścia na Starówkę. Jeszcze mniej zauważalni okazali się być emeryci mundurowi. Jednym słowem nadal demonstrujemy, protestujemy każdy w swojej sprawie. Służba Zdrowia dla siebie, nauczyciele - o swoje, podobnie inni wyłącznie w „w swoich” sprawach. Nie mówiąc już o partiach i ugrupowaniach partyjno-politycznych. A kogo takie poszatkiwanie opozycji rządowej cieszy? No zgodnij misiaczku.

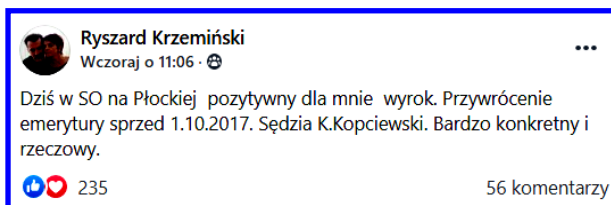
11. października, poniedziałek



Komentarz Newsweeka do „wizyty” jednego pana w Wielkiej Brytanii Sadurskiego.



12. października, wtorek

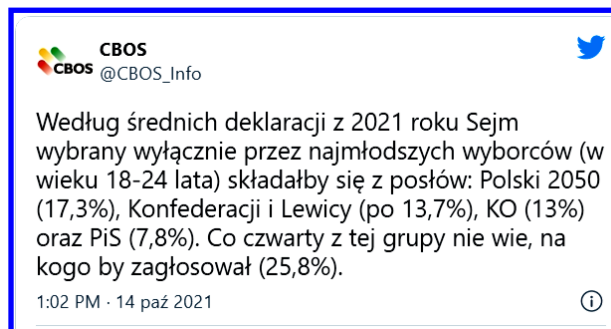


13. października, środa

Plotkują, że już nie powtórzą się przypadki reasumpcji niekorzystnych dla PiS głosowań w sejmie i komisjach sejmowych. Wynalazca innowacyjnej metody wygrywania wszystkich głosowań, polegającej na „awarii systemu do głosowania” póki co nie ujawnił się. Stosowanie tego „niezależnego” od PiS sposobu „zdarzy się” tylko w momencie kiedy sprawdzi się brak PiSszabel wcześniej. Pomyłka w liczeniu szabel może przywrócić do życia powtórzenia głosowań. Nowy slogan: „Wygrywamy nawet kiedy przegramy!”

14. października, czwartek

[Najnowszy sondaż CBOS](#) głosowań na partię wśród młodzieży wyznaczają nowe preferencje i kierunki światopoglądowo-polityczne tej grupy wyborców. Czyżby minister Czarnek swoimi „reformami” edukacji wzruszył ich stan udawanej apolityczności



15. października, piątek

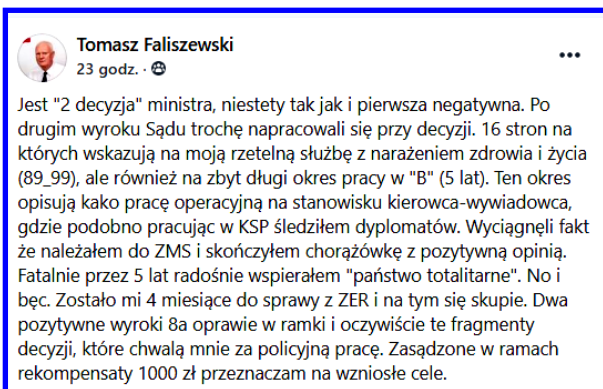
Zaprzyjaźniony z OBI pisarz, poeta, literat, a i jak się okazuje piosenkarz i twórca ballad z przesłaniem Janusz Maciej Jastrzębski prezentuje się w nowym utworze „[Tam na wschodzie jest granica](#)”.

„W środku” wydania jeszcze inne teksty Janusza. Zapraszam do słuchania i czytania.



(Ciąg dalszy ze strony 8)

19. października, wtorek



Tomasz Faliszewski
23 godz. · 🌐

Jest "2 decyzja" ministra, niestety tak jak i pierwsza negatywna. Po drugim wyroku Sądu trochę napracowali się przy decyzji. 16 stron na których wskazują na moją rzetelną służbę z narażeniem zdrowia i życia (89.99), ale również na zbyt długi okres pracy w "B" (5 lat). Ten okres opisują jako pracę operacyjną na stanowisku kierowca-wywiadowca, gdzie podobno pracując w KSP śledziłem dyplomatów. Wyciągnęli fakt że należałem do ZMS i skończyłem chorążówkę z pozytywną opinią. Fatalnie przez 5 lat radośnie wspierałem "państwo totalitarne". No i bęc. Zostało mi 4 miesiące do sprawy z ZER i na tym się skupie. Dwa pozytywne wyroki 8a oprawie w ramki i oczywiście te fragmenty decyzji, które chwalać mnie za policyjną pracę. Zasądzone w ramach rekompensaty 1000 zł przeznaczam na wzniesie cele.

21. października, czwartek



22. października, piątek

Reżyser Andrzej Saramanowicz („Lejdis”, „Testosteron”, „Jak się pozbyć cellulitu?”) kupił sobie dwie kostki masła płacąc 17.00 PLN. Trochę go ceny wkurzyły, więc na swoim profilu dał temu wkurzeniu wyraz pisząc i adresując pisanie, może nie personalnie, ale do urzędów pełnionych przez określone osoby publiczne: ["Wy udajęcy premierów, prezydentów, ministrów, posłów, a przede wszystkim patriotów pajace, co siedzącie dziś z mordami w państwowym korycie! W du*ę sobie wsadźcie pomniki papieża, płacze smoleńskie, rote, tak mi dopomóż bóg, wykłetych, solidarność walcząca i niewalcząca, cnoty niewieście, zawsze dziewicę, ojca dyrektora, matkę polkę, mszę w telewizji, dobrą zmianę, dumę narodową, rzekome wstawanie z kolan i te wszystkie chuju-muju, które wciskacie swoim tumanom wyborcom!"](#) Czy zostanie wezwany do przeprosin przez „oburzony” epitetami PiS i za co: Za zauważenie wzrostu cen? Za epitety wywołane tymi cenami? A może za swoją rozrzutność, że chce tak drogie masło konsumować?, - niebawem się dowiemy...

[„Polska nie ma problemów z praworządnością”](#), tak po szczycie europejskim zdefiniował i podsumował premier Morawiecki! Premier uważa, że Europa słucha tylko jego wynurzeń i zapewnień nie zauważając: dublerów, represjonowania sędziów, makiety TK Julii Przyłębskiej. Nie usłyszał nawet jak, tam w Europie, na posiedzeniu PE nazwano go „Pinokiem” - grunt to trzymanie się wytycznych preza, a reszta...?

24. października, niedziela

Ważne!

Prośba do wszystkich koleżanek i kolegów, którzy są „ozdowieńcami” z zarazy pisowskiej. Kiedy otrzymacie decyzję z ZER-u o nowym naliczeniu Waszego świadczenia oraz wypłaceniu

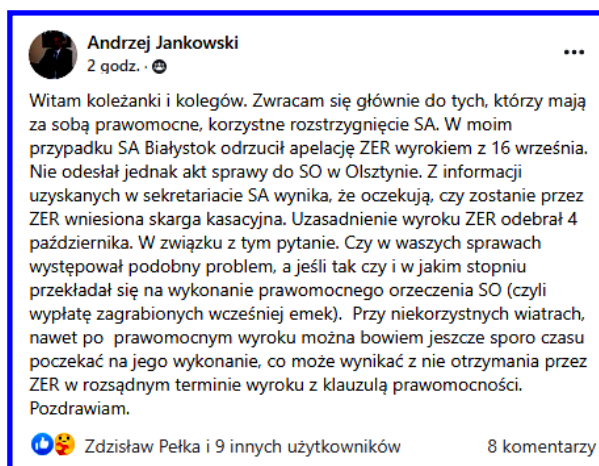
kwoty zaległości, zwróćcie szczególną uwagę na zapisy tej decyzji. Mogą one posiadać wady prawne dotyczące następujących kwestii:

1. Osoby dotknięte ustawą represyjną z 2009 roku mogą mieć obliczoną wysokość emerytury wskaźnikiem 0,7%, który nie istnieje w obecnym porządku prawnym.

2. Możecie być potraktowani progiem dochodowym wynoszącym 32%. Od pierwszego stycznia bieżącego roku, a nie od dnia kiedy nastąpił przychód - złamanie przepisów o naliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych.

3. Odmowa wypłaty odsetek od dnia 01.10.2017 roku jest również niezgodna z przepisami prawa regulującymi tę wypłatę. Pamiętajcie, że macie 30 dni od daty doręczenia decyzji na odwołanie się od niej. Pozdrawiam

Wojtek Trzecicki.



Andrzej Jankowski
2 godz. · 🌐

Witam koleżanki i kolegów. Zwracam się głównie do tych, którzy mają za sobą prawomocne, korzystne rozstrzygnięcie SA. W moim przypadku SA Białystok odrzucił apelację ZER wyrokiem z 16 września. Nie odesłał jednak akt sprawy do SO w Olsztynie. Z informacji uzyskanych w sekretariacie SA wynika, że oczekują, czy zostanie przez ZER wniesiona skarga kasacyjna. Uzasadnienie wyroku ZER odebrał 4 października. W związku z tym pytanie. Czy w waszych sprawach występował podobny problem, a jeśli tak czy i w jakim stopniu przekładał się na wykonanie prawomocnego orzeczenia SO (czyli wypłatę zagrabionych wcześniej emek). Przy niekorzystnych wiatrach, nawet po prawomocnym wyroku można bowiem jeszcze sporo czasu poczekać na jego wykonanie, co może wynikać z nie otrzymania przez ZER w rozsądnym terminie wyroku z klauzulą prawomocności. Pozdrawiam.

👍👎 Zdzisław Pełka i 9 innych użytkowników 8 komentarzy

„Koledzy” ministra Ziobro wg. [Stan po Burzy. Kaczyński rejteruje przed Unią - Wiadomości \(onet.pl\)](#)

„...w Europarlamentcie był też Włoch Mario Borghesio — zasłynął tym, że zażądał ujawniania przez kraje członkowskie wszelkich dokumentów o UFO. Przy okazji chwalił też Kadhafiego i manifest polityczny norweskiego mordercy Andersa Brevivika.

Kolegą Ziobry był też Rolandas Paksas, lider litewskiej partii Porządek i Sprawiedliwość. Ziobro miał z nim sojusz już po tym, gdy Paksas w atmosferze oskarżeń o korupcję i współpracę z KGB został usunięty z urzędu prezydenta Litwy. Tuż przed usunięciem z prezydenckiego urzędu odznaczył pośmiertnie najwyższym litewskim odznaczeniem gen. Povilasa Plechavičiusa. Generał podczas II wojny światowej dowodził podporządkowanymi Niemcom litewskimi formacjami powołanymi do zwalczania Armii Krajowej...”

Jak się ma TAKICH kolegów, to czyż można zdziwionym być, że Bąkiewiczowi przydziela się kasę na quasi faszystowskie zachowania?

25. października, poniedziałek

Pamiętacie „awarię systemu głosowania” w Sejmie? Oto wypełz z ciemności PiSowskich szaf [powód owej awarii](#). Bo po co wyklócać się z opozycją o reasumpcję przegranej głosowania, jak można inaczej ołżeć ich. Fragment notki na następnej stronie miesięcznik.

[Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczpospolitej Polskiej \(fssm.pl\)](https://fssm.pl)

Federacja zabiera głos w ETPCz w Strasburgu
<https://fssm.pl/wspieramy-skarge-do-europejskiego...>



Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP



Janusz Lasek
21 października o 19:57

Dzisiaj, po pełnych 4-ech latach, doczekałem Sądowego dnia, nadszedł spokojnie, a co najważniejsze z pozytywnym wyrokiem. Dnia 21.10.2021 r. w S. O. w Szczecinie Sędzia Barbara K. ogłosiła wyrok w mojej sprawie i nakazała ZER-u zmienić zaskarżone decyzje (renta i emerytura kontrolera WOP- za okres 1982-1990) w ten sposób, by naliczenie wysokości emerytury było takie jak przed dniem 01.10.2017 r. (W latach 1991-2007 służba w Straży Granicznej) Brak dowodów nikczemnego działania, czyli zwalczania, prześladowania, kogokolwiek, czy też czegokolwiek, nie ma winy i odpowiedzialności zbiorowej. Czekam na ruch przeciwnika, który przewiduję jako standardowy tj zmień nazwisko na druczku matrycowym i apeluj w II -ej Instancji. Taktyka wymęczenia przeciwnika. W razie potrzeby walczymy dalej. Wszystkim wspierającym mnie w tej walce, serdeczne dzięki, za wszelką formę wsparcia, i życząc wytrwałości wszystkim represjonowanym. Ppłk. Janusz Lasek

331

60 komentarzy



Ryszard Sitek
22 października o 17:12

O nas samych. Kolega, znajomość od 34 lat. Nasza sytuacja niemal identyczna. Ja, co zresztą nie ma jakiegos większego znaczenia, o dwa miesiące "złej" służby mniej. Sprawy w tych samych sądach. On w gębie niezłomny, w rozmowach sypie tanimi, gazetowymi informacjami. Po wygranej w SO (w którym w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych orzeka 3 sędziów) za nic nie chce zdradzić nazwiska ani nawet płci sędzi. Bo tak sobie obiecał... Po wygranej w SA i już po wypłacie przez ZER zaległych pieniędzy, czym nie omieszkał - a jakże - się pochwalił, zapytany o sygnaturę sprawy w SA oczywiście nie pamiętał. Na dwa moje kolejne telefony nie odpowiedział. Trzeciego nie będzie. Takich też jest wielu (???) wśród Nas. Niezłomnych...

Zdzisław Pełka i 126 innych użytkowników 89 komentarzy



Tadeusz Jan Wieczorkowski

W sprawie mojej żony zwróciłem się do terenowych prokuratorów IPN z pytaniem, czy dysponują dowodami o popełnienie zbrodni komunistycznej popełnionej przez moją żonę wobec demokratycznej opozycji do 1990 r. Otrzymałem pisemną informację o odmowie wszczęcia śledztwa (z sygn. akt) z braku dowodów winy. Taki dokument jest wystarczający do udowodnienia przed sądem, że nie było się wielbłądem.

Lubię to! · Odpowiedz · 1 dni

Tomasz Faliszewski odpowiedział · 2 odpowiedzi



Tomasz Saczyński
23 października o 13:23

Melduję wykonanie zadania! W dniu 21.10.2021 r. SA w Gdańsku - zaledwie kilka dni po wpływie odpowiedzi na apelację - na posiedzeniu niejawnym oddalił apelację ZER. SSA Katarzyna Brzozowska. Pozdrawiam i życzę wszystkim szybkich sukcesów i zwrotu kasy!

311

87 komentarzy



Grażyna Karkowska
25 października o 18:51

Dostałam miłą wiadomość od mojego mecenasa, że po 4 latach wyznaczono mi termin rozprawy na 1 grudnia 2021 godz.13,30 rozprawa onlain. Czy ktoś miał taką rozprawę prowadzoną przez internet i czy będę miała zadawane pytania przez Sąd.

105

32 komentarze



Jacek Koszczan
25 października o 21:39

W dniu dzisiejszym, otrzymałem informację z SO w Rzeszowie, że na niejawnym posiedzeniu, pani sędzia wydała korzystny dla mnie wyrok. Po czterech latach oczekiwania, pokazało się jakieś światło w tunelu. W latach 1988-1990 kontroler GPK WOP. Czekam na uzasadnienie, zobaczymy na co Sąd zwrócił uwagę. Może się komuś przyda 😊

205

47 komentarzy



Jolanta Kruszyńska
22 godz.

No, to trzymajcie Kochani kciukasy, o 10,10 SA wyda "na mnie" wyrok... Edit: Moi Drodzy, SA w całości odrzucił apelację ZER. Rozprawa z opóźnieniem, trwała 30 min., z krótką przerwą na naradę. Dziękuję za wsparcie. Pozostaję z Wami całym serduszkiem, do ostatniego walczącego z systemem...

185

36 komentarzy



Andrzej Ziółkowski
23 godz.

W dniu 25-10-2021 w SA w Łodzi odbyła się rozprawa apelacyjna na posiedzeniu niejawnym w mojej sprawie-wynik pozytywny apelacja ZER odrzucona - wyrok prawomocny SSA J Zajączkowski. Wyrok w SO w Łodzi miałem w dn. 24-02-2021r też na posiedzeniu niejawnym SSO Agnieszka Domańska-Jakubowska. Odwołanie do SA wpłynęło 20-05-2021. Na żadnym etapie walki o honor i pieniądze nie korzystałem z adwokatów. Moja służba to 4 lata w "B" a potem 16 w Policji. Bardzo pomogły mi portale Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP z wzorami oraz zamknięte już po rozpoczęciu rządów PIS internetowe forum policyjne. Życzę wszystkim nadal walczącym pozytywnych wyroków

Zdzisław Pełka i 233 innych użytkowników

52 komentarze



Alojzy Retman
18 godz.

W dniu dzisiejszym tj. 26 października 2021 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa, w której zapadł korzystny dla emeryta wyrok. Orzekła sędzia Aleksandra Rutkowska. Emeryt uczestniczył w rozprawie osobiście, pełnomocnik ZER zdalnie. Służba od 1980 r. do 2017 r. Zarząd Łączności MSW Wydział Poczty Specjalnej - kurier. Po 1990 r. w KGP robił to samo. Wyrok oparty o uchwałę SN z 20.09.2020 r. Pełnomocnik ZER wnosil o niestosowanie tej uchwały SN jako nie mającej zastosowania w tej sprawie.

124

22 komentarze

Marek Ostrycharz
2 godz. · 🌐

W dniu 26 października 2021 roku w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi zapadł korzystny dla mnie wyrok. Mam nadzieję, że to koniec problemów z ZER-em.

👍👎 104 33 komentarze

27. października, środa.

Szybko rośnie i przyrasta wysokość kar, jakie TSUE nakłada na zrzeszone w Unii kraje za niestosowanie się do jej praw zawartych w podpisanych umowach zrzeszeniowych. Wcześniej było pół miliona euro za nieprawidłowości w Turowie, a od dzisiaj [dochodzi milion euro](#) za utrzymywanie nie sądowej, a w zamian za to stricte upolitycznionej. Izby Dyscyplinarnej. I co? I nic! Przecież ten rząd nie ugnie się, nawet jakby Unia wywołała III Wojnę Światową - to wg najlepszego premiera PiS na obecne czasy.

Michał Kowalski
4 godz. · 🌐

Wygrałem dziś w S.A. w Gdańsku. Po 4 latach mam przywróconą emeryturę. Rozprawa w trybie zdalnym. Całość trwało ok 15 minut. Życzę wszystkim również sukcesu i pozdrawiam.

👍👎 158 53 komentarze

Andrzej Walczak – 🌱 pełny nadziei.
27 października o 20:49 · 🌐

Wygrana w SO w Krakowie.
Rozprawa zdalna. Link do rozprawy nie dotarł do mnie, więc o godzinie, gdy miała ruszyć rozprawa przez internet, zadzwoniłem do Wydziału VII SO. Otrzymałem w ciągu minuty link, nie przerywając kontaktu telefonicznego z informatykiem sądowym (?). Klikam i widzę brunetkę w okularach. Informatyk mówi, że to niemożliwe, bo sędzią jest blondynką bez okularów. Więc aktywuje mikrofon i pytam, gdzie ja się zalogowałem? Kobieta odpowiada mi, że to sąd rejonowy w Środzie!
O la boga, jak ja się wtedy wystraszyłem! Pomyślałem, że jeszcze mi jakiś wyrok przyklepią w tej Środzie. Rozłączyłem się błyskawicznie. W słuchawce telefonicznej usłyszałem, że za moment będzie ok i było. Nowe okienko wyskoczyło. Sędzia Stefania Zdunek-Waliczek. Kilka pytań o przebieg mojej służby wojskowej. Bo ja z WSW, tylko zachciało mi się po 89 roku demokratyczne służby organizować w UOP.
Z ZER'u nikt nawet komputera nie włączył.
Taki to nasz przeciwnik procesowy.

👍👎 Zdzisław Pełka i 185 innych użytkowników 43 komentarze

Ewa Kinsman
27 października o 15:52 · 🌐

Dzisiaj tj. 27/10/2021 w SO Gdańsk zapadł pozytywny wyrok w sprawie mojej Mamy przeciwko Dyrektorowi ZER o obniżenie renty rodzinnej po zmarłym mężu, funkcjonariuszu WOP (GPK) w latach 81-82. Sedzina uzasadniła wyrok w oparciu o uchwałę SN z zeszłego roku:

- Krótki okres służby
- Ocena indywidualna służby I brak dowodów na zwalczanie opozycji I prace na rzecz państwa totalitarnego
- Pełniona funkcja tj. Kontroler GPK i fakt że każde Państwo bez względu na ustroj potrzebuje ochrony pogranicza.

👍👎 Zdzisław Pełka i 126 innych użytkowników 20 komentarzy

28. października, czwartek

Barbara Piwowar
13 godz. · 🌐

W dniu wczorajszym w SO Warszawa korzystny wyrok ale ZER zapowiedział odwołanie. Było krótko i rzeczowo. Czekamy jeszcze na drugą część, sedzina zapowiedziała, że odbędzie się zaocznie wyrok przysłą pocztą

👍👎 141 33 komentarze

Bolesław Ferfecki udostępnił swój pierwszy post.
17 godz. · 🌐

Pozdrawiam wszystkich poszkodowanych haniebną i bandycką ustawą, dla większego poklasku nazwaną „dezubekizacyjną” (tfu i fu). Ja - przez 8 lat w paszportach i 4 w cyfrowym. Później przez 12 lat w policji. Teraz - dwukrotnie stawałem przed SO w Kaliszu. Ogłoszenie wyroku w najbliższy wtorek. Trudno być optymistą, tym bardziej, że do SO dotarła opinia Biura Prawnego ZER z jego jednoznacznym, negatywnym stanowiskiem. Wszystko w rękach niezawisłego (oby) sędziego.
A poza tym nic ważnego nie zaszło, jak mawiano w armii, za mojej w niej bytności 🙄

👍👎 Zdzisław Pełka i 129 innych użytkowników 55 komentarzy

Grażyna Michałek-Ryba
Wczoraj o 16:40 · 🌐

Dzisiaj SO Wrocław. Sędzia Barbara Bonczar. Pani Sędzia **świetnie** przygotowana. Pytania dotyczące techniki operacyjnej, zwalczania Kościoła i opozycji. (2 lata pracy na stanowisku z-ca ds. polityczno - wychowawczych RUSW, ogółem 29 lat służby). Męża reprezentowała Kancelaria Adwokacja Wiza Paplarczyk adw. Michał Tagliber. Wyrok po zakończeniu rozprawy : przywrócić emeryturę i rentę.

👍👎 Zdzisław Pełka i 131 innych użytkowników 26 komentarzy

30. października, sobota.

Wyzwania przed jakim staje rolnictwo wymagają świeżości i otwartości na nowe pomysły. Rolniczych spraw najlepiej dopilnują ludzie tacy jak Marek G. To dobry gospodarz, społecznik i samorządowiec. W Sejmie RP potrzebni są młodzi, dla których służba Polsce to wyzwanie!

Waldemar Kraska
Senator RP

DOBRY CZAS DLA POLSKI



[Koniec 'wschodzącej gwiazdy PiS' z Mazowsza. Marek G. wpadł na kradzieży ciągnika rolniczego za pół miliona \(wyborcza.pl\)](#) Ilu takich wspierających „Krasków” jest w PiS, ilu złodziei wspierają?

31. października, niedziela

Niedzielne wyniki covid - świat/Polska
Zachorowało - 247.154.975/3.018.100
Zmarło - 5.010.881/76.990
Wyzdrowiało - 222.166.061/2.707.040
Zaszczepiło się - 4.880.332.582/39.031.279
Źródła: [Coronavirus Dashboard \(ncov2019.live\)](#)
[Zasięg koronawirusa COVID-19 \[MAPA\] \(medonet.pl\)](#)

Posiedzenie ZOW SEiRP w Olsztynie



W dniu 7 października, po dwuletniej przerwie wymuszonej obostrzeniami covidowymi, odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie.

Posiedzenie rozpoczęło się z godzinnym opóźnieniem z powodu uczestniczenia w pożegnaniu Lucjana Kołodziejczyka na Cmentarzu Komunalnym w Olsztynie.

W obradach udział wzięło: 12 prezesów Kół (nieobecnych 7). 4 członków Prezydium ZOW (nieobecnych 4) i zaproszeni goście:

- Aleksander Pieczkin - samorządowiec, członek Związku Żołnierzy Wojska Polskiego
- Piotr Krupiński - wiceprzewodniczący NSZZ Policji w Olsztynie
- Wojciech Kozłowski - przewodniczący Komisji Socjalnej
- Arkadiusz Hasiuk - przewodniczący Koła Emerytów i Rencistów Prewencji przy NSZZ Policjantów
- Lucjan Fiedorowicz - prze-

wodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej w Olsztynie

- Eugeniusz Jagiełłowicz - doradca Prezydium ZOW SEiRP w Olsztynie
- Andrzej Zielonka - „nowy” członek Prezydium ZOW w Olsztynie.

Powyższa lista przybyłych na posiedzenie gości wskazuje jasno i wyraźnie, że:

na posiedzenie nie przybył nikt z członków Zarządu Głównego SEiRP

(nie uprzedzając wcześniej o swojej nieobecności!)

Podobna sytuacja miała miejsce na poprzednim posiedzeniu w dn. 11 maja 2018 r.

Nie będę przytaczał powodów, ani wyjaśnień: Dlaczego?, gdyż są na tyle proste co i jednoznacznie wskazują na nie przywiązywanie wagi do tych Posiedzeń, by nie napisać „lekceważeniem”. Lekceważenia Oddziału SEiRP którego członkami jest ponad 1200 emerytów i rencistów policyjnych, a także ich rodzin.

Czy spodziewamy się przeprosin? Nie, nie są one potrzebne. Mleko

się rozlało i nie warto nad nim płakać.

W przyszłym roku odbędą się wybory do władz Stowarzyszenia i mamy nadzieję, że przedstawiciel ZG SEiRP na posiedzeniu sprawozdawczo-wyborczym się pojawi.

Na posiedzeniu, po rutynowych punktach proceduralnych, podniesiono sprawy:

- - relację z posiedzenia Zarządu Głównego SEiRP w dn. 24/25 czerwca 2021 r. przedstawił Bohdan Makowski uczestnik posiedzenia.
- - omówienie dotychczasowej, w czasie pandemii, działalności ZOW przedstawił Jerzy K. Kowalewicz.

A w tym:

1. - podkreślenie i podziękowanie za współpracę z: Kierownictwem KWP w Olsztynie, NSZZ Policjantów Regionu Warmii i Mazur;
2. - Związkiem Zawodowym Prewencji przy NSZZ Policjantów Warmii i Mazur;
3. - załamanie się działalności integracyjnej Kół (brak





Od lewej: Sławomir Kruszewski, pełniący obowiązki prezesa Koła SEiRP w Elblągu; Andrzej Zielonka - kandydat do Prezydium ZOW Olsztyn; Irena Chwiej - skarbnik Koła SEiRP w Elblągu, członkini Komisji Socjalnej przy Komendancie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie; Aleksander Pieczkin, Lucjan Fiedorowicz - przewodniczący WKR; Stanisław Żach - prezes Koła SEiRP w Kętrzynie; Tadeusz Malinowski - prezes Koła SEiRP w Mrągowie.

spotkań), a co za tym idzie zmniejszenie możliwości „zbierania” składek członkowskich. Co zostało uwidocznione w sprawozdaniu „o stanie finansów” przedstawionym przez Panią Księgową Marię Kowalewicz;

Znaczną, i to bardzo znaczną część dyskusji, zajęła wymiana informacji, pytania i szukanie odpowiedzi na temat „praktyk sądowniczych”, jakie daje się „wyczytać” z kolejnych wyroków odzyskujących, lub nie, „represjonowanym” zagrabione im wcześniej znaczne części emerytur i rent.

Moderowaniem tej części posiedzenia, jak i odpowiedziami na merytoryczne - także szczegółowe, pytania zajął się kol. Bogdan Micek - prezes Koła SEiRP w Olsztynie, który przeszedł już cały proces „odzyskiwania” zagrabionej części emerytury.

Miłym zaskoczeniem było wręczem przez kol. Arkadiusza Hasiu-

ka prezesom Kół: Lidzbarka Warm., Mrągowa i WSPol w Szczytnie pamiątkowych odznak Koła Emerytów i Rencistów Prewencji przy NSZZ Policji Warmii i Mazur.

„Obsługę” techniczną posiedzenia doskonale przeprowadziły, jak zawsze, koleżanki: Ewa Napora - sekretarz prezydium i Maria Kowalewicz - prowadząca finanse Oddziału.



Jerzy K. Kowalewicz



Wojciech Kozłowski, Bogdan Micek, Arkadiusz Hasiuk, Piotr Krupiński, Eugeniusz Łoszkowski, Jolanta Olów.



List Andrzeja Rozenka.

Koleżanki i Koledzy! Represjonowani!



Pytacie o mnie zatroskani, za co jestem Wam bardzo wdzięczny. Jestem z Wami i zawsze będę z Wami! Potworne zło jakie Wam wyrządzono, zawsze będzie w mojej pamięci powodując, że nigdy i za nic nie będę kolaborował z pisowskimi oprawcami.

Andrzej Rozenek

Co w polityce, pytacie.

Odpowiadam: jestem nadal w Klubie Parlamentarnym Lewicy jako bezpartyjny poseł. Do partii Nowa Lewica nie zostałem przyjęty decyzją Włodzimierza Czarzastego. Stało się to w dzień po tym, jak zgłosiłem publicznie chęć startu w wyborach na współprzewodniczącego Nowej Lewicy. Przewodniczący Czarzasty pozbył się w ten sposób konkurenta. Odbędzie się to i tak dość dyplomatycznie, bo już na samym kongresie kolega Rączkowski, który odważył się wystartować, został wyprowadzony siłą przez ochroniarzy i spisany przez policję. Uniemożliwiono mu w ten sposób zaprezentowanie się delegatom i przedstawienie swojego pomysłu na Lewicę. Mimo to, kolega Rączkowski uzyskał ponad 150 głosów!

NA TRZY TYGODNIE PRZED KONGRESEM zostałem też ukarany przez prezydium klubu naganą za wypowiedzianie się w mediach o wewnętrznych problemach Lewicy. Nie zostałem ukarany żadną karą zakazu chodzenia do mediów, co sugerował kilkakrotnie w mediach przewodniczący Czarzasty.

TAK SIĘ AKURAT ZŁOŻYŁO, że w dniu

gdy w Warszawie Biedroń i Czarzasty byli wybierani na współprzewodniczących Nowej Lewicy, ja gościłem na V Krajowym Zjeździe Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej w Soczewce. Obserwowałem w pełni demokratyczne wybory nowych władz związku.

GRATULUJĘ NOWEMU PRZESOWI ZEIRSG SŁAWOMIROWI MATUSIEWICZOWI wyboru i życzę owocnej pracy na rzecz środowiska emerytów mundurowych. Ustępującemu zarządowi składam serdeczne podziękowania za ich trud i poświęcenie. Wspominam z wielkim szacunkiem i smutkiem wspaniałego prezesa płk. SG w st. spocz. Marka Meszyńskiego, którego niestety już z nami nie ma.

WIELE GŁOSÓW W CZASIE ZJAZDU odnosiło się do sytuacji emerytów mundurowych represjonowanych ustawą z 16 grudnia 2016 r. Były to mądre i stanowcze wypowiedzi, świadczące o wielkiej wadze tego tematu dla całego związku.

KILKA DNI WCZEŚNIEJ miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystości nadania sztandaru Krajowemu Związkowi Emerytów i Rencistów Służby Więziennej. Nastąpiło to w 23 rocznicę powstania

Związku. Również podczas tej uroczystości nie zabrakło mocnych wystąpień w obronie pokrzywdzonych emerytów mundurowych.

TE SŁOWA PRAWDY muszą rozbrzmiewać jak najczęściej, muszą burzyć spokój rządzących i inspirować opozycję do stanowczej i bezwzględnej walki. Ich siłą jest to, że płyną z ust samych mundurowych, często akurat nie objętych ustawą represyjną. Jednoś środowiska jest kluczowa. Wszystkie takie wystąpienia mają ogromną wagę.

SPODZIEWAM SIĘ, że wkrótce słowa w Waszej obronie padną też z ust polityków, dla których sprawa ta była dotąd zupełnie obojętna. Jestem przekonany, że bez trudu rozpoznacie koniunkturalne wypowiedzi farbowanych lisów. Trudno przecież zaufać komuś, kto jeszcze niedawno miał problem z odróżnieniem munduru Wojska Polskiego od munduru Policji. Niech gadają. Bez względu na intencję, każda wypowiedź o naszej sprawie się liczy.

ŻYCZE WAM SZCZĘŚCIA w sądach, a przede wszystkim życzę Wam jak najszybszego odsunięcia PiS od władzy.

*Zawsze Wasz,
Andrzej Rozenek /-/*

„To po prostu podłe!”

Bractwo Mundurowe RP udostępniło na swoim koncie FB post Krzysztofa Podgorskiego opisujący dosyć powszechne pejoratywne wrażenia wśród mundurowych. Post przypominający obietnice jakie Lewica szeroko kolportowała w kampanii wyborczej, obietnice i zapewnienia dotyczące ustaw „represyjnych” - przez co Lewica zyskała nasze głosy.

Jerzy K. Kowalewicz

Nowa Lewica pochyła się nad losami wszelkich mniejszości, promocją weganizmu, losem kotów, psów, kur i ryb ale zapomniała o losie swych wiernych członków u wyborców, ludzi służb mundurowych dotkniętych ustawami represyjnymi autorstwa PO, a rozszerzonymi drakońsko przez PiS

Na Kongresie kolportowano Program, potem przyjęty na wniosek szefowej Komisji Programowej Anny Mackiewicz, w którym jest szereg zapisów kontrowersyjnych, komicznych by nie rzec żałosnych.

Pelno tam punktów prowadzących partię do roli ugrupowania pogubionej młodzieży wielkomiejskiej, ekstremistów obyczajowych, klimatycznych, wojującego przedstawiciela mniejszości, gubiącego tradycyjne wartości socjaldemokracji. Ale to

jeszcze nic!

W całym dokumencie nie ma właściwego akapitu, poświęconego przywróceniu praw byłym funkcjonariuszom służb mundurowych, wobec których PiS w ustawie represyjnej zastosował metodę odpowiedzialności zbiorowej. Ot jedna linijka "na okrągło" w zapisach o emeryturach.

PiS ma krew na rękach, gdyż "owocem" tej ustawy są ofiary - dziesiątki funkcjonariuszek i funkcjonariuszy, żołnierzy i oficerów oraz ich rodzin.

SLD i cała Lewica, w okresie przedwyborczym składała solenne, publiczne zapewnienie, że będzie walczyła w Sejmie o przywrócenie praworządności i prawa tych dziesiątek tysięcy pokrzywdzonych, choć wielu z nich tej sprawiedliwości nie dożyło.

Środowiska służb mundurowych masowo

i powszechnie wsparły Lewicę w wyborach dzięki ich pracy, zyskała wielu posłów. Jako byli przewodniczący SLD w Toruniu, wiem jak wiele partia im zawdzięcza.

I oto po 2 latach "przykorycie", Nowa Lewica ani słowem na swoim Kongresie, w dokumentach programowych nie zająknęła się o ich prawa. Posła, który o to walczył [Andrzej Rozelek](#), Przewodniczący Cza-

rzasty de facto wyrzucił z partii.

Jak powszechnie wiadomo w partii Czarzasty i jego kamaryla twierdzą, że mundurowi nie głosują na Nową Lewicę i taki elektorat to zbędny balast.

Jestem rozczarowany postawą Janusza Zemke, który siedział w prezydium Kongresu niczym "paprotka" firmując bezprawie Czarzastego i nie zabrał głosu na Kongresie w tej sprawie.

Prezes Bractwa Mundurowego Ryszard Zaionc, @Mario Panowie oficerowie ja, jako były funkcyjny działacz SLD Was przepraszam. Wielu działaczy w Nowej Lewicy jest tym zniesmaczonych. Ale widać kierownictwo Nowej Lewicy nie wie co to honor i dane słowo. Walka o Wasze prawa się dziś Nowej Lewicy nie opłaca, stawia na inny nowy elektorat.

To po prostu podłe!

Kolportowany na Kongresie dokument programowy zawiera między innymi:

- -Ochrona prawną ma być orientacja seksualna, tożsamość i ekspresja płciowa.
- -wprowadzenie prostych zasad tranzycji dla osób transpłciowych
- promocja wolontariatu, promocja spożywania mniejszej ilości mięsa,
- -ograniczenie niewłaściwego dokarmiania zwierząt dziko żyjących,
- opracowanie kodeksu dobrych praktyk pielęgnacji zwierząt domowych, zawierającego m. in. zalecenia odnośnie diety, ochrony przed bólem oraz chorobami, spacerów i warunków transportu,

*Krzysztof Podgorski
13 października o 10:34*



Krótko i na temat

Lewica się pogrzebała!

19 października 2021 polska formacja lewicowa pokazała w Parlamencie Europejskim jak dba o wyborców, którzy na nią głosowali.

W przemówieniach na forum PE na temat naruszania praworządności w Polsce zabrało głos wielu europosłów rodzimej Lewicy: Belka, Biedroń, Miller – moim zdaniem nie zasługują aby pisać o nich z dodaniem imion.

- **MY – BYLI MUNDUROWI** liczyliśmy, bardzo liczyliśmy, że każdy z eurodeputowanych (lub może kilku, może chociaż jeden), wspomni o sprawie zdezubekizowanych, tam w Europarlamencie.

- - Liczyliśmy, że wcześniej któryś z was w naszej sprawie cokolwiek zrobi.
- - Liczyliśmy, pomimo tego, że bardzo długo zapominalście wprowadzić haniebną ustawę represyjną do listy naruszeń prawa i podstawowych zasad Unii Europejskiej.

- **MÓWILIŚCIE O WIELU SPRAWACH**, zagadnieniach ważnych dla Polski, ale żaden z Was nie poświęcił tych kilku dodatkowych sekund by wspomnieć, chociaż jednym zdaniem, o naszej sprawie. Nie dokonaliście tego w Brukseli nigdy!

- **TYLE, ŻE WY NIE ZAPOMNIELIŚCIE!** Wy uznaliście, że w naszej sprawie po prostu nie opłaca się zabierać głosu.

Zawiodła mnie cała formacja lewicowa.

Cała polska formacja lewicowa.

- **PAŃSTWO EURODEPUTOWANI!** Tu w kraju niektórzy z was uczestniczyli w spotkaniach i konferencjach organizowanych przez stowarzyszenia zrzeszające byłych mundurowych zdezubekizowanych ustawą z 2016. Podczas nich deklarowaliście gotowość do popierania naszych oczekiwań w zakresie zmian ustawy bądź zmiany w zakresie stosowania prawa przez sądy. Liczyliśmy na to, że owe deklaracje znajdą też odbicie w „uczulaniu” waszych lewicowych kolegów w Europarlamencie na tematkę nas intere-

sującą i dla całego naszego środowiska. Tematykę wręcz życiowo niezbędną. Liczyliśmy na to, że jeżeli nie da się zrobić coś tu w kraju, to może zacznie się dla nas coś pozytywnego dziać, jeżeli poruszy ktoś temat tam, w Brukseli.

DO WIELU Z NAS powinny teraz dość apele i przypomnienia o kolejnych mijających miesięcznicach w Brukseli, o których było pisane. (Głównie do nas – na stronie IGI).

<https://igiifp.github.io/Informacje.html>

PLUJCIE SOBIE TERAZ W BRODĘ i zastanówcie się nad tym, że IGI miał jednak rację. My zaś z lubością wielką przyjmowaliśmy, że mamy oto kolejną konferencję z udziałem znakomitych gości, którzy opowiadają nam bajki. Ich uczestnikom pokazywano kolejne filmy o ofiarach ostatniej ustawy (2016).

A ILU Z WAS KOLEŻANKI I KOLEDZY obejrzało w necie relację z jakiegokolwiek konferencji a szczególnie z konferencji „Katowice 2021 08 13. Rola służb mundurowych w społeczeństwie obywatelskim” ?

REWELACJI NIE MA. Wyniki na dziś są następujące: wyświetlenia 13 tys; polubienia 209; komentarze 60, udostępnienia 145. Uzmysłowić sobie należy, że to są „wejścia” na link, a nie ilość „obejrzeń” całej, trzygodzinnej relacji!

Dotarło?!

(Powinno dotrzeć zwłaszcza do wielu oponentów i „obrońców” wiadomo czego i kogo). Powyższa tematyka, dotycząca tylko poglądów i postaw naszego środowiska, związana jest z pewnym terminem, który wielokrotnie jest w nas rzucany, a pojawia się w licznych apelach.

ÓW TERMIN można wyrazić w kilku pojęciach: konsolidacja, jedność,

spójność, solidarność zawodowa lub środowiskowa.

Co ciekawe, mówią to nam ludzie nie z naszego środowiska. Mówią to ludzie, którzy działają w naszej obronie (przyjmując, że rzeczywiście w obronie). Mówią to nam ale jednocześnie oni nas przestrzegają przed jakimiś wrogami, którzy nie są z zewnątrz ale są z naszych szeregów.

MÓWI SIE w podobnych oskarżeniach bez podania jakichkolwiek dowodów.

MÓWIĄ O TYM ludzie nie mający pojęcia o tym, że oni mówią do fachowców.

MÓWIĄ LAICY, nieprofesjoniści do profesjonalistów, że wśród was są lub mogą być „krety”!

Tragedia!

A MY TEGO SŁUCHAMY, i nielicznym, którzy krzyczą w proteście przeciwko podobnym bzdurom zarzucamy ... zdradę i współpracę z wrogiem.

W IMIENIU SWOIM I KILKU TYSIĘCY REPRESJONOWANYCH ZAWIEDZIONYCH I ROZGORZONYCH BEZNA-DZIEJA

Mietek Malicki
popelnilem 2021 10 20

Od Redakcji

Kolejny temat, kolejny bardzo ważny dla mundurowych temat wywołany publikacją Mietka Malickiego i innych obrażonych, zdegustowanych, czy nawet czujących się oszukanych przez „obietnice Lewicy”, tak szeroko kolportowanych w okresie przedwyborczym. Dostali Nasze głosy, zyskali miejsca w parlamencie i..., jak to bywa zwykle z partiami, wyborców zostawiono samym sobie. Próby Andrzeja Rozenka przypominające „obietnice” skończyły się na jego „pozbyciu się” ze struktur partyjnych. Zapraszamy do komentowania „obietnic Lewicy”

Jerzy K. Kowalewicz

Bez euforii!

Zaistniałem na FB nie pod jakimś pseudo czy ksywą z sufitu, a pod własnymi personaliami.

Mieczysław Malicki

Staż bycia tamże mam niewielki, coś ze dwa lata. Na FB nie pisuję dłuższych tekstów, gdyż znana jest mi zasada, że tam nie pisze się elaboratów, bo nikt ich nie będzie czytał.

JESTEM OBECNY w kilku grupach skupiających podobne mi Koleżanki i Kolegów zdeubekizowanych, (zdecydowanie trwam przy takim określeniu).

Z JEDNEJ GRUPY, też naszych, wystąpiłem sam, bo niektórzy jej członkowie uznali, że jestem (mogę być) szpiegiem... donoszącym do Czarzastego. (Uzasadniano, z akcentem na „mogę być”).

Nieźle. Paradne.
Ja, Mietek Malicki
donoszący Czarzastemu.

POMINIĘTO ZUPEŁNIE JAKIEŚ ALUJZE, że i gdzieś jeszcze mogą ...donosić. Bo to jakoś często zdarza się wśród naszego środowiska, że gdy ktoś ma pogląd odmienny, to zaraz rzucane zostaje oskarżenie o: rozbijactwo, prowokację, donoszenie, nawet o współpracę z wiadomymi narodowymi służbami.

POROBIŁO SIĘ w tym naszym środowisku. „Źle się dzieje w państwie duńskim”...

NIE WYMIENIE jednak nazwy tej grupy. Niech pozostanie ona anonimową. Tak jak nie wymieniam wielokrotnie danych osób, o których piszę.

OD POCZĄTKU ROKU widzę na FB wpisy wielu naszych Koleżanek i Kolegów, którzy w różny sposób, (jedni przedstawiają się z imienia i nazwiska, inni tylko inicjałami, nadto z podaniem nazwiska sędziego rozpatrującego ich sprawę, lub nie, enigmatycznie lub konkretnie, przed jakim sądem itd.) piszą o orzeczeniu Sądu Okręgowego (często) lub Sądu Apelacyjnego (rzadziej, bo spraw tam toczy się mniej) korzystnego dla

nich lub nie. Pod takimi wpisami widzę całe masy gratulacji.

NIGDY NIE GRATULOWAŁEM i nie będę gratulował, bo właściwie czego tu gratulować?

CIESZE SIĘ, że takich postów trochę jest, ale chciałbym, by było ich więcej. Najbardziej, by były to wpisy mówiące o fakcie wpływu kasy z ZER z odsetkami od momentu zagrabienia tj. od 01 10 2017!!!

WIELU Z NASZYCH, mając jakiś problem, pyta na FB, co mają napisać w przypadku jakiegoś faktu związanego z procedurą sądową. Nie mnie oceniać, ale nie jest od tego FB, na stronach SEiRP (i nie tylko) jest natomiast mnóstwo gotowych szablonów. Tam szukajcie. Tam jest wszystko.

W TYM MIEJSCU JESZCZE RAZ, w imieniu nas wszystkich, pragnę podziękować naszej wspaniałej Dziewczynie Jolancie Domańskiej-Paluszak. Za Jej pracę, wkład w tworzenie wielu szablonów, porad i zestawień, umieszczanie tego na stronie SEiRP.

- **JOLANTO DZIEKUJE Ci** za rady, których udzielasz telefonicznie, na FB i w licznych mailach.

PRZED CHWILA WSPOMNIAŁEM o tym, że mamy coraz więcej korzystnych dla nas orzeczeń Sądów Okręgowych.

TU NALEŻY SIĘ NAM wszystkim kubeł zimnej wody. Na głowy. Na ochłodzenie emocji, bo rewelacji nie ma.

MÓWILI I PISALI INNI, (ja także pisałem w nawiązaniu do ich stwierdzeń), że te 2000-2500 orzeczeń korzystnych należy podzielić przez 10 miesięcy procedowania Sądów Okręgowych (po orzeczeniu Sądu Najwyższego), a następnie podzielić przez 46 Sądów Okręgowych w skali kraju. Co daje średnio 4-5 orzeczeń w mie-

siącu na każdy Sąd Okręgowy.

- **CO? ŻE BREDZE** i obrażam niezawisłych sędziów? Że się wkurza, następnie zaczną wydawać mniej korzystnych orzeczeń? Nie. Tylko stwierdzam zaistniały fakt.

IDZIE FALA PODWYŻEK prądu, podatków pośrednich i tych niepośrednich, podwyżek cen wszystkiego. Idzie inflacja. Okazuje się, że wina to już nie Tuska, a Unii Europejskiej.

- **A my co?**

- **A my nadal żryjmy się między sobą. Oskarżamy się nawzajem.**

Radziłbym jednak otrzeźwieć i realnie spojrzeć na to, co dzieje się wokół nas.

Mietek Malicki
(wyszło ze mnie 2021 - 10 - 19).

Od Redakcji

Polecam i zachęcam do lektury pięknego, nietypowego tekstu wspomnieniowo-kondolencyjnego Mietka Malickiego na następnej stronie. Mimo, że nie wymieniono tam bliższych personaliów „Jacka” sposób w jaki zostały opisane kontakty, rozmowy i jego „droga życiowa” powoduje, że się o „Jacku” będzie pamiętało, że nie przestanie „istnieć” po „odejściu”.

Łamy OBI są przeznaczone na każde wspomnienie, na wszystkie kondolencje, nekrologi i wyrazy współczucia kierowane ku rodzinie, bliskim, przyjaciółom i znajomym pozostawionych samym sobie przez tego, który zwykle za szybko odszedł.

Jesteśmy grupą społeczną w tzw. „pewnym wieku” statystycznie najbardziej zagrożoną „odejściem do lepszego świata”. Niech ślady po naszej doczesności zostaną dla potomnych przynajmniej na stronach OBI.

Tę propozycję, może nawet apel, kieruję właśnie do potomnych.

Jerzy K. Kowalewicz

Mój Przyjacielu!

Właściwie to jedynie bardzo, bardzo pośrednio tekst ten jest związany z naszym środowiskiem emerytowanych funkcjonariuszy służb specjalnych. Ale lektura tego mojego pisania wykaże, że jednak jest on bardzo związany. Nie chcę ujawniać ani nazwiska mojego Przyjaciela ani też kraju, w którym zakończył swoje życie.

Mieczysław Malicki

Nie chcę ujawniać ani nazwiska mojego Przyjaciela ani też kraju, w którym zakończył swoje życie.

Niech tu zaistnieje jako Jack, co tak do końca nie jest nieprawdą, aczkolwiek imię-imiona miał inne. No trochę inne.

PRZED LATY razem kończyliśmy jeden wydział na jednej z uczelni w Poznaniu.

PO KILKU LATACH – a był to koniec jak 70-tych – ja zmieniłem resort i „zapisałem„ się do MSW (nie dla mieszkania, bo mieszkanie miałem) a Jack wraz ze swoją małżonką (też mi znaną) wyjechali na Zachód gdzie ich zastał stan wojenny. Ówczesna narracja mediów na Zachodzie o Polsce, o stanie wojennym w Polsce jest Wam znana i nie ma sensu jej opisywać. W każdym bądź razie młodzi ludzie: ona niedokończony doktorat, on niedokończony magister ale już inżynier, przestraszeni tym co tu w Polsce się wyprawia postanowili wybrać sobie kraj, w którym osiądą.

WYBRALI KRAJ na antypodach gdzie na poważnie zapuścili korzenie, podnosili kwalifikacje i pieli się po „drabinach” swoich karier zawodowych. Pracowali dla szefa, byli wysokiej rangi specjalistami, doskonale wynagradzani. Po latach zaczęli bywać i w Polsce.

PO KOLEJNYCH LATACH PRACY oboje dosłużyli się emerytur, mieszkali w swoim kolejnym domu, jeździli kilkoma autami, które kupowali jako nowe, pieścili i wyprowadzali na spacerzy swoją ulubioną rasę psieków.

Żyli wg swoich pomysłów.

AHA, NAWET TAM DALEKO, daleko jeździli na rydze, które okazały się jednak inne w smaku od, tych naszych, polskich rydzów.

ZACZĘLI MIEĆ TEŻ JAKIEŚ ZŁE MYŚLI, które związane były ze snuciem planów powrotu do Starego Kraju.

I WÓWCZAS JACK WPADEŁ NA POMYSŁ szukania swojego Przyjaciela w dalekiej Polsce.

*Zaczął szukać mnie.
I znalazł!*

NAPISAŁ MAIL do Redaktora Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego Jurka K. Kowalewicza z prośbą aby był tak uprzejmy i przesłał go do podrzędnego autora tekstów publikowanych w OBI – znalazł moje nazwisko właśnie w OBI.

JUREK BYŁ TAK UPRZEJMY, że maila mi przesłał – za co Jureczku wielkie ukłony, a normalnie dziękuję!

I ZACZĘŁY SIĘ „NOCNE” POLAKÓW ROZMOWY. A raczej dzienne, bo te antypody to tak wychodziło, że jak u mnie dzień to u nich noc. Jak u nas lato to tam zima, no bez śniegu i lodu ale zima.

O CZYM MY NIE ROZMAWIALIŚMY? Nie pamiętam. No może o medycynie nie i o rolnictwie też nie, ale właściwie też. Czyli nie rozmawialiśmy o wszystkim. A ponoć Polacy na wszystkim się znają.

JACK BYŁ NIEZMIERNIE CIEKAW Polski. Zmian w Polsce. Chłonał moje krótkie relacje i wyjaśnienia wielu wydarzeń i sytuacji.

JACK, JAK SAM MAWIAŁ, że ma serce po lewej stronie, interesował się tym jak podchodziła polska lewica do zmian, do polityki.

*Wielu spraw nie mógł pojąć,
nie mógł zrozumieć.*

CO I NIE REWELACJA, bo moja córka zamieszkała na stałe poza krajem o wiele krócej aniżeli Jack, też wiele z tych naszych polskich, narodowych kwestii nie pojmuje i nie rozumie.

TO OD NIEGO przyjąłem definicję „normalności”. To On mi wytłumaczył co to jest „kontynuacja”. W minionych latach Jack zaistniał w kilku moich tekstach publikowanych w OBI.

*WYSYLAŁEM MU I MOJE TEKSTY
JAK I CAŁE OBI.*

RELACJONOWAŁ MI DYSKUSJE, które tam na tych antypodach toczył z sąsiadami, emerytami tamtejszych służb specjalnych. W tych dysputach „zastrzelili” ich kilkoma pojęciami ze wszech miar polskimi. Otóż oni nie mieli pojęcia ani nie potrafili zrozumieć tego co to jest „weryfikacja” dokonywana przez laików, nie mogli zrozumieć ujawnienie przez rządzących personalistów osób, które pomagały polskiemu służbom. No i nie mogli – on też - zrozumieć fenomenu opanowania tajników latania (pilotażu) przez znaczną ilość ludzi w podeszłym wieku w Polsce.

I TAK GADALIŚMY I GADALIŚMY aż nadszedł czas, gdy mój WhatsApp przestał przyzywać mnie dźwiękiem i wyświetlaniem Jego fotki.

NIE JESTEM AŻ TAKI NIEWYCHOWANY aby od razu robić raban i dzwonić do Jego Małżonki z pytaniami.

NAPISAŁEM CZY WSZYSTKO OK, bo zaniepokoiło mnie ponad tygodniowe milczenie.

I DOSTAŁEM ODPOWIEŹ tego samego dnia, że Jack odszedł w przeddzień Świąt Wielkanocnym bieżącego roku – czyli tego samego dnia w którym zapytałem „czy u was wszystko ok?”.

Żegnaj Przyjacielu.

Ty też mnie wiele nauczyłeś opowiadając o normalności życia tam. Ja być może też nie wszystko mogłem zrozumieć, bo jak zrozumieć coś, co tu jest nierealne.

NAPISAŁEM z zamiarem oddania hołdu mojemu mądrymu Przyjacielowi z uwagi na Święto Zmarłych. Nie mogłem czekać aby napisać o nim w jego rocznicę odejścia.

Mietek Malicki 2021 10 20

Krucjata

Zdarzyło się ostatnimi czasy wiele. Szczególnie wiele w kwestii poszczekiwania na Unię. Z groźbami włącznie. Dość śmiesznymi zresztą, bo powielanymi właściwie od 6 lat. Niezmiennie monotonnymi komentarzami, że dość upokorzeń ze strony tej wrednej Unii i obietnicami, że tym razem to już dość tych upokorzeń, że non possumus, czyli ani kroku wstecz, bo jak nie, to...

Marcin Szymański

No właśnie, co mianowicie.

NAJPIERW POSZCZEKIWAŁY PIESKI ziobrowe i ziobropochodne, że dość dokładania do Unii, dość znoszenia upokorzeń z jej strony, że suwerenność nam nie pozwala na stosowanie się do narzucanego nam bezprawnie prawa unijnego.

NASTĘPNIE DAŁ GŁOS FACET O MŁODZIEŃCZEJ KSYWCE PIES, który jednoznacznie określił, że mamy dość i wychodzimy, bo \Unia przekroczyła wszelkie granice prawa i przyzwoitości, nękać nas bezlitośnie nakazami przestrzegania prawa, a szczególnie bezczelnie domagając się, aby nasi władcy w końcu uznali bezsporny gdzie indziej fakt, że sądownictwo jest i musi być absolutnie niezależne od dwóch pozostałych filarów władzy.

A W KOŃCU MENTALNY KARZELEK z Nowogrodzkiej nakazał kucharce, aby jednoznacznie orzekła, że nasza konstytucja jest ponad wszystkimi aktami prawnymi na świecie, w tym oczywiście nad wszelkimi umowami międzynarodowymi, podpisanymi w Lizbonie przez gościa, noszącego to samo, co karzelek nazwisko i – trzeba trafi, bliźniaka tegoż właśnie.

POLECENIE ZOSTAŁO SKRUPULATNIE ZREALIZOWANE. I uruchomiło istną lawinę zdarzeń. Zarówno w kraju, co normalne, ale jakby mniej ważne, ale przede wszystkim za granicą, głównie w Unii, co też rozumiało.

W TRYBIE NIEMALŻE ALARMOWYM zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Parlamentu Europejskiego, aby się z zaistniałą głupotą uporać..

NIC DZIWNEGO – jeden z większych krajów unijnych, fikający co prawda krzywymi i krótkimi nóżkami już wcześniej, zakwestiono-

wał w całości system prawny tejże unii, czyli zakwestionował podpisane przez siebie umowy akcesyjne.

Po kilkunastu latach.

JAK TO SIĘ POWIADA – RYCHŁO MARYCHNO, jak już dziecię na świecie, czyli spóźniony żal za utraconym dziewictwem.

MOMENT „POSTAWIENIA SIĘ” został wybrany wyjątkowo kretynsko. Albo złośliwie i bezmyślnie. Albo wszystko razem.

SATRAPIE WYDAJE SIĘ, że może w Unii rozstawiać figurki wedle własnego widzimisię, tak, jak czyni to od lat w kraju. No, cóż – tym razem pudło. Straż ślepakiem, rozszedł się tylko dym i potężny smród.

NIKT NIE DAŁ SIĘ NABRAĆ. Bo po tamtej stronie są jakby sprytniejsi i bardziej wytrawni gracze. To nie ten gminny poziom, kiedy wójt z proboszczem robią w gminie, co tylko im do pustych łebków wpadnie. Bo w gminie nikt im nie podskoczy.

TO JUŻ POLITYKA NA POZIOMIE ŚWIATOWYM. Unia przez prawie sześć lat przyglądała się gimnastycznym wyczynom tego psychopatycznego towarzystwa. Przez prawie sześć lat próbowała dopatrzeć się w ich działaniach jakiejś logiki.

Jakieś przewidywalności.

JEDNAKŻE NICZEGO TAKIEGO UNIA SIĘ NIE DOPATRYŁA. Z prostej przyczyny. Bo to towarzystwo nie zna zwyczajnie takich pojęć, jak logika i przewidywalność.

O INTERESIE PAŃSTWA, obywateli, interesie unii, jako zwartego tworu polityczno gospodarczego nikt z tejże śmiesznej zjednoczonej prawicy nie myśli. Bo od myślenia jest tylko jeden facet. Tenże z

Nowogrodzkiej.

PRZYPOMINA MI SIĘ ponownie powiedzenie rumuńskiego filozofa o nazwisku Cioran. I ponownie je zacytuje:

TRAFIAJĄ SIĘ OTÓŻ LUDZIE tak bezmyślni, że gdyby u któregoś z nich przypadkiem pojawiła się na powierzchni mózgu jakaś myśl, to natychmiast popęłniałyby samobójstwo, przerażona swą samotnością.

Dziwnie mi to pasuje do tego groteskowego towarzystwa.

FACET Z NOWOGRODZKIEJ oczywiście nie ma odwagi, aby osobiście stanąć przed Parlamentem Europejskim. Zresztą on zawsze miał kłopoty z odwagą. W kraju oczywiście problem nie istnieje. Chronią go zarówno byli komandosi z GROMu, jak też inne służby zarówno oficjalnie (82 radiowozy z pełną obsadą), jak i nieoficjalnie (cywilne patrole w miejscach zamieszkania i pracy). Niezależnie od tego ma do dyspozycji służby specjalne, działające operacyjnie. Przypuszczam, że z tego towarzystwa jest wyłączona Żandarmeria Wojskowa, bo tę przydzielił do osobistej dyspozycji Antoniego smoleńskiego. Ale – może się mylę...

NA FORUM PE WYSLAŁ SWOJEGO PINOKIA, czyli faceta na posadzie premiera rządu RP. Gościa, który z pieluchą w majtkach rzucał w stanie wojennym koktajle Molotowa w milicyjne „suki”. Ciekawe, skąd brał benzynę do butelek. O ile pamiętam, paliwa były wtedy niedostępne dla zwykłych zjadaczy chleba).

PINOKIO ZOSTAŁ PRZEZ EURODEPUTOWANYCH WTARTY W GLEBĘ. Jego buńczuczne wystąpienie, dość belkotliwe zresztą, pogardliwe i napastliwe jednocześnie, było realizacją wytycznych, odebranych od pryncypała przed wyjazdem do Brukseli.

Oceniłbym jego treść w kategoriach psychopatycznych jako odbicie stanu psychiki zarówno Pinokia, jak i jego bożka.

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

Na jedno jednakże warto zwrócić uwagę.

NA WĄTEK MISYJNY MIANOWICIE.

Unia się zagubiła moralnie. Unia stała się ateistą i lewakiem. Unia w związku z tym wymaga przebudowy. Unia wymaga naszej pomocy. I wsparcia moralnego. Nihilizm, ideologia LGBT (tekst mówiony bez cudzysłowu), amoralność, ucieczka od boga i świętej wiary, deptanie chrześcijaństwa, w podtekście prześladowanie katolików i bezprytomnie ataki na kościół instytucjonalny – to wszystko wymaga zmiany.

MY – NARÓD POLSKI pod światłym przywództwem PiS i jego wodza możemy zmienić ten stan rzeczy. I unia musi się temu podporządkować. Bo inaczej zginie. Rozpadnie się bez nowej ewangelizacji. W polskim wydanie, oczywiście.

ZDARZYŁO MI SIĘ OBSERWOWAĆ miny niektórych eurodeputowanych, kiedy Pinokio puszczał te swoje głębokie myśli na salę obrad. Na twarzach słuchaczy malowało się zaskoczenie i niedowierzanie, związane z treścią tych kretynizmów. Słuchaczom nie mieściło się w głowach, że facet te bzdury głoszący jest premierem rządu niemałego państwa.

NIE MIEŚCIŁO IM SIĘ W GŁOWACH również to, że w gruncie rzeczy



przyjechał do Brukseli w charakterze petenta, który powinien stosownie do tego się zachowywać, bo to on od nich czegoś chce, a nie odwrotnie. A tymczasem zachowuje się, jakby był wysłannikiem cesarskim, lub zgola papieskim z czasów Aleksandra VI Borgii.

GOŚĆ OKAZAŁ SIĘ TYM, kim w rzeczywistości jest. Mianowicie kłamliwą papugą, powtarzającą wiernie myśli i słowa swojego chorego pryncypała.

Zadawałem sobie niejednokrotnie pytanie:

CZY TA ŚMIESZNA banda naprawdę myśli, że będzie nami rządziła do końca świata i że zawsze będzie bezkarna?

CYTOWAŁEM NIE TAK DAWNO niemieckiego pisarza Buchheima, autora bestsellera OKREŃ. Powtórzę ten cytat, bo mi tu akuratnie pasuje:

Wszystko ma swój koniec. Tylko kiełbasa ma dwa.

WIEM JEDNO. Kiedyś się to wszystko skończy. Tylko w jakim stanie następna ekipa przejmie Państwo? I ile pokoleń będzie musiało odejść, zanim wrócimy do jakiejś normalności?

ŻYJMY WIEC, Przyjaciółki i Przyjaciele moi, nie dajmy się zwariować. Trwajmy w tej naszej nędzy, ale wolę życia i nadzieję hodujmy w sobie jak największy skarb.

Nie damy się tym „misjonarzom”.

POZDRAWIAM WAS JAK ZWYKLE – NIEZWYKLE SERDECZNIE. TRZYMAJCIE SIĘ, ALE JAK SIĘ TRAFI OKAZJA, TO PUŚCIE SIĘ, TYLKO NIE Z BYLE KIM.

Marcin Szymański

Uwagi i inwektywy proszę jak zwykle na mój adres zebek86@interia.pl

Memy ze strony:

[Najlepsze MEMY o PiS. Zobacz memy z politykami Prawa i Sprawiedliwości \[11.01.2021\] | Głos Koszaliński \(gk24.pl\)](#)



Poradnik

Wygrać z dezubekizacją i odzyskać emeryturę. Nowe możliwości po wyroku SN.

[Z dezubekizacją można wygrać i odzyskać emeryturę. Wyrok SN daje nowe możliwości \(wyborcza.biz\)](#)

Oto poradnik, jak odzyskać emeryturę obniżoną przez ustawę dezubekizacyjną. Nawet gdy przegrałeś w I i II instancji, masz prawo do skargi kasacyjnej. Pomóc może też Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Leszek Kostrzewski



DO EUROPEJSKIEGO TRYBUNALU Praw Człowieka w Strasburgu wpłynęły 23 skargi na dezubekizację.

TRYBUNAŁ JUŻ W POŁOWIE MARCA wysłał do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych informację o skargach i poprosił polski rząd o ustosunkowanie się do zarzutów. Dał rządowi czas do 12 maja.

MIMO ŻE MAMY JUŻ PAŹDZIERNIK, resort nie odpowiedział "Wyborczej", czy i jaką wysłał odpowiedź do Trybunału w Strasburgu

Dezubekizacja a emerytura. Odszkodowanie za przewlekłość
W ZWIĄZKU ZE SKARGAMI do Strasburga polski rząd musi być przygotowany na wypłatę odszkodowań.

SKARŻĄCY SIĘ EMERYCI powołują się m.in. na art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, według którego każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

TYMCZASEM, mimo że ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od

ponad trzech lat, tysiące poszkodowanych wyroku wciąż się nie doczekało.

USTAWA DEZUBEKIZACYJNA obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak **ś w i a d c z e n i a** do **emerytury** minimalnej – dziś to **1250,88 zł brutto**.

DECYZJE O OBNIŻKACH dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

WIĘKSZOŚĆ OSÓB, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołały się do sądu. Część osób wygrała sprawy i odzyskała emeryturę. Niestety ok. 10 tys. poszkodowanych do dziś nie doczekało się sprawiedliwości. Dlaczego? Bo sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który do dziś sprawy nie rozstrzygnął. A to powoduje, że tysiące spraw wciąż jest zawieszonych.

- JULIA PRZYŁĘBSKA nie wyznaczyła nawet terminu rozprawy. Wcześniej odpowiadała nam na pisma, teraz przestała to robić. Dlatego nie wiemy, czy i kiedy będzie wyznaczona rozprawa - mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Dezubekizacja a emerytura. Sąd Najwyższy za poszkodowanymi

W MIEDZYZASIE w sprawie dezubekizacji wypowiedział się Sąd Najwyższy.

16 WRZEŚNIA 2020 R. siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (sygn. akt III UZP 1/20) orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" - jako podstawa obniżenia świadczeń - powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji - wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

TERAZ W KAŻDEJ SPRAWIE sądy będą musiały badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

PODOBNIĘ ORZEKŁ NACZELNY SAD ADMINISTRACYJNY, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań - jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

Dezubekizacja i utrata emerytury.

Rzecznik praw obywatelskich radzi

- PO DECYZJI SN i NSA płynie jednoznaczny wniosek, że postępowanie przed TK stało się bezprzedmiotowe - mówi Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału Spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

CO WIĘC POWINNI ZROBIĆ POSZKODOWANI? - Każdy, kogo sprawa jest zawieszona, powinien wystąpić do sądu, który prowadzi jego sprawę, o jej odwieszenie, powołując się na nowe okoliczności w sprawie, a więc wyrok Sądu Najwyższego - mówi Oklejak. - Gdy mimo wszystko sąd nie będzie chciał sprawy odwieść, poszkodowani powinni odwołać się do sądu wyższej instancji, a więc do sądu apelacyjnego. Gdy i to nie pomoże, mogą wystąpić do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu o odszkodowanie - wyjaśnia.

NA SZCZĘŚCIE osoby występujące o odwieszenie ich spraw po wyroku Sądu Najwyższego coraz częściej wygrywają i nie muszą się odwoływać.

- **SĄDY POWSZECHNE** odwieszają postępowania i powołując się na wyrok Sądu Najwyższego, żądają "pod rygorem negatywnych skutków procesowych" dowodów od Zakładu Emerytalnego MSWiA, że dany funkcjonariusz, którego dotknęła opresyjna ustawa, łamał prawa człowieka - mówi Zdzisław Czarnecki

TAKIE ŻĄDANIA WYSTOSOWAŁY SĄDY m.in. w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Bielsku-Białej, Zamościu, Piotrkowie Trybunalskim.



ZDZISŁAW CZARNECKI: - Trzeba pamiętać, że kasacje wnosi też ZER MSWiA. Dwie sprawy w SN funkcjonariusze jednak już wygrali po kasacji ZER. Jedną dotyczyła funkcjonariusza,

Dezubekizacja i utrata emerytury. Skarga kasacyjna

CO JEŚLI FUNKCJONARIUSZ PRZEGRZAŁ w sądzie I i II instancji? Ma prawo do skargi kasacyjnej. To nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnego wyroku.

FEDERACJA STOWARZYSZEŃ SŁUŻB MUNDUROWYCH na [swojej stronie internetowej zaznacza](#) jednak, że w przypadku skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego obowiązują pewne reguły. A więc jest tzw. przymus adwokacki. Oznacza on, że w postępowaniu przed Sądem Najwyższym funkcjonariusza musi reprezentować adwokat lub radca prawny. "Zastępstwo takie obejmuje nie tylko konieczność sporządzenia i podpisania **SKARGI KASACYJNEJ**, która ma być wniesiona, lecz także podejmowanie wszystkich czynności procesowych i występowanie w imieniu strony na ewentualnym posiedzeniu tego Sądu".

CO ZROBIĆ, jeśli nie stać nas na pełnomocnika? W takiej sytuacji można domagać się ustanowienia pełnomocnika procesowego z urzędu.

SKARGĘ KASACYJNĄ wnosi się do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie, w ciągu dwóch miesięcy od dnia doręczenia funkcjonariuszowi wyroku z uzasadnieniem.

W SKARDZE KASACYJNEJ można zarzucić sądowi II instancji jedynie:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
- naruszenie przepisów postępowania, jeżeli mogło to mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

PODSTAWĄ SKARGI KASACYJNEJ nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

który pracował w wydziale łączności Milicji Obywatelskiej. Drugi przypadek dotyczył człowieka, który część służby miał wolnej Polsce, a część w PRL-u

Dezubekizacja. Orzeczenie w sprawie renty

16 CZERWCA ODBYŁA SIĘ PRZED TRYBUNAŁEM KONSTITUCYJNYM inna rozprawa w sprawie dezubekizacji. Nie ta główna, która mogła podważyć całą ustawę, ale tzw. mniejsza, odnosząca się do tylko do niektórych punktów dezubekizacji.

ROZPRAWA MIAŁA DOTYCZYĆ "obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza".

PYTANIE W TEJ SPRAWIE wysłał do TK Sąd Okręgowy w Krakowie. W ocenie sądu zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy ustawa dezubekizacyjna nie jest sprzeczna z art. 2 konstytucji "zawierającym zasady stanowiące trzon państwa demokratycznego i prawnego, takie jak zasada ochrony praw nabytych, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa".

TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY ogłosił jednak w orzeczeniu, że obniżenie renty w wyniku ustawy dezubekizacyjnej nie łamie konstytucji. Orzeczenie odczytała Julia Przyłębska. Zdanie odrębne zgłosili sędziowie Piotr Pszczółkowski i Leon Kieres.

*Leszek Kostrzewski
13 października 2021*

Dopisek Redakcji

Aktualny stan prawny opisany przez Pana Redaktora Leszka Kostrzewskiego z wyborczej biz, warto uzupełnić „starszymi” nieco tekstami tegoż autora. Tytuły i linki podajemy poniżej.

Jerzy K. Kowalewicz

Czytaj także:

Na wyrok w sprawie dezubekizacji poczekamy nawet 10 lat. To efekt decyzji Przyłębskiej

Czytaj także:

Miliardowe odszkodowania za dezubekizację. Rząd do maja ma złożyć wyjaśnienia do Strasburga

Poradnik

Zasiedzenie gruntu?

[Czym jest zasiedzenie gruntu? Wyjaśniamy - Styl życia \(onet.pl\)](#)

Nabycie działki albo innej nieruchomości wymaga zawarcia umowy w postaci aktu notarialnego. Polskie przepisy przewidują jednak pewną możliwość legalnego i nieodpłatnego nabycia własności rzeczy. Jest to tak zwana instytucja zasiedzenia. Akt własności przez zasiedzenie wymaga spełnienia przez użytkownika nieruchomości określonych warunków oraz wniesienia do sądu wniosku o stwierdzenie jej zasiedzenia.



Co to jest zasiedzenie i czego może dotyczyć?

ZASIEDZENIE JEST legalnym, przewidzianym przez prawo sposobem nabycia własności rzeczy po jej użytkowaniu przez określony czas, nazywany okresem zasiedzenia. W grę wchodzi zasiedzenie nieruchomości (na przykład zasiedzenie działki, gruntu rolnego), zasiedzenie użytkowania wieczystego albo służebności gruntuwej (na przykład prawa do przechodzenia i przejazdu przez działkę sąsiada).

PRAWO ZASIEDZENIA ZIEMI i szerzej: zasiedzenia nieruchomości, wymaga spełnienia dwóch warunków – upływu określonego czasu i samoistnego posiadania. Jeśli chodzi o definicję nieruchomości, jest ona podana w artykule nr 46 **K o d e k s u c y w i l n e g o** : "Nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności".

INSTYTUCJA ZASIEDZENIA dotyczy rzeczy, które mogą być przedmio-

tem własności, a nie częścią składową tych rzeczy. To znaczy, że możliwe jest zasiedzenie działki albo budynku, ale nie jednego pokoju albo strychu. Nieruchomością może być budynek trwale związany z gruntem albo część budynku stanowiąca odrębny przedmiot własności.

Posiadanie samoistne jako przesłanka zasiedzenia

WAŻNYM WARUNKIEM, aby uzyskać akt własności przez zasiedzenie, jest posiadanie samoistne. Istotne jest więc rozróżnienie, kiedy w grę wchodzi posiadanie zależne, a kiedy samoistne. Na przykład osoba będąca najemcą lokalu posiada ten lokal w formie zależnej. Wynika to z umowy najmu, na mocy której najemca nie działa jak właściciel.

SAMOISTNE POSIADANIE przejawia się w tym, że osoba postępuje z tą rzeczą, jakby była jej właścicielem i okazuje to między innymi poprzez:

- **opłacanie podatków za nieruchomość,**
- **dbanie o nieruchomość,**
- **remontowanie i grodzenie,**
- **zabudowanie działki i wykonanie innych inwestycji.**

POSIADACZ SAMOISTNY sprawia wrażenie na zewnątrz, że to on jest właścicielem nieruchomości. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 21 listopada 2012 r.: "Posiadanie samoistne wchodzić może w grę nie tylko w sytuacji, w której posiadacz jest przekonany o swoich uprawnieniach właściciela, lecz także wówczas, gdy wie, że nie jest właścicielem, ale chce posiadać rzecz i posiada ją tak, jakby był właścicielem".

NA CZYM POLEGA NABYCIE przez zasiedzenie? Domniemanie prawne działania osoby w dobrej wierze jest jednym z fundamentalnych pojęć prawa cywilnego, funkcjonującym już od czasów rzymskich. Pojęcie odnosi się do intencji danej osoby bez względu na wynik działania. W przypadku działania w dobrej wierze mamy do czynienia z usprawiedliwionym, chociaż błędnym, przesądzeniem o posiadaniu jakiegoś określonego prawa.

Nie istnieje ustawowa definicja złej wiary, podobnie jak dobrej, natomiast uznaje się, że działa w złej wierze ten, kto powołuje się na prawo, wiedząc, że ono nie istnieje. W naszym przypadku zasiedzenia: zdaje sobie sprawę, że nie posiada prawa własności, ale mimo to z niego korzysta. W świetle prawa przyjmuje się zwykle domniemanie działania w dobrej wierze.

PRZYJĘCIE DZIAŁANIA w dobrej lub złej wierze ma wpływ na to, po ilu latach posiadacz samoistny nabeędzie praw zasiedzenia. Prawo zasiedzenia ziemi i innych nieruchomości przysługuje po 20 latach działania w dobrej wierze i 30 lat, jeśli dana osoba widziała o braku prawa własności. Każdy przypadek wymaga przeanalizowania wszystkich okoliczności sprawy.

OKRESY POSIADANIA, decydujące o tym, po ilu latach następuje zasiedzenie gruntu, mogą być w pewnych okolicznościach łączone. To znaczy, że obecny posiadacz nieruchomości może doliczyć do

(Ciąg dalszy na stronie 24)

Poradnik

Podatek od wzbogacenia.

[Podatek od wzbogacenia. Czym jest? Kiedy trzeba go zapłacić? - Wiadomości \(onet.pl\)](#)

Podatek od wzbogacenia to nic innego jak podatek od czynności cywilno-prawnych lub podatek od spadku bądź darowizny. Przepisy nakazują opłacić go w wielu sytuacjach w określonym terminie.



Podatek od wzbogacenia został wprowadzony zgodnie z ideą, że jeśli obywatel powiększa swój majątek, to powinien zapłacić podatek od jego nowego składnika (nie całego majątku). Należy przy tym pamiętać, że termin "podatek od wzbogacenia" jest tylko umowny, symboliczny, występuje w mowie potocznej, a nie prawnej lub skarbowej.

Podatek od wzbogacenia PCC

PODATEK OD WZBOGACENIA w swojej podstawowej formie funkcjonuje jako podatek od czynności cywilno-prawnych, czyli tzw.

PCC. Ten podatek najczęściej opłaca się przy umowie sprzedaży.

ALE NIE TYLKO. Podatek od wzbogacenia PCC należy też uiszczać w przypadku zawarcia umowy spółki, darowizny, dożywocia, hipoteki, płatnego użytkowania, depozytu nieprawidłowego oraz większości pożyczek. Oczywiście są sytuacje, w których występują zwolnienia od PCC, ale o tym niżej.

Podatek od wzbogacenia PCC – jak zapłacić

NALEŻY PAMIĘTAĆ, że co do zasady obowiązek zapłaty podatku od

wzbogacenia PCC ciąży na kupującym. To on, bez żadnego wezwania, powinien zgłosić się do urzędu skarbowego, wypełnić formularz PCC-3 oraz zapłacić ten podatek. Ma na to 14 dni.

Podatek od wzbogacenia PCC – zwolnienia, czy można ominąć

Idea podatku od czynności cywilno-prawnych jest taka, że skoro jest to podatek od wzbogacenia, to ktoś go musi zapłacić. W pewnych sytuacjach nie jest to kupujący. Jeśli bowiem nabywamy jakiś przedmiot lub prawo od podmiotu opłacającego VAT, to ustawodawca zwalnia nas z tego podatku. Chodzi zatem głównie o średnie i duże firmy, ale w wielu przypadkach też małe podmioty gospodarcze. Ważne, żebyśmy przy transakcji otrzymali fakturę VAT. Wtedy podatek od wzbogacenia nas nie dotyczy.

CO WIĘCEJ, podatek od wzbogacenia PCC nie będzie nas dotyczył, kiedy wartość przedmiotu jest niższa niż 1000 zł. Polski ustawodawca uznaje to za małe transakcje i nie obciąża obywateli przymusem regulowania ich w skarbowkach.

KOLEJNA GRUPA ZWOLNIENI, przez które podatek od wzbogacenia PCC nie dotyczy podatnika w Polsce, dotyczy transakcji realizowanych za granicą. Uznaje się, że uregulowanie tych kwestii w kra-

(Ciąg dalszy ze strony 23)

Czym jest zasiedzenie gruntu? Wyjaśniamy - Styl życia (onet.pl)

swojego czasu posiadania czas swojego poprzednika. Gdyby jednak poprzednik działał w złej wierze, suma okresów posiadania musi wynieść co najmniej 30 lat. Zwykle ma to miejsce w przypadku dziedziczenia nieruchomości.

Wniosek do sądu w sprawie zasiedzenia

PO SPELNIENIU WARUNKÓW przewidzianych przez prawo zasiedzenia nieruchomości następuje z mocy prawa i niejako automatycznie i bezpłatnie. To w teorii, a w praktyce warto złożyć odpowiedni wniosek do sądu. Postanowienie sądu będzie w przyszłości stanowić dowód własności danej nieruchomości. Ma to znaczenie, jeśli w przyszłości zajdzie potrzeba sprzedaży własności. Żaden notariusz nie sporządzi aktu umowy sprzedaży nieruchomości bez aktu własności.

WNIOSEK O STWIERDZENIE zasiedzenia jest składany do wydziału cywilnego sądu rejonowego. Opłata skarbową jest niezależna od wartości nieruchomości i wynosi 2000 zł. Postanowienie sądu stwierdza istnienie określonego stanu prawnego i jest potwierdzeniem zasiedzenia nieruchomości i jej formalnej własności.

DO WNIOSKU DOŁĄCZA SIĘ odpis z księgi wieczystej albo zaświadczenie o stanie prawnym. Poza tym należy dołączyć mapy nieruchomości, informacje organu podatkowego i wyciąg z ewidencji gruntów. Gdyby właściciel nieruchomości, przeciwko któremu biegnie zasiedzenie, był małoletni, okres zasiedzenia skończy się nie wcześniej niż dwa lata po uzyskaniu przez niego pełnoletności.

Zasiedzenie gruntu rolnego tylko przez rolnika indywidualnego

JEDNYM Z INSTRUMENTÓW prawnych, które pozwalają na uregulowanie prawne własności gruntów rolnych, jest zasiedzenie. Zgodnie z Kodeksem cywilnym, nieruchomość

przechodzi na własność posiadacza samostanowienia, jeśli jest w jej posiadaniu przez 20 lat w dobrej wierze. Jeśli działał natomiast w złej wierze, wiedząc o swoim braku prawa do nieruchomości, do zasiedzenia musi upłynąć 30 lat.

ZGODNIE ZE ZNOWELIZOWANYMI PRZEPISAMI USTAWY, OD DNIA 30 KWIETNIA 2019 R. zasiedzenie gruntu rolnego dotyczy tylko rolnika indywidualnego w rozumieniu tej ustawy. Te warunki spełnia osoba prowadząca gospodarstwo rolne oraz posiadająca wykształcenie rolnicze. Dodatkowym warunkiem jest zameldowanie co najmniej przez pięć lat na terenie gminy, gdzie znajduje się nieruchomość rolna będąca obiektem w procedurze zasiedzenia. Aktualne przepisy dotyczące zasiedzenia gruntu rolnego budzą sprzeciw ze względu na dyskryminację następców prawnych rolników, którzy byli w trakcie zasiadywania nieruchomości rolnych.

Źródło: [KB.pl](#) 15.10.201 r.

(Ciąg dalszy ze strony 24)

ju transakcji uprawnia do zwolnienia od obowiązku skarbowego w Polsce.

Podatek od wzbogacenia za nieruchomości, za dom

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI w Polsce odbywa się drogą notarialną. Podatek od wzbogacenia PCC za nieruchomości uiszczamy podczas podpisywania aktu notarialnego u notariusza. Może być to odliczona suma, a coraz częściej u notariuszy można płacić także kartą płatniczą.

Podatek od wzbogacenia za auto, sprzedaż auta

PODATEK OD WZBOGACENIA PCC w przypadku sprzedaży samochodu odbywa się według wyżej opisanych reguł. Kupując auto z komisju, salonu lub od producenta, jesteśmy zwolnieni z PCC, bo kupujemy od płatnika **VAT**, choć zdarzają się od tego nieliczne wyjątki. Jeśli kupujemy auto warte

mniej niż 1 tys. zł lub za granicą (obojętnie za ile) – również jesteśmy zwolnieni.

WARTO JEDNAK PAMIĘTAĆ, że urzędnicy skarbowi potrafią dokładnie sprawdzić, czy podatek od wzbogacenia za auto został uiszczony w należytej wysokości. Mają do tego odpowiednie tabele. Jeśli uznają, że transakcja ma znacznie zaniżoną cenę w celu ominięcia lub zmniejszenia podatku od wzbogacenia, trzeba liczyć się z karami.

Podatek od wzbogacenia PCC – ile zapłacić

PODATEK OD WZBOGACENIA PCC wynosi 2 proc. wartości zakupionego przedmiotu przy transakcji sprzedaży. Podobna stawka obowiązuje przy dożywociu, zamianie, podziale spadku, darowiźnie oraz zniesieniu współwłasności, a także **pożyczce**.

PODATEK OD WZBOGACENIA - podatek od spadku bądź darowizny. Co do zasady w tej grupie, która wlicza się w podatek od wzbogacenia, wchodzi dziedziczenie, zasiedzenie, zachówek, renta, nieodpłatna służebność oraz darowizna. Obowiązek uiszczenia podatku spoczywa na tym, czyj majątek ulega powiększeniu, jeśli ta nieruchomości, ruchomość bądź prawo przekracza kwotę wolną od podatku.

NALEŻY JEDNAK PAMIĘTAĆ, że ustawodawca zwolnił niektórych z tego podatku. Dotyczy to zwłaszcza najbliższej rodziny, a więc dzieci, rodziców, dziadków, wnuków itd. Wyłączenia dotyczą też innych grup i uzależnione są od wartości spadku lub darowizny.

Autor: Onet
Data utworzenia:
29 września 2020 16:59

Janusz Maciej Jastrzębski

JESIENNE REFLEKSJE

Gdy przychodzi jesienią
nostalgia,
Smutki do drzwi i okien pukają,
Wicher świszcze
posępne melodie,
Łzy ulewy szyby zalewają.

Ogień wtedy rozpalam
w kominku,
Sadam przy nim swe
kości zmurszałe,
Dereniówką pobudzam energię,
Przywołuję wspomnienia
omszałe.

Karmię duszę czarem chwil
minionych,
Dereniówka wolno w żyłach
spływa,
Za nią płyną też myśli pogodne,
Czas, choć przeszły, na nowo
odżywa.

Dzieci, wnuki
– mkną kadry rozliczne
Przed oczami, ileż w nich radości!
Są zabawne, wzruszające,
słodkie,
I nabrzmiałe uczuciem miłości.

Nagle moja ukochana sfera,
Psie anioły lecą do mnie z nieba.
Trwały przy mnie w dobrym i
złym czasie.

Nikt wierności, jak one mi nie
dał.

Biorę wszystkie w ramiona i tulę
Jestem psów mych dozgonnym
dłużnikiem.
Były moim natchnieniem,
wythnieniem,
A czasami nawet i krytykiem.

Drzwi otwieram, przed nimi
listonosz,
Trzyma paczkę, a mnie serce bije
Z podniecenia, przyspieszonym
rytmem,
Bo wiem dobrze co też
w niej się kryje.

Z piórem ślub właśnie wziętem
na zawsze:
To wydanie mojej pierwszej
książki.
I choć mariaż był dziełem
przypadku,
Dzisiaj wiem, że najtrwalsze
to związki.

Nowy obraz w myślach
się przewija
Ja na scenie w reflektorów
świecie

Biorę laur
– Pierścień Księcia Łgarzy
Za najlepszy skecz o prawnym
piekle.

Wtem twarz moja wstydem
pąsowieje:

W ujeżdżalni dosiadam kobyły,
Na sam widok, nawet żaby
w stawie
Przy padoku, z wrażenia się ryły.

Obraz scrabbli się w wizji
pojawia
Leży plansza na stole
przed nami.
Choć Czempionka zwykle
mnie ogrywa,
Nić czułości tka się między nami.

W moim brzuchu motyle fruują,
Zwłaszcza gdy się nasze
dłonie zetkną,
I za Goethem w myślach wciąż
powtarzam:
– Chwilo trwaj,
jakkż jesteś piękną!
*

Wtem ze wspomnień rejwach
mnie wyrzywa.
Błogi nastrój tak jak bańka pęka,
To o spacer codzienny, wieczorny
Upomina się jazgotka Wenka.

Chodźmy piasku zanurzyć się
w ciemność,
W noc ponurą nam znowu
iść trzeba.
Ciepło wspomnień wicher
mi odbierze,
W melancholii utopi ulewa.

Czternastka „na rękę”.

Czternasta emerytura. Ruszają wypłaty dla emerytów. Uważajcie na pułapki (fakt.pl)

Część seniorów już w tym tygodniu może spodziewać się wypłaty czternastych emerytur. Prawda jest jednak taka, że wypłaty mogą zaskoczyć wiele osób. Niestety na minus. Nie wszyscy dostaną wypłaty w takiej samej wysokości. Od czternastki trzeba będzie zapłacić zaliczkę na podatek i składkę zdrowotną. Jest też rzesza osób – i to z niskimi dochodami, która wsparcia zostanie pozbawiona. Odpowiadamy na najważniejsze pytania dotyczące czternastych emerytur.

Okazuje się bowiem że rządowy program dodatkowych wypłat najeżony jest haczykami. Nie wszyscy emeryci otrzymają pieniądze, a część rencistów na wypłaty będzie musiała czekać miesiącami. Lepiej znać zasady, by nie dać się zaskoczyć.

Czternasta emerytura.

Jakie warunki trzeba spełnić?

Warunki są dwa – po pierwsze trzeba było mieć prawo do wypłaty emerytury lub renty na dzień 31 października 2021 r. Co to oznacza? Że jeśli np. jesteśmy w wieku emerytalnym, ale nie mamy decyzji o wypłacie emerytury, czternastka nam nie przysługuje. Podobnie jest w sytuacji, jeśli dorabiamy do emerytury lub renty i z powodu wysokich dochodów ZUS zawiesił nam wypłatę świadczenia. Wtedy czternastki te nie otrzymamy. Druga sprawa to wysokość emerytury lub renty. Jeśli świadczenie przekracza 4150,88 zł brutto, czternastki nie będzie.

Czternasta emerytura.

Czy wyniesie tyle, co wypłacana renta lub emerytura?

Nie. To tak naprawdę umowna nazwa. Tak naprawdę to jednorazowy dodatek (podobnie jak trzynastki), którego maksymalna kwota wyniesie 1250,88 zł brutto, czyli tyle, co najniższa emerytura.

Ile wyniesie wypłata czternastej emerytury na rękę?

Od tej kwoty będzie jednak potrącona składka zdrowotna i zaliczka na PIT. Wypłata do ręki wyniesie 1022,30 zł – to maksymalna wysokość. Tyle otrzymają osoby mające nie więcej niż 2900 zł emerytury lub renty. Im wyższe świadczenie, tym czternastka będzie pomniejszana.

Czternastka.

Czy będą brane pod uwagę inne dochody emeryta?

Nie. ZUS lub KRUS decydując o kwocie „14”, będzie brał pod uwagę tylko wysokość wypłacanej renty lub emerytury. Jeśli więc senior np. prowadzi działalność gospodarczą i osiąga dochody lub też pracuje i pobiera emeryturę, nie będzie musiał ujawniać swoich wszystkich zarobków.

Czy „14” będzie wliczać się do dochodów, jeśli senior korzysta z pomocy społecznej?

Osoby, które korzystają np. z zasiłków z pomocy społecznej, nie muszą się obawiać, że przez „14” stracą prawo do wsparcia. Dodatek ten nie będzie wliczany do kryterium dochodowego.

Czy tylko emeryci dostaną czternastkę?

Jednak dostaną ją nie tylko emeryci, ale także inne osoby mające prawo do wypłaty świadczeń m.in.: renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinnej, renty socjalnej, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, czyli tzw. matczynej emerytury, a także nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

To może zaskakiwać, że czternastą emeryturę mogą dostać także... dzieci! To możliwe, jeśli dziecko ma przyznaną rentę rodzinną np. po zmarłym rodzicu. Taka renta także uprawnia do „14”. Ale uwaga, do każdej renty czy emerytury, może być wypłacona tylko jedna „14”. Jeśli do renty rodzinnej uprawnionych jest więcej osób, taka dodatkowa wypłata zostanie między nich rozdzielona.

Czy osoby dostające bardzo niskie emerytury także dostaną „14”?

Tak. Obecnie tzw. groszowe emerytury, czyli poniżej minimalnego świadczenia, pobiera ponad 300 tys. osób. Najniższa taka emerytura wypłacana przez ZUS wynosi tylko 2 gr. Osoba, która ją

otrzymuje, podobnie jak 300 tys. pozostałych otrzymujących groszowe świadczenia otrzyma „14” w maksymalnej wysokości, czyli 1022,30 zł na rękę.

Czternasta emerytura.

Czy rolnik też ją dostanie?

Tak, jeśli ktoś pobiera emeryturę lub rentę z KRUS, także dostanie czternastkę na takich samych zasadach, jak wypłacać będzie ją ZUS.

Czy jeśli ktoś dostaje dwie emerytury z ZUS i KRUS, dostanie także dwie „14”?

Nie. Jedna osoba może dostać tylko jedno czternaste świadczenie. W przypadku pobierania emerytury z ZUS i KRUS, „14” wypłaci ZUS.

Czternastka. Czy komornik będzie mógł ją zająć?

Nie, „14” zwolniona jest z egzekucji, co oznacza, że komornik nie będzie mógł dokonać z niej żadnych potrąceń.

Czy czternasta emerytura będzie także wypłacone w przyszłym roku?

Nie, takie dodatkowe wsparcie będzie wypłacane jednorazowo. W projekcie budżetu na przyszły rok rząd nie przewidział pieniędzy na takie dodatki.

Co jeśli kończy mi się renta?

Jeśli renta z tytułu niezdolności do pracy została przyznana do 31 października, to „14” teraz nie dostaniesz. Dlaczego? Bo „14” świadczenie ma być wypłacone razem z rentą lub emeryturą. Jeśli to nie będzie wypłacone, to także nie będzie „14”. Jeśli renta zostanie przedłużona na kolejny okres, wtedy ZUS wypłaci czternaste świadczenie, tyle że z opóźnieniem.

Co z osobami pobierającymi zasiłek stały lub 500+ dla nie-samodzielnych?

Te świadczenia, choć trafiają do osób w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej, nie uprawniają do wypłaty „14”.

Czy sędzia w stanie spoczynku dostanie „14”?

Nie, sędziowie oraz prokuratorzy, którzy przeszli w stan spoczynku nie dostaną „14”, ponieważ nie mają statusu emeryta lub rencisty.

25 10 2021 r. „FAKT”

WIDZIANE Z PUSZCZY

BACHORY NERONA

Na posiedzeniu Komisji Sejmowej minister Kamiński z wypiekami na licach zademonstrował *Urbi et Orbi* (czerwieńce na twarzy, które m.in. często pojawiają się na twarzach tuzów Zjednoczonej Prawicy, jak ministrowie Błaszczak czy Ziobro, są nazywane *nomen omen burakami*).

Janusz Maciej Jastrzębski

Niektóre z pokazywanych przez ministra spraw wewnętrznych zdjęć pochodziły z internetu i z filmu pornograficznego.

Jak widać otoczenie Kamińskiego jest dobrze zaznajomione z tą tematyką i odnajdują ją w mgniemiu (podnieconego?) oka

Chociaż raczej to nie oni upublicznili w 2004 r. zdjęcie dwóch panów odzianych dość skąpo i całujących się namiętnie, a jednym z nich był minister Wąsik. Mimo tego co tam można było zobaczyć, byłbym daleki od sugestii co rzeczywiście się na tym zdjęciu dzieje.

Natomiast pan Wąsik i jego pryncypał nie mają żadnych wątpliwości w interpretacji pokazanych przez nich zdjęć, znalezionych w telefonach imigrantów, których M. Kamiński określił jako „zwichrowanych seksualnie”. Ochoczo to „zwichrowanie” demonstrowali szerokiemu gronu odbiorców.

Będąc reporterem kryminalnym pisałem o panach wyskakujących niespodziewanie z krzaków przed n a d c h o d z a c e p a n i e i...odslaniających obnażone precjoza.

Skąd mi teraz to przyszło do głowy, gdy piszę o prezentacji przez Kamińszczaków zdjęć zoofilnych, pedofilnych, itd?... Sam nie wiem. Może dlatego, że ci z krzaków też mieli wypieki na twarzach?...

Oburzenie naszych rządzących na posiadanie zdjęć pedofilskich przez imigrantów, na odległość cuchnie zakłamaniem, bowiem wyrażają je ci, którzy rządzą, przez lata byli niemi i głusi na informacje o pedofilach w polskim Kościele katolickim, a nawet

współuczestniczyli w tuszowaniu afer.

Ludzie, którzy dzierżawią dziś władzę w Polsce są zadurzeni i zanurzeni w obłudzie po czubek głowy.

Tylko czasami potrafią zdobyć się na rozbrajającą szczerść, jak sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski, który 29 września br. na uwagę usiłującej z nim porozmawiać dziennikarki, że w PiS-ie miało już nie być kołesiostwa i nepotyzmu, odpowiedział: – Nic mi na ten temat nie wiadomo.

Szczególny maraton obłudy miał miejsce w Sejmie w czasie debaty nad wnioskiem o przedłużenie stanu wojennego.

Minister Kamiński, który jest współsprawcą decyzji o uniemożliwieniu dziennikarzom pracy w rejonie przygranicznym, wołał w czasie swojego wystąpienia, że opinia publiczna powinna wiedzieć... Ale tylko to, co on ma do powiedzenia. Jak zakłamanym musi być człowiek, który żąda, by społeczeństwo знаło tylko jego „prawdę”.

Ale w jeden fragment jego wypowiedzi uwierzyłem. Otóż powiedział, że grupy przekraczające granicę kryją się po lasach i w polach kukurydzy i potrzeba czasu, żeby to uniemożliwić.

Akurat z tym problemem władza poradzi sobie z pewnością. Kukurydza zostanie niedługo zebrana z pól, a lasy i tak są przez niemilosciwie nam panujących skazane na wycięcie. W tym polski rząd nie ma sobie równych, no może poza wycinającymi lasy Amazonii. Niewykluczone, że prezydent Duda w czasie ostatniego pobytu w ONZ, zaliczając nieliczne spotkania z głowami państw, spotkał

się z prezydentem Brazylii po to, by zebrać informacje, jak zintensyfikować wycinanie.

Ale po co spotkał się z prezydentem Mongolii, skoro w tym kraju lasy zajmują tylko 9 procent powierzchni kraju?... Może jako zwierzchnik sił zbrojnych starał się o nawiązanie współpracy między mongolską i naszą marynarką wojenną?

Największy pokaz obłudy dali przedstawiciele rządu i posłowie Zjednoczonej Prawicy, gdy podejmowany był problem dzieci imigrantów traktowanych okrutnie przez Straż Graniczną, wojsko i policję.

Była ta obłuda tym bardziej obrzydliwa, że przecież ci ludzie też mają dzieci, wnuki... Usprawiedliwiać niehumanne traktowanie innych dzieci, pod pretekstem ochrony bezpieczeństwa naszego państwa jest podłością, bez gramy wstydu, zażenowania demonstrowaną przez tych, którzy w ogromnej większości deklarują, że są chrześcijanami. Nie tylko deklarują, ostentacyjnie ją demonstrują.

A w duszy?... Jaki jest leitmotiv ich modłów? Czy modlitwa Pawła z „Samych swoich”? : „ A na całe Kargulowe plemię i pole spuść, dobry Panie, wszystkie plagi egipskie. Tylko się nie pomyl i nas... nie doświadczej...”

Rządowo-sejmowi obłudnicy mają gęby pełne frazesów o ochronie życia poczętego, która dla nich kończy się z chwilą urodzenia dziecka. Toteż tym bardziej nie są w stanie traktować humanitarnie dzieci innych ras, narodowości, wyznań.

W czasie debaty padały z ich strony wobec opozycji ujmującej się za dziećmi imigrantów tak absurdalne zarzuty, że aż trudno uwierzyć, iż te osoby są reprezentantami narodu w najważniejszym celu ustawodawczym.

(Ciąg dalszy na stronie 28)

(Ciąg dalszy ze strony 27)

Poseł Siewiera stawiał zarzut szantażu emocjonalnego. Inni zarzucali opozycji współpracę z Łukaszenką. Padło m.in. absurdalne oskarżenie, że podnoszenie problemu dzieci imigrantów zachęci białoruskiego zamordystę do jeszcze bardziej zmasowanego sprowadzania dzieci z Azji i Afryki.

Łukaszenka nie potrzebuje impulsów z Polski. Jego cwana podłość ma w odwodzie wiele wariantów dopieczenia polskiemu rządowi, i na pewno jest wśród nich wariant „kruczaty dziecięcej”.

Ale nie dałbym złamanego grosza za to, że wśród wariantów nie ma i takiego: Doprowadzić by polskie władze całkowicie obnażyły wobec świata brak jakiegokolwiek empatii, po czym pozbiierać wszystkich imigrantów z granicy, i dać im propagandowo na pewien czas nawet elementy luksusu, by przeciwstawić swój humanitaryzm polskiemu okrucieństwu.

Ścigajcie się dalej państwo z sekty Nowogrodzkiej na niczemność z Łukaszenką, a zobaczycie jak wystawi was na światowe potępienie!

Polski rząd a w ślad za nim wykonawcy jego poleceń znaleźli słowo klucz do usprawiedliwiania swoich niecności – Procedury!

Wszystko co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej jest ponoć

zgodne z procedurami.

Czy wywożenie dzieci, kobiet ciężarnych do lasu i porzucanie ich na pastwę głodu, zimna, czy odrywanie dzieci od matek, czy strzelanie pod nogi nastolatki, jest w tych procedurach przewidziane?... Czy dopuszczają one sytuację w której żołdak, bo nie polski żołnierz, staje naprzeciwko grupy głodnych, spragnionych ludzi, którzy od kilku dni nie pili wody, wyjmując butelkę z napojem, opróżnia ją do połowy, a resztę płynu wylewa ostentacyjnie na ziemię?

Rząd i partia na każdym kroku dowodzi, jaka jest dumna ze swoich strażników granicznych, policjantów, żołnierzy wzorowo wypełniających na granicy swoje zadania. Padają wielkie słowa o honorze, zaszczytnej służbie, wzorowym wypełnianiu zadań. Wtórkuje jej opozycja, która w tym miejscu stoi okrakiem.

Ja nie muszę pilnować intratnego stołka. Toteż powiem, że honor polskiego żołnierza bardzo wyblakł od czasu, gdy generałowie salutowali, meldowali się, składali raporty pomocnikowi aptekarza i wykonywali jego rozkazy.

Polska reaktywacja historii „Kapitana z Koepenick”, szewca i hochsztaplera, przebranego w mundur oficera armii pruskiej, który podporządkował sobie oddział żołnierzy i dokonał przekrętów, ośmieszając pruską biuro-

krację, pruski dryl i armię, pobiła oryginał na głowę.

Powolywanie się na procedury ma usprawiedliwiać największe podłości. I jest stare jak świat.

Rzymski cesarz Neron też przestrzegał procedur. Nawet wtedy gdy rozprawiał się z chrześcijanami, między innymi używając ich jako żywych pochodni. Wieczorami ulicami Rzymu jechały powozy z cesarzem i jego świtą, a do boków pojazdów byli przywiązani chrześcijanie którzy płonęli żywcem. Jedną z takich pochodni miała być 9-letnia dziewczynka, która była dziewicą. A prawo zabraniało egzekucji dziewic.

Ale od czego są procedury! Neron polecił jednemu z żołnierzy, by dziecko zgwałcił i nic już nie stało na przeszkodzie, by je zamienić w pochodnię. Prawo nie zostało złamane.

Nasze współczesne bachory Neron na non stop zasłaniają swoje bezprawie procedurami. Mają jednak ograniczoną wyobraźnię i zdolność przewidywania. Przez myśl im nie przechodzi, że któregoś dnia procedury obrócą się przeciwko nim.

*Janusz Maciej Jastrzębski
2 października 2021 r.*

Winieta felietonu Janusza Macieja Jastrzębskiego w „Trybunie”. Tekst cały na następnej stronie.



FELIETON

SPRAWA SIĘ RYPIĘ

Sprawa się rypię, ktoś za to beknie! Stare porzekadło, którego pierwsza część została wykorzystana m.in. w tytule filmu Janusza Kidawy z 1984 r. z udziałem Franciszka Pieczki i Mariana Dziędziela, nabrało świeżości za przyczyną posła Marka Suskiego, czołowej postaci obecnej sceny politycznej w Polsce, totumfackiego samego guru Jarosława, pana na Nowogrodzkiej.

Janusz Maciej Jastrzębski

Słoń w składzie porcelany, w porównaniu z wdziękiem i gracją posła, zwanego Carycą, poruszającego się po scenie politycznej, to primabalerina moskiewskiego Teatru Bolszoi w „Jeziorze Łabędzim”

Mnie nieodparcie poseł S., zwłaszcza swoim promiennym uśmiechem, kojarzy się ze znakomitą rolą czeskiego aktora Rudolfa Hrušínský'ego odtwarzającego postać pewnego poczciwego mieszkańca Pragi Czeskiej, dotkniętego podagrą, stałego bywalca gospody „Pod kielichem” i przede wszystkim jednego z najwybitniejszych myślicieli wszechczasów, przez niezrozumienie jego głębokich przemyśleń, uważanego powszechnie za idiotę.

Pana posła z wybitnym prężaniem łączy ów promienny uśmiech. Natomiast co do jego intelektualnej sprawności zdania w społeczeństwie są podzielone.

Niemniej to właśnie on ujawnił jedną z najbardziej strzeżonych i kamuflowanych tajemnic obecnie rządzących. Co istotne, nie zauważyłem, by to ujawnienie zostało dostrzeżone przez media, opozycję... A rzecz jest najwyższej wagi państwowej! Otóż podnózek i guru Jarosława na Nowogrodzkiej oświadczył publicznie, że obecna władza w Polsce jest nielegalna!

Tak, tak!!! To z jego ust padło publicznie 9 września 2021 roku stwierdzenie, że Polska nielegalna walczyła z okupantem niemieckim, potem sowieckim, a teraz z brukselskim!

**Sprawa się rypię: Polska nielegalna!!! walcząca z „brukselskim okupantem”
Król stał się nagi!**

Bo przecież z „okupantem brukselskim” nie walczy cała Polska tylko jej część – ta która obecnie rządzi. Większość Polek i Polaków nie widzi tej okupacji, i chociaż wielu ma pod adresem UE sporo uwag krytycznych (sam do nich należą) to jednak nikt z tej większości nie odgrywa szopki, że jęczy pod brukselskim knutem, ale jest zadowolone z wielu profitów, które daje przynależność do Unii.

Tragifarsę odgrywa mniejszość, konserwa, o świadomości ukształtowanej na żoliborsko-toruńskim Uniwersytecie Kaczyńsko-Rydzyskim, którego ideowe motto brzmi – NAM SIĘ NALEŻY! Powtórzmy jeszcze raz, z brukselskim ciemniącym nie walczy cała Polska tylko jej mniejszość składająca się z rządzącej kamaryli i przyssanych do jej cycków doicieli, Toteż gdy odbierzemy precyzyjnie wypowiedź posła Suskiego, nie ma wątpliwości. – POLSKĄ RZĄDZĄ NIELEGALNY!

Powyższa analiza to moja licentia poetica. Ale czy jest ona daleka od prawdy?

Jean Paul Sartre powiedział: Uzurpowana władza zawsze ma najlepsze świadectwa legalności.

Obecnie sprawujący u nas władzę podpierają się tym świadectwem legalności – wygranymi wyborami. Tylko na tej podstawie uznali, że mają prawo do wszystkiego. Zaczęli demolować i niszczyć nadal podstawowe kanony, jakie obowiązują rządy w demokracji, czyli m.in.: kultura polityczna, stwarzanie formalnych zabezpieczeń obywateli przed nadmierną i nieuzasadnioną ingerencją władzy w ich sprawy, równość wobec prawa, wolność w wyrażaniu poglądów i związana z tym wolność

organizowania się, ochrona praw mniejszości, przestrzeganie wolności słowa, mediów.

Od kilku lat, niemal codziennie, mamy do czynienia przez maskowane lub bezczelne wprost deptanie tych kanonów przez rządzących

A skoro zasad demokratycznego rządu nie przestrzegają, łamią Konstytucję, zaczynają działać nielegalnie, to w państwie demokratycznym stają się nielegalni. Czyli Marek Suski powiedział prawdę.

Wielu jego współwyznawców się z nim zgodziło, w tym poseł Waldemar Andzel, który powiedział dziennikarzom, że przyłancza się do posła Suskiego. Ciekawe, jaką fuchę za to przyłanczenie dostanie?... Może dzyndzła Carycy? Polski XIX-wieczny pisarz, publicysta, filozof, historyk Aleksander Świętochowski stwierdził: Jeśli tyran powie, że trójkąt jest kołem, natychmiast zbierze się tłum dobrowolnych niewolników, którzy zażądają zmiany w prawidłach geometrii.

Wyznawcy sekty z Nowogrodzkiej są tego dobitnym dowodem. Tylko patrzeć, jak jeden z jej czołowych kaznodziejów i nadzorców wychowania szkolnego dzieci i młodzieży, Przemysław Czarnek, weźmie się też za reformę geometrii.

Tales z Miletu, Archimedes i inni ojcowie matematyki zostaną wskrzeszeni (cudotwórców w sekcie nie brakuje) i skierowani do zreformowanej szkoły, gdzie poznają zmienione prawa geometrii. Przy okazji otrzymają nową wykładaną tam wiedzę z innych przedmiotów, w tym najważniejszy przekaz - Kto jest jeszcze nie-emerytowanym zbawcą ludzkości.

*Janusz Maciej Jastrzębski
25 września 2021*

Przypominamy!

Roszczenie o wypłatę wyrównania ekwiwalentu przedawni się 7 listopada 2021 roku

Zgodnie z art. 107 ust. 1 ustawy o Policji roszczenia z tytułu prawa do uposażenia i innych świadczeń oraz należności pieniężnych ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne.

Prawo do uzyskania wypłaty wyrównania ekwiwalentu za niewykorzystane przez policjantów zwolnionych ze służby w Policji urlopy stało się wymagalne dopiero z dniem 6 listopada 2018 roku, czyli z dniem wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2018r., sygn. akt K 7/15. Publikacja tego wyroku spowodowała, że po stronie policjantów zwolnionych w okresie od 19 października 2001 roku do 6 listopada 2018 roku, powstało uprawnienie do tego, aby domagać się uzupełnienia wypłaconego już uprzednio ekwiwalentu do wysokości odpowiadającej konstytucyjnym regulacjom.

WEDŁUG INFORMACJI Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w tym czasie zostało zwolnionych ze służby w Policji ponad 70 tysięcy osób. W naszej ocenie kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy złożyło wnioski o wypłatę wyrównania ekwiwalentu, wszczynając postępowania administracyjne. Większość tych postępowań toczy się już prawie trzy lata.

W ZWIĄZKU Z PODNOSZONYMI PRZEZ ORGANY POLICJI zarzutami przedawnienia prawa do wypłaty wyrównania ekwiwalentu wielokrotnie wypowiedziały się w tej kwestii wojewódzkie sądy administracyjne, a także Naczelny Sąd Administracyjny „który w wyroku z dnia 15 lipca 2020 r., sygn. akt I OSK 2928/19, podkreślił, przywołując treść art. 190 ust. 4 Konstytucji, że "nie można przez instytucję przedawnienia unicestwić uprawnienia jednostki do przywrócenia stanu konstytucyjności po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności prawnej podstawy czynności materialno-technicznej wypłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop. NSA wskazał ponadto, że takie działania organów Policji godzą również w konstytucyjną

zasadę państwa prawa (art. 2 Konstytucji) i wywodzoną z niej zasadę ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa.

DLATEGO PRZYPOMINAMY wszystkim zwolnionym ze służby w Policji po 19 października 2001 roku, którzy jeszcze nie złożyli wniosków o wyrównanie ekwiwalentu, że mogą to jeszcze skutecznie zrobić do 7 listopada 2021 roku.

NSA zawieszają postępowania

Tak jak informowaliśmy w sierpniowym numerze Biuletynu Informacyjnego w materiale „**EKWIWALENT • KORZYSTNE WYROKI WSA, • POSTANOWIENIE NSA – III OZ 281/21, • WYSTĄPIENIE DO PREZESA NSA Z 25 SIERPNIA 2021**”, Prezes ZG SEiRP skierował ponowny wniosek do Prezesa NSA o podjęcie uchwały w trybie zgodnym z art. 264 § 2 p.p.s.a. w związku z art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a. w sprawie powstałych rozbieżności w interpretacji art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 14 sierpnia 2020r.c o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o służbie więziennej oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 1 października 2020 roku.

NIESTETY 15 PAŹDZIERNIKA 2021 roku otrzymaliśmy odpowiedź z której wynika, że orzecznictwo NSA jest już jednolite i nie ma potrzeby wywoływania takiej uchwały NSA. Problem tylko polega na tym, że NSA teraz już jednolicie zawieszają wszystkie postępowania wszczęte wnioskami o wypłatę wyrównania ekwiwalentu. Ta jednolitość sprowadza się niestety do seryjnego zawieszania postępowań i uzasadniana jest pytaniem prawnym WSA w Białymstoku. O źródle i przyczynach tego stanu rzeczy pisaliśmy wielokrotnie.

I TAK OTO PO NIEMAL TRZECH LATACH wróciliśmy do punktu zero i musimy czekać na ponowne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, mimo paru tysięcy wyroków wojewódzkich sądów administracyjnych stwierdzających, że nie ma potrzeby ponownego badania sprawy przez TK, a postępowanie w sprawie pytania WSA w Białymstoku powinno być umorzone jako zbędne lub niedopuszczalne.

NSA ZAWIESIŁ DOTYCHCZAS JUŻ PONAD 200 POSTĘPOWAŃ. W zaistniałej sytuacji musimy się jednak liczyć z tym, że zostaną zawieszane wszystkie nasze postępowania toczące się przed sądami administracyjnymi, których jest co najmniej kilka tysięcy. Trudno w to uwierzyć ale historia zatacza koło po raz drugi.

O tempora, o mores!

ZAINTERESOWANYM POLECAMY dostęp do korespondencji z Prezsem NSA. [Link do treści wniosku Prezesa ZG SEiRP do Prezesa NSA:](#)

[Link do > odpowiedź Prezesa NSA z 6.10.2021](#)

Jeszcze szerzej na ten temat Naczelny Sąd Administracyjny wypowiedział się w postanowieniu z 13 października 2021 roku – sygn. akt III OZ 842/21, (<https://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/OEF661006E>), w którym oddalił zażalenie na postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19 lipca 2021 r. sygn. akt II SA/Wa 32/21 o odmowie podjęcia zawieszzonego postępowania sądowego w sprawie ze skargi J.S. na decyzję Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w R. z dnia [...] grudnia 2020 r. nr [...] w przedmiocie odmowy wypłaty wyrównania ekwiwalentu pieniężnego.

Biuro Zarządu Głównego SEiRP





W elbląskim Kole SEiRP są miłośnicy leśnych spacerów i zbierania grzybów. I co roku Zarząd Koła organizuje, tradycyjnie już, wyjazdy na grzybobrania.

Niestety w tym roku jakoś „wysypu” grzybów nie było - co prawda był, ale niewielki przynajmniej tam gdzie nas nogi zanosły. Na zdjęciu obok, grzybek ładny, chociaż niejadalny, ale jak niektórzy dowcipkują: jadalny tylko raz.

Tak więc w dniu 25 września 2021r. grupa miłośników grzybobrania i spacerów po lesie wybrała się do Borów Tucholskich na coroczne grzybobranie. Pogoda dopisała wyśmienicie w przeciwieństwie do ilości grzybów znajdujących w lesie.

Jednak nie to było najważniejsze, gdyż wspólne spotkanie, spacer po lesie oraz wspaniałe świeże powietrze dało niezapomniane przeżycia.

Na zakończenie, w drodze powrotnej, uczestnicy grzybobrania zjedli pyszny obiad.

*Tekst i zdjęcia:
Karol Wyszyński*



„Piekło” wypromowane!

11 października br. o godz. 18.00 w Warszawie, w Klubie Księgarza na Rynku Starego Miasta 22/24, dzięki przychylności i gościnności Gospodarza i dobrego ducha klubu, pana Jana Rodzenia, odbyła się długo odkładana promocja mojej książki „Piekło niejedno ma imię”.

Janusz Maciej Jastrzębski

Spotkanie prowadził pan Stanisław Stęplik. Frekwencja przeszła moje oczekiwania. Sala Klubu była wypełniona. Uczestniczyło w spotkaniu m.in. wielu tuzów świata nauki i kultury.

Rozmowa o książce i odczytane przeze mnie jej fragmenty budziły wiele emocji, zdarzały się nawet łzy.

Osoby zabierające głos podkreślały, że książka była bardzo potrzebna. Uwypuklały jej dużą wartość poznawczą, wielowarunkowość i bezkompromisowość ale i wrażliwość, co sprawia, że nad tą książką nie da się przejść obojętnie, Porusza serca i umysły. Ciepłe słowa padły także o walorach literackich powieści.

Mówiono także o zaporach stosowanych wobec książki. Ze względu na pokazaną w niej nagą prawdę o tym, jak podchodzi się wciąż do pedofilii, jak problem przykrywa się pozornymi działaniami, z jaką wyrozumiałością traktowani są nadal sprawcy tej zbrodni, zwłaszcza gdy są oni bliskimi ofiar; o dwulicowości księży, polityków, policjantów, sędziów, itd., a także na podjęty w książce temat fanatyzmu i zagrożenie, jakie ze sobą niesie, powieść dostała się na niepisaną znowę milczenia. Dobrze, że istnieje internet, dzięki któremu w dużej mierze dociera do Czytelników, bowiem wydawnictwa i hurtownie, gdy orientują się o jej tematyce, wycofują się z wcześniejszych zapewnień o przyjęciu książki do kolportażu lub w ogóle nie odpowiadają.

Podobnie jest z niektórymi politykami lewicy.

Ba, nakrył ją nawet kapeluszem przewodniczący Państwowej Komisji ds. Pedofilii. Bowiem problem pedofilii jest przez nich traktowany instrumentalnie i wykorzystywany głównie celu budowania swojej pozycji w polityce.

Oddźwięk medialny książka znalazła tylko na łamach tygodnika „Przegląd” i dziennika „Trybuna”.

Serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy wzięli udział w promocji „Piekła”, którzy podzielili się swoimi wrażeniami, opiniami, dziękuję za żywą reakcję, spontaniczność, ciepłe przyjęcie.

Jestem zaszczycony, że mogłem się spotkać z tak wspaniałym gronem Czytelników!

Dziękuję także tym, którzy dotychczas wykazali zainteresowanie książką i weszli w jej posia-

danie. Wiem od wielu z Was, że ją propagujecie i nie pozwalacie jej utopić w bagnie tabu dla treści mówiących o podłościach sojuszu kleru i rządzących w najbardziej niegodziwych poczynaniach.

Dziękuję.

A tych, którzy są książką zainteresowani zapraszam do kontaktu ze mną.

Janusz Maciej Koala Jastrzębski
Foto Anna Jastrzębska Wysocka
18. października 2021 r.
Za FB (20+) Facebook

Redakcję OBI cieszy udana promocja. Przy okazji dołączam pozdrowienia dla Jurka S (za Tobą na dolnym zdjęciu) i oczekuje na Jego obiecaną publikację.

Jerzy K. Kowalewicz





Odolna propozycja o potrzebie zorganizowania spotkania integracyjnego wpłynęła do Lidzbarskiego Zarządu Koła SEiRP 5 października 2021 r. W tytule miało to być spotkanie integracyjne z jednoczesnym pożegnaniem lata. Skierowana do Zarządu propozycja zawierała już w sobie datę, miejsce i sposób przeprowadzenia całego przedsięwzięcia. Otóż wszystko miało się odbyć 9 października br. od godziny 12.00 na terenie Rodzinnych Ogrodów Działkowych, ponownie na działce członków i przyjaciół Koła, Krysi i Irka Rubackich - co zostało już z nimi uzgodnione przez osobę wnoszącą ową propozycję. Pośpiech uzasadniony był dobrymi prognozami pogodowymi oraz wiszącym w powietrzu zagrożeniem IV fali

pandemii i perspektywą zablokowania podobnych spotkań w niedalekiej przyszłości.

ZARZĄD ZAUWAŻYŁ, że od wpłynięcia propozycji do daty realizacji czas był bardzo krótki i w zasadzie nie starczało go już na powiadomienie koleżanek i kolegów w formie pisemnej. Aby ograniczyć czas przygotowań do minimum, jeszcze tego samego dnia, tj. 5 października Prezes Lidzbarskiego Zarządu Koła SEiRP wykonał ok. 30 telefonów informując koleżanki i kolegów o planowanej imprezie. Początkowo akces udziału zgłosiło 23-25 osób. Miało to być spotkanie koszykowe, zaś organizatorzy ze swej strony zapewniali grilla, drewno, kawę i herbatę, naczynia, siedzące miejsca pod wiatą a kol. Krystyna

częstowała gości ugotowanym przez siebie smaczkowym barszczykiem z buraków wyhodowanych na własnej działce.

W SUMIE NA SPOTKANIE STAWIŁO SIĘ 19 OSÓB. Niestety niektórzy mieli już wcześniej zaplanowany weekend, inni nadal obawiają się większych zgromadzeń z powodu trwającej \pandemii i stąd ta absencja. Mimo wszystko kolejne już w tym roku spotkanie koleżeńskie, choć nieco kameralne, było udane, pogoda dopisała i trwało do około godziny 21.00.

Za udostępnienie swojego terenu i infrastruktury na potrzeby Stowarzyszenia oraz pomoc w przygotowaniu spotkania integracyjnego kol. Krysi i Irkowi Rubackim Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z Lidzbarskiego Koła SEiRP składają serdeczne podziękowanie.



*Tekst: Lucjan Fiedorowicz
Zdjęcia: Elżbieta Fiedorowicz*

Odcinek 1.

„Ursus”

Serdecznie witam czytelników moich wspomnień, które ukazują się na łamach miesięcznika „OBI”.

Wojciech Trzeciecki

Postanowiłem opisać kilka ciekawych zdarzeń, które zważają się przestępstwami gospodarczymi. Dlaczego ciekawych? Dlatego, że sprytni przestępcy wymyślili różnego rodzaju sposoby umożliwiające im przejęcie dóbr materialnych od ich właścicieli, bez ich wiedzy i zgody (tak jak pisowcy postąpili z emeryturami i rentami byłych funkcjonariuszy MSWiA w 2017 roku). Ponadto ich działanie miało być tak zakamuflowane, aby tzw. „Policja Gospodarcza”, Służby Celno-Skarbowe i inne instytucje kontrolne nigdy nie wpadły na trop ich przestępczego działania.

BĘDZIE RÓWNIEŻ krótki opis pewnej kradzieży samochodu, która nie została wyjaśniona gdyby nie przypadek. Wszystkie opisane zdarzenia dotyczą efektów pracy funkcjonariuszy pionu PG. Dotyczy to milicji i policji. Moim obowiązkiem jest abyście podczas czytania nie musieli walczyć z sennością.

Czy mi się to uda? – chciałbym.

„Ursus” – wstęp



SŁOWO URSUS KOJARZY się z bardzo sympatycznym zwierzęciem – misiem. Dlaczego – bo to nazwa łacińska rodzaju niedźwiedzi. Nasz niedźwiadek brunatny to *ursus arctos*. Ostatnio dowiedziałem się, że pewien osobnik homo sapiens chciał „strzelić” sobie fotkę z arctosem. Dobrze, że ten człowieczyna to spotkanie z niedźwiadkiem przeżył. Nasze miłe zwierzątko w zależności od płci dorasta od 1,8m do 3m wysokości. Jego masa waha się od 80 do 750 kg. Średnio około 200 kg.

Żyje od 30 do 40 lat, w niewoli do 50 lat. Potrafi stoczyć zwycięski bój z jeleniem (bykiem). Oswojony niedźwiędz Wojtek przeszedł cały szlak bojowy z armią generała Andersa i ma swój pomnik w Anglii. To tyle odnośnie pierwszego znaczenia słowa ursus.



Ciągnik Ursus C-45

DRUGIE – TO NAZWA POPULARNEGO CIĄGNIKA ROLNICZEGO, który był produkowany w polskim zakładzie przemysłowym o pięknej tradycji. Data założenia to 1893 rok. Dotrwał do 2003 roku. Zakłady Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” miały swoją siedzibę w Warszawie przy ulicy Traktorzystów nr 10. Wyżej wymienione zakłady w latach swojej świetności zatrudniały ponad 23 400 osób (dane z 1990 roku). Wyjeżdżające z Ursusa ciągniki rolnicze były doskonałym towarem eksportowym, cieszyły się również dużym uznaniem wśród polskich rolników. Niektóre egzemplarze wiernie służą swoim właścicielom do dzisiaj. Z taśmy produkcyjnej wyjeżdżało wiele typów ciągników rolniczych. Nas interesują dwa podstawowe, oznaczone symbolami C-360 i C-330.



Ciągnik Ursus C-330



Ciągnik „Ursus C-360 p”

JAK PRAWIE WSZYSTKO – oprócz octu i papieru toaletowego było w Polsce w latach osiemdziesiątych towarem deficytowym. W takim czasie powstają negatywne zjawiska, które nazywają się spekulacją, korupcją, itd. Tworzą się różnego rodzaju układy przestępcze mające na celu zaspokojenie – w jakimś stopniu – potrzeby rynku. Osoby z układu przestępczego osiągają bardzo duże korzyści materialne. Konstruowany jest system organizacji pracy, który momentami przypomina bardzo dobrze działający mechanizm. Ale jak to bywa w życiu – człowiek jest tylko człowiekiem. Pazerność i chciwość – bardzo brzydkie wady – powodują, że samokontrola praktycznie przestaje istnieć. Wtedy mogą wkraczać służby operacyjne organów ścigania i rozpocząć badanie powstającej choroby.

JEST ROK 1985. Jestem kierownikiem sekcji IV – rolnictwo i gospodarka żywnościowa, wydziału d/w z przestępczością gospodarczą Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Piotrkowie Trybunalskim. Sekcja liczy pięciu funkcjonariuszy. Pewnego dnia otrzymujemy informację, że w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kamieńsku koło Piotrkowa Tryb. można kupić akumulatory i opony do ciągników rolniczych wówczas jest to towar deficytowy mając w kieszeni dodatkowe pieniądze dla sprzedającego.

Ciąg dalszy nastąpi!

Pozdrawiam
Wojciech Trzeciecki „Pegowiec”

Piotrków Trybunalski
21 października 2021 r.

Zdjęcia dodane przez Redakcję OBI z internetu. - JKK

Twarzą w twarz z Janem Pawłem...



Kpt. Wiesław Wyszyński robi „zajęczka” sierż. Eugeniuszowi Piekutowskiemu. Warszawa 1979.

O polityce nie mogę już pisać, to tak ja by mydlin się napić, o naszych sprawach dyskusja staje się próżna. O problemach dot. spadku ilościowego naszego Stowarzyszenia też nic nie wniesie. Nawet naczelne władze mają to za drobny problem, wobec tego jak zwykle uciekłem do historii. Myślę że moje wspomnienia pobudza pamięć innych globtroterów co to własna piersią zasłaniali naszych ówczesnych VIP-ów (jacy by to nie byli). Pozdrawiam.

Bohdan Makowski

Na foto powyżej: Pozłacane medale okolicznościowe związane z wizytą Jana Pawła II w Polsce.

Czytając kolejne artykuły na temat papieży przypomniał się mój udział w czynnościach zabezpieczających pobyt naszego, bo polskiego rodem Papieża JP II w Polsce. W sumie to tak się narobiło, że uczestniczyłem w tych działaniach trzyrotnie. Pierwszy raz w ramach formacji mundurowej w 1979 roku (Warszawa i Kraków) natomiast w dwóch pozostałych zabezpieczałem już po cywilnemu, de facto występując oficjalnie.

Każda z wizyt pozostawiała w pamięci ciekawe wspomnienia. Nawet ta pierwsza, kiedy to praktycznie nasza rola ograniczała się do fizycznego zabezpieczenia po-

bytu wielkiego gościa w określonych strefach, a zwłaszcza zabezpieczenie uczestników pielgrzymek przy ich przemieszczaniu się. Miało to miejsce głównie w Krajkowie, kiedy to zejście do peronów na dworcu PKP było tak ułożone, że z obu stron na jedno przejście wchodziła z dwóch stron duża ilość ludzi. Dochodziło do przypadków osłabnięcia, a nawet nieświadomego przyduszenia, zwłaszcza osób starszych. Warto dodać, że w oczekiwaniu na przyjazd Papieża wierni przez kilkanaście godzin przebywali w trudnych warunkach. Było bardzo ciepło, brak sanitariatów. Była to pierwsza w naszym Kraju impre-

Warszawa 1979. W środku; por. Edward Smolarski i sierż. Bohdan Makowski



za na taką skalę i wtedy to właśnie nie tylko służby nasze porządkowe -milicyjne (straży miejskiej wtedy jeszcze nie było) oraz służby kościelne uczyły się współdziałania. W sumie chyba się udało. I jak sądzę wszyscy odnieśliśmy pozytywne wrażenie. Osobiście tamto wydarzenie wspominam pod kątem trudności w podróży. Dotyczy to kwestii przebycia całej Polskę Starem 66 siedząc na drewnianych ławkach umieszczonych w poprzek paki samochodu pokrytego brezentem. Odebraliśmy ten fakt jako pokutną pielgrzymkę. Warunki jakie wtedy były delikatnie można nazwać spartańskie. Za to na zakończenie Papież udzielił nam błogosławieństwa i podziękował za wniesiony trud... służbom działającym w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku podczas jego pielgrzymki.

Druga pielgrzymka w 1983 roku rozpoczęła się od zabezpieczenia pobytu Papieża na Stadionie 10 lecia. W sumie to wykazały się służby logistyczne, które tak ustaliły sposób zabezpieczenia, że praktycznie byliśmy w miarę nie widoczni, ale spełnialiśmy swoje zadanie. Przytłaczał nas nie spotykany do tamtych czasów ogrom wiernych. We Wrocławiu stanowiliśmy odwód zabezpieczający ewentualną drogę ewakuacyjną z miejsca wizyty. Nic szczególnego. Zgoda inaczej odbywało się w Częstochowie. Wiernych również nie zliczona ilość oblegających wzgórza aż po horyzont, głowa przy głowie, człowiek przy człowieku. I tak trwał to od późnych godzin dnia poprzedzającego przybycie gościa. Tutaj konkretnie otrzymałem za-

(Ciąg dalszy na stronie 36)

(Ciąg dalszy ze strony 35)

danie zabezpieczenia wejścia na Jasną Górę, tego dla pieszych, od strony obecnie pomnika Kardynała Wyszyńskiego. Sama procedura była prosta, Wejściem tym na teren Klasztoru mogły wejść tylko osoby mające konkretne przepustki. One też poza treścią miały różne kolory, które były zmienne na określone godziny (co 12 godzin). O fakcie tym niektórzy wierni nie byli informowani i po trwającym po kilka godzin przepychaniu się do wejścia stwierdzali, że przepustka utraciła ważność... jak to się mówi: odchodzili z kwitkiem. System ten miał na celu stworzenie możliwości odwiedzania klasztoru jak największej ilości osób. Oczywiście poza tym główną kwestią było bezpieczeństwo Papieża i osób uczestniczących w uroczystościach. Warto dodać, że o ile my byliśmy w jakimś stopniu odrobinę tolerancyjni względem spóźnionych gości to grono 5 alumnów i jeden duchowny, który nimi dowodził było w tym względzie bezpardonowych: Nie, i koniec. Tak się narobiło, że duchowny miał na imię Bogdan. Oczywiście po tylu godzinach nazwijmy to służby poznaliśmy się bliżej i ja jako też Bohdan dowodzący grupą 5-ciu moich kolegów dogadaliśmy się. Były wspomnienia z dzieciństwa itp. Na zakończenie ks. Bogdan wsaadził mi do kieszeni prochowca niedużą kopertę. Powiedział abym nie otwierał jej w autobusie, który miał nas zabierać tylko w odosobnieniu. Pierwsza reakcja: co tam może być, może jakiś dokument??. Na pewno nie łapówka. Sytuacja wyjaśniła się po dojechaniu do hotelu. W kopercie był

Saturatorów nie było



Warszawa 1979. w środku od lewej: sierż. Edek Janus, plut. Jerzy Wiśniewski i sierż. Bohdan Makowski.

obrazek z wizerunkiem JP II. Niby nic wilskiego. Jednak na odwrocie był, pod herbem papieskim napis . „Pokój Tobie, Polsko ! Ojczyzno moja! Jan Paweł II 16-23 czerwca 1983 Jan Paweł II”. Po bliższym przyjrzeniu się okazało się, że jest to własnoręcznie pisany przez JP II tekst. A to już zwłaszcza po beatyfikacji JP II na świętego nieomalże relikwia. W mim odczuciu rzecz niebywała. Oprawiłem to zdjęcie jak mi się wydaje w gustowną ramkę i od dłuższego czasu zastanawiam się jakie miejsce znaleźć na jego wyeksponowanie. Zwłaszcza po obecnym wydarzeniach z niechlubnymi poczynaniami bpa. Dziwisza i innych hierarchii katolickich obrazek zalega wraz z artefaktami dot. II Wojny Światowej w moim prywatnym muzeum. Tak zakończył się mój udział w zabezpieczeniu II wizyty JP II w Polsce.

TRZECIA WIZYTA JP II w moim wydaniu praktycznie zwięzła się do zabezpieczania jego pobytu na wzgórzu Westerplatte w trakcie spotkania z młodzieżą. Około godz. 1.00 saperzy i pirotechnicy dokonali penetracji całego terenu i podstawiono mi pod nos taki dokument, że od tej chwili odpowiadają za zabezpieczenie wspomnianego terenu własną skórą. Szybko scedowałem, jako że od odważnych nie należę tą wymuszona odpowiedzialność na pozostałych kolegów z naszego Suwałskiego zgrupowania. Każdy otrzymał stosowne zadania. Najlepiej mieli ci co przepuszczali przez

tw. bramki. Takich przenośnych wykrywaczy metali jeszcze za dużo nie było i moi podopieczni prześcigali się w obmacywaniu przybyłych państwów, zwłaszcza te jak to mówią lepszej płci. Oczywiście cały teren tego półwyspu był oddzielony na wcześniejszym etapie przez służby mundurowe, a następnie przez szpaler służb operacyjnych. Praktycznie w odległości ok. 150 m od pomnika górującego nad okolicą nit nie miał wstępu. Od strony zachodniej znajdowała się jednostka wojskowa pt. Zakłóceń Radiolokacyjnych – obiekt istniejąca do dziś. Papież przypląnął na Westerplatte naszą jedną z dwóch odkupionych od Amerykanów kanonierek Kościuszko (druga wabiła się Puławski). Okręt wojenny dobił do nabrzeża i po odpalenie salwy honorowej z dziobowej armaty Papież z wszedł na wzniesienie po specjalnie w tym celu przygotowanych drewnianych schodach. Schody poryte był wykładziną o szerokości 6 m. W tym momencie miał miejsce przypadek zgoła humorystyczny. W pewnej chwili zaobserwowałem jak od strony wspomnianej jednostki wojskowej widać bliżej nie rozpoznane zamieszanie w znajdujących się tam krzakach dzikiej róży. Z reszta całe otoczenie wypełniały te krzewy. Podszedłem bliżej i poprosiłem o wyjście nieznanego osobnika. Okazało się, że jest to st. bosman (przedstawił się z imienia i nazwiska) i obecnie jest Oficerem Dyżurnym w tej jednostce. Chciał

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

zrobić zdjęcie Papieża gdy ten będzie przechodził wspominanymi schodami idąc to polowego ołtarza. W tym stanie rzeczy pozwoliłem mu podejść ze mną do samych schodów. Papież przeszedł w odległości wyciągniętej ręki. Soldat zadowolony nie bywał. Radochy co nie miara ale... W pewnej chwili obserwując go widzę w jego oczach panikę. Coś podejrzanego. W takich monetach wyobraźnia i napięcie psychiczne daje znać o sobie. Po chwilo okazuje się, że marynarz miał aparat jeszcze z ręczną regulacją odległości. Przymierzając się do robienia zdjęć ustawił obiektyw na tzw. „nieskończoność”. W momencie kiedy to za mim przyzwoleniem znalazł się w bezpośrednim sąsiedztwie Papieża należało zmienić ustawienie na np. 2 m. Wiadomo, że w tym stanie rzeczy zdjęcia z pewnością nie wyszły ostro – wyraźne. I to była jego tragedia. Warto dodać, że to właśnie wtedy dowiedziałem się o innej ciekawostce. Jeżeli ktoś będzie w okolicy pomnika Westerplatte wykonanego z potężnych głazów i potężnej wielkości niech oczyma wyobraźni uzmysłowi sobie, że ta bryła, monument posiada w środku taki swoisty tunel pozwalający wejść na samą górę pomnika. W tunelu są wmontowane w ścianki boczne tzw. rynhaki tworzące swoistą drabinę.

WRACAJĄC Z GDAŃSKA mieliśmy dość humorystyczny moment. Wiadomym było, że obowiązywała sakramentna prohibicja. No tak,

ale Polak potrafi. W Gdańsku mieszkał mój brat wtedy jeszcze major LWP, a więc osoba znająca się z autopsji na rzeczy w kwestii tak zwanego wzmoczonego pragnienia, zgodnie z zasadą: człowiek nie wielbłąd napić się musi. Była on przyniósł stosowny trunek z promilami (w tym czasie był w tej kwestii system kartkowy – przypomnę dla młodzieży: ½l wódki na miesiąc na dorosłą osobę lub dwie czekolady, wiadomo wyboru nie było). Jeden artefakt został skonsumowany tradycyjnie w Hotelu, a na drogę zrobiliśmy w termosie herbatkę pt. Procelsus. (1/3 herbaty, a reszta to promile). Będąc już w autobusie odkręciłem termos i po autobusie rozniósł się aromat za którym od kilku dni 99, 99 % podróżnych wprost marzyło. Co było robić? Termos nie duży, jednak każdy otrzymał po łyku. I proszę sobie wyobrazić jak wyglądało kuszenia szatana. Wielu spragnionych nawet własną krwią było w stanie podpisać się pod cyrografem za ten aromatyczny trunek, co to radości przyprawia iw gruczołach pozostaje.

PODSUMOWUJĄC WSZYSTKIE MOJE SPOTKANIA Z JP II muszę powiedzieć w miarę obiektywnie, że te jego odpusty, których nam udzielił (każdorazowo błogosławił tych, którzy byli na służbie podczas jego wizyt na nic się zdały. Po kilku latach (pierwsza lustracja 1990 r), przy akceptacji jego urzędników wielce bogobojna władza dowaliła nam ustawami

dezubekizacyjnymi. Trudno widać i tam są niedoskonałości i czas z tym było przywyknąć, jak to powiadała nieodżałowana babcia Kargulowa. Chociaż zgola innego doświadczenia doznał kolega Zbyszczek Bartyzel (†2020 r.) . Jadąc na zabezpieczanie 4-tej wizyty JP II naciął się na burzę z piorunami. On siedział w szoferce koło kierowcy. W pewnym momencie grzmot wałnął w samochód (milicyjna szklanka) i ktoś na Zbyszkiem „czuwał” bo piorun uderzył w antenę radiostacji znajdującej się za jego plecami. Spaleniu uległ jego płaszcz. On że opowiadał wielokrotnie, że miał szczęście bo... ktoś tam stanął w jego obronie. Ja miałem inne wytłumaczenie tej kwestii: po co czuwać, skoro wystarczyło aby grzmot uderzył w przydrożne drzewo skoro już musiał się wyładować, ale to już dyskusja z gruntu filozoficznego i nie warto jej rozwijać.

Bohdan Makowski s. Władysława

PS.

Warto dodać, że brałem udział w zabezpieczeniu ciekawych imprez, a raczej osób z obu stron okrągłego stołu. M.in. Święta Państwowe, posiedzenia sejmowe, 1 i 3 Maja, składanie wieńców pod pomnikiem Getta Warszawskiego przez Palestyńczyków i wiele innych w latach 1980 – 1984.

Tekst i zdjęcia, ze zbiorów autora

Częstochowa. Hość wiernych na spotkaniu z JP II zaskoczyła nawet ich samych.



*Książkę dedykuję wszystkim moim służbowym kolegom, którzy nie doczekali sprawiedliwości i przedwcześnie odeszli na wieczną służbę.
Cześć Waszej Pamięci!!!
Autorka*

Odcinek 2.

Aneta Wybieralska

TAJNE BLIZNY
o czym milczę od lat
(Tom 2) Genesis

Rozdział I
POCZĄTEK

W paszczy lwa

Wlazłam w paszczę groźnego lwa.
Wydarzyło się to w poniedziałkowy ranek na początku września roku pamiętnego tysiąc dziewięćset osiemdziesiątego czwartego.

Właściwie, z własnej i chyba nieprzymuszonej woli, fizycznie przekroczyłam próg monumentalnego gmachu Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu. Na dwóch nogach. Właśnych. Po raz pierwszy służbowo.

Całkiem prywatnie bywałam tam bowiem nie raz i nie dwa. Odwiedzając ciężko pracującego rodzica, oraz paru znajomych, a to z racji znajomości tegoż (rodzica), jak i innych koneksji rodzinnych.

Wtedy było to zupełnie inne przekroczenie. Spektakularne. Jakby przekroczenie starorzyskiego Rubikonu. Nadmieniam, że ten związek frazeologiczny, oznaczający zrobienie decydującego kroku czy też powzięcie nieodwołalnej decyzji, pasuje jak ulał do momentu rozpoczęcia służby w organie bezpieczeństwa publicznego.

Jakaś bowiem podjęłam. Tę decyzję.

**

Obcasy moich półwyjściowych członków stuknęły o granitową podszkawkę. Echo dziarskich młodzieńczych kroków odbijało się od kolumn, rzeczony posadzki i chyba troszeczkę od wydatnego nosa stojącego w holu popiersia krwa-

wego towarzysza Feliksa. Dzierżyńskiego. Potęgowało bojaźń. Przed nowym, przed pierwszą pracą, przed utraconą wolnością. Przed okrutną dorosłością. Właśnie zdałam sobie sprawę z okoliczności. Oto zaczęła się dla mnie nowa epoka.

Nowe otwarcie. *Initio. Genesis.*

*

Już sam budynek budził grozę.

To jest piękny, majestatyczny, wczesny modernizm z ciemnoczerwonej cegły klinkierowej. Główne wejście z olbrzymimi schodami wieńczącą cztery imponujące kolumny. Szyk, ponadczasowa elegancja, prostota. Powaga.

Na dobrą sprawę gmaszysko nadal budzi grozę, na zewnątrz i wewnątrz, choć pośrodku holu głównego od dawna nie stoi olbrzymie brązowe popiersie towarzysza Dzierżyńskiego. Feliksa. I nie wywołuje w przechodzących obok poczucia obawy, niepewności, nawet lekkiego zwątpienia.

Co stało tutaj przed majem czterdziestego piątego? Przed kapitulacją Festung Breslau? Na prostokątnym marmurowym cokole, kolorystyką i charakterem komponującym się z kolumnadą oraz posadzką tego holu? Obstawiam popiersie wodza Trzeciej Rzeszy, samego Adolfa Hitlera.

Żaden niemiecki, nie, żaden hitlerowski urząd publiczny nie mógł się obyć bez wizerunku Führera. Ozdabianie wnętrz aktualnymi i trochę mniej aktualnymi przywódcami, jacykolwiek by oni byli, zdaje się charakterystyczne dla wielu przeszłych i teraźniejszych

systemów politycznych. Totalitarnych, religijnych, komunistycznych. I dla naszego obecnego także.

– Ludzie, bójcie się! Drżycie! Padajcie na kolana. On tu rządzi, a my razem z nim. To my wypełniamy jego wolę, wykonujemy jego rozkazy. Dla was, w waszym imieniu, dla dobra narodu. Jesteśmy pomazańcami. I bogami.

W tamtym momencie zastanawiałam się także, co tak naprawdę czuli ludzie – niemieccy wrocławianie i Dolnośląscy, którzy niekoniecznie służbowo przekraczali próg tego gmachu. Instytucji ówczesnej represji.

Teraz już wiem, co czuli. Bardzo mi ich szkoda.

Wiedziałam, co to jest służba w resorcie mundurowym.

Chyba wiedziałam. To znaczy wtedy wydawało mi się, że dobrze wiem. I jak ona wygląda, z czym się ją je.

Resortem spraw wewnętrznych przesiąkałam od dziecka. W pewnym sensie także sprawami wewnętrznymi PRL, dokładniej Wrocławia i województwa wrocławskiego. Ówczesne problemy kryminalne i prewencji kryminalnej towarzyszyły mi często, choć rodzice starali się nie przynosić pracy do domu. W polskiej MO służyło kilka osób z mojej najbliższej rodziny, kilka następnych związanych było luźno z tą formacją. To znaczy przykładowo poprzez Klub Sportowy Gwardia Wrocław. Milicjantami byli przyjaciele moich rodziców, okazjonal-

(Ciąg dalszy na stronie 39)

(Ciąg dalszy ze strony 38)

nie bawiłam się z milicyjnymi dziećmi, często bywałam w resortowych ośrodkach wczasowych. Głównie dolnośląskich, na przykład w Bierutowicach, Przesiece, Szklarskiej Porębie. Na koloniach w Obornikach Śląskich dałam czaadu, wyjąć dziecinny sopranikiem Gwiazdę miłości.

O, gwiazdo miłości, nie zagiń we mgle...

Wiedziałam, co to jest kryptonim, co oznacza tajemnica, wredny donos, pomówienie. Dochodzenie, śledztwo. Kto to jest prokurator, co robi. Medycyna sądowa, patologia, zwłoki, zabójstwo. Nieletni. Czyn karalny, kradzież czy włamanie. Wreszcie: ślady, linie papilarne, zabezpieczenie miejsca zdarzenia, akcja. No i, oczywiście, mundur, oficer, baretki.

Bez zająknięcia potrafiłam wymienić stopnie milicyjne. Wszystkie. Od szeregowego przez korpus chorążych po oficerskie, do generała broni. Przy okazji wojskowe, bo mieliśmy podobne. Z tym że w MO nie produkowano ani generałów armii, ani generałów broni.

Wiedza jakaś zatem była, chęci także. Obczytałam się powieści kryminalnych, polskich i obcych, książka bowiem obecna była w moim życiu od jego początku. Komedie produkcji Joanny Chmielewskiej połykałam w ciemno. I na bieżąco. Jak pelikan. Stanowiły miły akcent, przy tym ukojenie dla mojej resortowej duszy.

To wszystko stawiało mnie w szeregu szczęśliwców przygotowanych do służby. Teoretycznie. Ha, i kto mi podskoczy?

Jak się później szybko okazało, praktyka nijak się miała do teorii. Szczególnie w formacji, do której trafiłam.

Co istotne, w czasach przed resortowych nie działo się nic, czego mogłabym się wstydzić lub co mogłabym źle wspominać. Po czym miałabym traumę albo koszmary nocne. Chyba tylko to, że jednego rodzica zwykle nie było w domu. Najczęściej obojga. Drugi rodzic sprawował dyrektorski zawód, w którym wykonywał pra-

cę także ponadnormatywną, do czego przez lata przywykałam w towarzystwie opiekującej się mną leciwej babci.

Starzy przychodzili wieczorem, przy wspólnej kolacji omawialiśmy sprawy rodzinne. Albo też spędzaliśmy te kolacje u znajomych lub u naszej wrocławskiej rodziny. To ostatnie zwykle w soboty i w święta.

Wtedy też, gdy rodziców nie było, mogłam nieźle się bawić, bo pod ich nieobecność oglądałam w telewizji filmy dla dorosłych: Świętego, Arsène'a Lupina oraz horrory. Z zapartym tchem śledziłam czwartkowe ekranizacje sztuk teatralnych, kryminalnych, a ich cykl nosił nazwę „Teatr Sensacji Kobra”. Wydawały mi się świetnie zagrane oraz cholernie pasjonujące. Opiekunka drzemała w fotelu albo zmawiała obowiązkowy paciorek i szła w kimono.

Służba to służba, i bynajmniej nie druźba. A może nie? Rodzinna normalka.

Umówiona byłam na dziewiątą.

W pierwszy poniedziałek września. Z panem piastującym szczytną i ważną funkcję naczelnika Wydziału Kadr oraz z jednym z jego zastępców, odpowiedzialnym za zasoby ludzkie w pionie dolnośląskiej Służby Bezpieczeństwa.

Było jak w starym przeboju. Ta dziewiąta. Przebojem trochę szłam, pieśni na ustach chyba nie było. Gdyby nawet jakaś była, skutecznie stłamsiłoby ją echo w holu gmaszyska i zimny, bezwzględny wzrok popiersia krwawego rewolucjonisty. Nie wspomnę o drobnym szczególe, że w takich miejscach nie uchodzi śpiewać. Piosenek. Albowiem barani głos, jak też wyśpiewywanie zeznań są poniekąd wskazane. Zważywszy na charakter i przeznaczenie rzeczzonego miejsca.

Dlaczego nie na ósmą? Albo tuż po, gdy wszyscy normalni polscy urzędnicy państwowi zaczynali pracę?

To proste i oczywiste. Praca mundurowego funkcyjna-

riusza publicznego także zaczynała się o ósmej. Ta biurowa. O godzinie dziewiątej, zwłaszcza w poniedziałki, każdy pracujący w tym kraju naczelnik, kierownik, dyrektor, prezes oraz towarzyszeszef byli już względnie wolni, w sensie dyspozycyjni dla kogoś innego niż ich przełożony, ponieważ mieli za sobą poranną operatywkę. Ze swoim wyższym towarzyszem szefem. Podobnie szpitalni lekarze i oddziałowe piguły, którzy kończyli obchód. Ci ostatni leczyli ciała. W tym gmachu natomiast leczyło się zupełnie coś innego. A to coś, to nie był ani człowiek, ani zwierzę. Nie były to ciała, nie były dusze. To było, teoretycznie rzecz ujmując, państwo. Naówczas PRL. Ustrój. Prawo i porządek. Społeczeństwo. Może trochę partia, ta wiodąca, choć z pozycji osób wykonujących czynności służbowe leczenie wiodącej partii, czyli PZPR, było dość trudne. Nieudolne. Oraz z góry skazane na niepowodzenie. Co do zasady.

Dopiero jakiś czas potem rodzic wytłumaczył mi dokładniej, co poniekąd częściowo mogłam też zaobserwować sama, że istniał jeszcze jeden powód umawiania się z petentami po godzinie dziewiątej rano. Nie tylko na początku miesiąca i w poniedziałki, ale także w inne dni uznane za robocze. Oczywiście w niedziele też się pracowało, bo to służba, mundurowa na dodatek, ale bez odbywania porannych roboczych operatywek.

Jeszcze wtedy cywilbanda wychodziła na fajrant w soboty około trzynastej bądź czternastej, mundurowy nigdy. Oczywiście służyliśmy na okrągło. Świętek, piątek i w niedzielę. Fakt, że za nieco wyższe wynagrodzenie, ponadprzeciętne urzędnicze, okupione jednakowoż zmęczeniem i niepewnością.

Czy uda się normalnie skończyć, czy trzeba będzie zostać? Jak długo?

Coś za coś.
Służba nie druźba.

**Ciąg dalszy będzie, zwłaszcza że mam „ten ciąg” już u siebie, na dysku.
Jerzy. K. Kowalewicz**

Noc nie jest dobrym doradcą.

Podczas moich bezsennych nocy budzą się demony, atakują harpie, a pod moją ciepłą kołdrę wpływają krwiożercze piranie i rekiny.

Aneta Wybieralska

Dlatego też nie będę pisać o tym, co podpowiadają mi demony. To znaczy nie o znajdujących się w moim otoczeniu (nawet wśród moich bliższych znajomych) ludziach podłych i fałszywych, pozbawionych skrupułów, zawistnych i chcących jakkolwiek mi zaszkodzić.

SKONCENTRUJE SIĘ NA POZYTYWNYCH emocjach, radościach, nietych uśmiechach. Albowiem takie też miewam.

Chodzi tutaj o pięknych ludzi napotkanych przypadkiem, o których otarłam się jako osoba pisząca powieści i promująca je wśród Czytelników.

*

DWA TYGODNIE TEMU zorganizowano mi spotkanie autorskie w bibliotece publicznej w Dziwiszowie. Dziwiszów (niem: Berbisdorf) jest bardzo leciwą sporą wsią przycupniętą do wschodnich wzgórek okalających Jelenią Górę i w gminie Jeżów Sudecki. (O spotkaniu w Jeżowie pisałam Wam w jednej z sierpniowych fotopostorelacji).

OBECNOŚCIĄ NIE ZASZCZYCIŁO MNIE zbyt wielu okolicznych mieszkańców. Może dlatego, że padał jesienny deszczyk? A może lokalni Czytelnicy, zmęczeni całotygodniowym trudem, właśnie wtedy szykowali się do weekendu? Gotowali niedzielny obiad, piekli ciasto, sprząтали się?

NIE O ILOŚĆ MI JEDNAK CHODZI, a głównie o jakość. Ta zaś mnie nie zawiodła.

PANI BIBLIOTEKARKA KASIA – pani na dziwiszowskiej Bibliotece, zakupiła uprzednio kilka moich książek, poleciła je stałym bywalcom. Powieści funkcjonowały zatem w przestrzeni czytelniczej Dziwiszowa. To dosyć istotna uwaga, ponieważ jedna z uroczych osób przybyła na spotkanie ze mną tuż po lekturze nowego nabytku - "Officium".

PANI MA NA IMIĘ MARIA. Jest cudownym człowiekiem, przesympatyczną starszą panią czytającą książki ze zrozumieniem.

Spotkanie autorskie było bardziej dialogiem z obcytaną kobietą, któremu inni obecni przysłuchiwali się z dużym zainteresowaniem.

ZE STRONY PANI MARII spotkały mnie tak miłe słowa, że uskrzydłona komplementami, podłechtana dobrym słowem unosiłam się lekko ponad tymi wszystkimi regałami z książkami, stojącymi na nich donicami z zadbanymi kwiatami, drewnianymi sówkami spozierającymi na mnie ich mądrymi wszystkowiedzącymi oczkami.

PO OFICJALNEJ CZEŚCI SPOTKANIA, podczas której opowiadałam o powieściach oraz odpowiadałam na pytania Czytelniczki, przyszła pora na sesję fotograficzną oraz wspólny podwieczorek.

USIADŁAM OBOK PANI MARII. Ona także jest autorem książki, dokładniej, zbioru wspomnień jeleniogórskich Sybiraków. Do tego pręźnie działającą przewodniczą-



cą Koła Sybiraków, kierownikiem chóru, inicjatorką oraz orędowniczką wielu lokalnych społecznych inicjatyw obywatelskich.

JEST PRZEMIŁA, BARDZO INTELIGENTNĄ OSOBĄ, pragnącą podzielić się ze mną wrażeniami po lekturze mojej najnowszej powieści. Te zaś były bardzo pozytywne. Pani Maria przeczytała mnie w kilkanaście godzin. Stwierdziła, że już dawno nie czytała podobnie napisanej książki, a czyta bardzo dużo. I że tak pochłonęła ją narracja bohaterki, że podczas pasjonującej lektury robiła sobie jedynie króciutkie przerwy na posiłek i toaletę.

NA MOMENT WTULIŁAM SIĘ w krusze, sterane życiem ciało pani Marii. Poczulałam zbawienne ciepło olbrzymiego otwartego przyjaznego kobiecego serduszka. Bijącego nie tylko dla niej, ale i dla jej licznych podopiecznych. Dla reszty żyjących jeleniogórskich Sybiraków, dla chórzystek, którymi przewodzi, dla innych lokalnych gremiów, z którymi bezinteresownie dzieli się Jej energią, doświadczeniem, empatią.

DZIĘKUJE. JELENIOGÓRSKIM CZYTELNIKOM, trzem paniom księgarcom, Wielkiej duchem i sercem pani Marii. Zarówno w Jeżowie Sudeckim, jak i w Dziwiszowie było przemiło. Serdecznie, prawdziwie, szczerze. Dla takich wspaniałych spotkań warto pisać.

*Pozdrawiam Was serdecznie.
Do przeczytania, do zobaczenia.
Aneta Wybieralska*



Elbląskie historie Karola Wyszyńskiego

Józefa Bema - generała.

Jest w Elblągu ulica nosząca imię Józefa Bema nosi ją nie bez powodu. Najpierw zanim o powodach tego miana to napiszę o historii samej ulicy.

Karol Wyszyński

Ulica położona jest w Śródmieściu i na Witoszewie. Jest przedłużeniem ul. Grobla Św. Jerzego i przebiega od mostku na Kumieli a kończy się przy skrzyżowaniu z ul. Wyżynną.

NA SAMYM POCZĄTKU swego istnienia stanowiła całość z obecną ul. Grobla Św. Jerzego. Po raz pierwszy wymieniona w 1565 r. jako Uliczka Św. Jerzego (Gasse nach S. Georgii), później przemianowana na Wewnętrzna Groble Św. Jerzego (Inner Georgendamm), a przed 1785 r. na Zewnętrzna Groble Młyńska (Äusserer Georgendamm). W latach I wojny światowej zmieniono jej nazwę na ul. Paula Hindenburga (Hinderburgstrasse). W 1945 r. nadano jej kolejną nazwę Marszałka Józefa Stalina i nosiła ją do 1956 r. kiedy to nadano jej imię gen. Józefa Bema. Od ulicy Grobli św. Jerzego dzieli ją mostek nad rzeczką Kumiela noszący kiedyś miano "Brandenburger Brücke" (Most Brandenburski).

PRZY ULICY ISTNIEJĄ OBIEKTY sakralne, zaraz za rzeczką po prawej stronie stoi Kościół Miłosierdzia Bożego wzniesiony w 1982 r. projektu elblążanki Anny Barszczyńskiej. Dalej za wylotem ul. Chocimskiej znajduje się dom zakonny Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi z ośrodkiem opiekuńczym „Caritas”. Dalej zaś budynek kościoła Św. Jerzego z 1360. Jest to budynek o budowie szkieletowej, z XV w. obudowany cegłą, wewnątrz znajduje się strop drewniany z polichromią z 1609 r. Obok mieścił się zespół szpitalny dla obłąkanych wzmianka o nim jest już w 1326 r. Znacznie dalej po przeciwnej stronie ulicy zbór Baptistów oddany do użytku w 1987r.

ALE WRÓĆMY DO POCZĄTKU biegu ulicy. Po lewej stronie ulicy istnieje obecnie wjazd na oddane w ostatnich latach osiedle mieszkaniowe powstało ono na terenie

istniejących do początków obecnego stulecia zakładów mleczarskich, a te z kolei powstały na terenach założonych w 1889 r. przez Hermana Schroetera zakładów tej samej branży i były one największymi zakładami mleczarskimi wschodnich Niemiec, posiadały nawet własną elektrownię o mocy 526 KVA. Po 1945 r. początkowo była tu założona przez inż. Szwentnera Fabryka Maszyn i Aparatów Elektrycznych.

ZA DAWNĄ MLECZARNIĄ ulokowane są dwie wille kiedyś należące do rodziny Schroetera, a obecnie w jednej znajduje się Graniczna S t a c j a S a n i t a r n o - Epidemiczna, w drugiej zaś Przedszkole Miejskie, przy omawianej ulicy są jeszcze dwa przedszkola o jednym z nich nieco poniżej.

KOLEJNYM OBIEKTEM JEST REMIZA Straży Pożarnej przekazana elbląskim strażakom w lipcu 1967 r. Przed zabudowaniami umieszczono dwie tablice upamiętniające powstanie elbląskiej straży pożarnej w 1875 r. oraz mówiące o jej umiejscowieniu w tym właśnie miejscu. Smutne jest tu to, że powinna się znajdować ta tablica w całkiem innym miejscu, a więc w rejonie boiska szkolnego przy ul. Rycerskiej. Jednak ze względu na miejscowych wandalii została tu przeniesiona. Wspomniana tablica powstała według projektu elbląskiego plastyka Zygmunta Tadrowskiego emerytowanego funkcjonariusza MO i członka naszego stowarzyszenia.

NIECO DALEJ PO PRAWEJ stronie usytuowano budynek, w którym obecnie funkcjonuje NFZ, zaraz po 1945 r. był tam jeden z Komisariatów MO, po nim przez wiele lat Pogotowie Ratunkowe, na zapleczu miało swoją bazę transportową. Do ciekawych budynków zaliczyć należy niedawno odnowioną willę Belewedere – Piękny widok i rzeczywiście niegdyś z tamtego miejsca był pięk-

ny widok niestety zniknął z chwilą kiedy wyrosły drzewa i widok ten zniknął, willa miała różne losy od siedziby mieszkalnej poprzez lokal gastronomiczny, a po wojnie mieściło się w nim Pogotowie Opiekuńcze, obecnie też jest siedzibą rekreacyjną. Kolejna willa nosząca kiedyś miano Ti-voli należała wtedy do Franza Norgala to początkowo również rodzaj zajazdu a następnie akademik, siedziba weteranów wojennych po 1945 przez pewien czas siedziba Federacji Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej, obecnie trzecie ze wspomnianych przedszkoli. No i na końcu ulicy po prawej stronie obecnie siedziba Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Oskara Langego, przed 1945 r. siedziba Akademii Pedagogicznej. Tu też kończy bieg linia tramwajowa doprowadzona w to miejsce w 1927 r.

ULICA OD POCZĄTKU swego biegu wznosi się i jej końcówka znajduje się na dzielnicy Winnica, tu w czasach krzyżackich uprawiano winorośle, a i stąd czerpano wodę dla Starego i Nowego Miasta Elbląga, bowiem studnie elbląskie nie były studniami głębinowymi. Wodę przesyłano za pomocą drewnianych rurociągów.

Patron ulicy

NO I TERAZ KILKA SŁÓW na temat bohatera, którego imię nosi ulica. Józef Zachariasz Bem, Murad Pasza, urodził się 1794 r. zmarł w 1850 r. Służbę wojskową zaczął w armii Księstwa Warszawskiego, a później w armii Królestwa Polskiego był tym co zorganizował pierwsze oddziały artylerii rakietowej, brał aktywny udział w powstaniu listopadowym następnie po jego upadku udał się wraz innymi byłymi powstańcami na emigrację na tereny Prus, gdzie zostali internowani wraz z grupą uchodźców przybył do Elbląga niestety władze pruskie szybko go wydalili z terenu swego państwa i udał się do Francji, na emigracji działał w organizacjach polskich. Brał udział w Wiośnie Ludów walcząc na terenie Węgier i Wiednia, a następnie udał się do Turcji gdzie służył jako Murad Pasza. Po

(Ciąg dalszy na stronie 42)



śmierci już w 1929 r. grupa patriotów sprowadziła jego prochy do rodzinnego Tarnowa i złożyła je w mauzoleum wzniesionym na wyspie.

Powstańcy listopadowi w Elblągu

W 1830 R. WYBUCHŁO POWSTANIE LISTOPADOWE upadło w 1831 r. część byłych powstańców udała się tereny Królestwa Prus 190 lat temu a dokładnie 5 października przekraczając granice w rejonie Brodnicy było ich ok. 20 tys. Internowani powstańcy zostali rozmieszczeni na terenie Prus przez ówczesnych mieszkańców zostali przyjęci w większości przychylnie.

Do Elbląga trafili w listopadzie choć z byłymi powstańcami Elblążanie mieli styczność już wcześniej bo we wrześniu przez miasto przeszło 21 oficerów z korpusu gen. Antoniego Giełguda (1792-1831) konwojowani do twierdzy Wisłoujście. Ciekawą osobą, która przybyła do mojego miasta w dniu 15 października był por. Aleksander Ekielski postać godna odnotowania gdyż z pobytu w rejonie i dalszej emigracji napisał

„Podróż z Elbląga do Awinionu”. W sumie w mieście przebywało ponad 2 tys. byłych powstańców. W mieście był też wspomniany Józef Bem, gen. Dezydery Adam Chłapowski (1788-1879), gen. Henryk Dembiński (1791-1864), gen. Marmert Dłuski (1788-1843), gen. Jakub Walenty Lewiński (1792-1867), gen. Kazimierz Małachowski (1765-1845, jeden z wodzów powstania), gen. Kazimierz Suchorzewski (1779-1852), gen. Stanisław Woczyński (1766-1837), gen. Antoni Wroniecki (1790-1838), gen. Stefan Andrzej Aleksander Ziemięcki (1776-1847), oraz ostatni wódz powstania gen. Maciej Rybiński (1784-18774) z jego to inicjatywy 9 listopada w jedynym wówczas w mieście kościele katolickim pw. św. Mikołaja odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci poległych powstańców.

JAKKOLWIEK ÓWCZEŚNI MIESZKAŃCY mojego miasta serdecznie traktowali internowanych to władzom pruskim to się nie podobało i 22 grudnia 1831 r. żołnierze pruscy na ulicach miasta pobili byłych powstańców. Do tragedii doszło jednak w roku następnym kiedy

to 21 stycznia z rąk żołnierzy pruskich w pobliskiej wsi Fiszewo zginęło 8 naszych rodaków a 12 odniosło rany. Obecnie od strony wyjazdu do Starego Pola jest ustawiona tablica pamiątkowa, odsłonięto ją 1975 r. Tragedii tej poświęcił parę słów Adam Mickiewicz w swym dziele „Księgi pielgrzymstwa polskiego”

WRACAJĄC DO EBLĄGA ostatnim z uczestników powstania który opuścił miasto był gen. Rybiński.

TAK WIĘC MIJA WŁASNIE 190 LAT od przybycia tu powstańców listopadowych, na tereny dawnych również Prus Królewskich utraczonych w wyniku I rozbioru Polski.

Karol Wyszyński regionalista, filatelista, przewodnik turystyczny.



Huzary pruskie atakują bezbronną polaków w Elblągu.

22.12.1831 pogrom internowanych żołnierzy polskich - internowanych powstańców listopadowych w Elblągu autor- Villain



Piechota pruska strzela do bezbronną Polaków w Fiszwie.

21.01.1832 we wsi Fiszewo doszło do masakry internowanych uczestników powstania listopadowego zginęło 8 Polaków, a 12 odniosło rany autor- Villain

Poradnik

Niespłacone kredyty i podatki nie umierają.

[Niespłacone kredyty, należne podatki nie umierają. Jak zabezpieczyć bliskich na wypadek swojej śmierci? \(wyborcza.biz\)](#)

Ubezpieczenia na życie w podstawowym wariancie to tak naprawdę ubezpieczenia na wypadek śmierci. Nie chroni ono życia i nie zapewnia nieśmiertelności, ale pozwala na zabezpieczenie finansowe bliskich na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Regina Skibińska

Polisa na życie to nie tylko zabezpieczenie najbliższych na wypadek, gdyby zabrało ubezpieczonego. Podstawową rolą ubezpieczenia na życie jest ochrona najbliższych i zapewnienie im wsparcia finansowego w przypadku śmierci ubezpieczonego.

– Wraz ze śmiercią nie umierają niespłacone kredyty, należne podatki. Pozostają dzieci i mąż/żona, partner/partnerka. Polisa chroni bliskich przed finansowymi konsekwencjami śmierci ubezpieczonego – mówi Agnieszka Łaciak, menedżer wdrożeń i utrzymania produktów z Allianz.

Jednak w ostatnich latach model tego produktu został mocno rozwinięty.

– Dzięki dodatkowym komponentom może zapewniać dużo większy zakres pomocy. Decydując się na polisę na życie, klient powinien oszacować kwotę, jaka byłaby w stanie skutecznie zabezpieczyć bliskich na wypadek jego śmierci. Właśnie w tym celu ustala się sumę ubezpieczenia – maksymalną kwotę, jaką możesz otrzymać z tytułu posiadanej polisy – tłumaczy Marta Pokutycka-Mądrala, rzecznik prasowy Nationale-Nederlanden.

JAK MÓWI AGNIESZKA CALLEN, DYREKTOR DEPARTAMENTU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE I OSOBOWYCH W GENERALI, ubezpieczenia na życie oferują np. wsparcie finansowe w sytuacji nieszczęśliwych wypadków, uszczerbków na zdrowiu, pobytu w szpitalu, operacji i zabiegów, rehabilitacji czy zachorowań, takich jak nowotwory, udary mózgu czy zawały serca. W ramach takiego ubezpieczenia możemy objąć ochroną siebie, ale także naszych bliskich: dzieci, współmałżonków czy partnerów. Ubezpieczenia na życie dają także możliwość gromadzenia oszczędności na przyszłość [emeryture](#), czy to w formie Indywidualnego Konta Emerytalnego (tzw. IKE), czy

Indywidualnego Konta Zabezpieczenia Emerytalnego (tzw. IKZE).

– Wyplacone środki są zwolnione z podatku od spadku i darowizny oraz podatku dochodowego. A to oznacza, że np. w przypadku naszej śmierci wskazani w umowie otrzymają całą kwotę świadczenia – przypomina Magdalena Maciejewska, dział rozwoju produktów Aegon.

Polisa na wypadek śmierci. „Bliski” to pojęcie szerokie

W podstawowym wariancie ubezpieczenia ochronne na życie wbrew nazwie nie chroni wprost ubezpieczonego, ale jego bliskich.

– Pojęcie bliskich jest szerokie, bo chodzi tu zarówno o członków rodziny (dzieci, rodziców, małżonków czy innych), jak i osoby, z którymi nie jesteśmy spokrewnieni (uposażonym może być każda osoba dowolnie wskazana przez ubezpieczonego we wniosku, przy czym dyspozycje te można w każdej chwili zmienić) – tłumaczy Magdalena Maciejewska.

Dzięki takiej opcji ubezpieczenia na życie są czasami wykorzystywane jako zabezpieczenie zobowiązań finansowych lub jako zabezpieczenie przyszłości osób, które nie mogłyby formalnie dziedziczyć po zmarłym.

W przypadku umów dodatkowych lub umów na życie i dożycie (to umowy, w których ustalona suma ubezpieczenia wypłacana jest w dwóch przypadkach: śmierci osoby ubezpieczeniowej lub zakończenia ustalonego okresu umowy), świadczenie może być wypłacone też ubezpieczonemu, jeśli ten żyje.

Ubezpieczenie na wypadek śmierci. Jak wybrać polisę na życie?

[Zakup](#) ubezpieczenia na życie to decyzja na wiele lat, dlatego warto dobrze przemyśleć, czego oczekujemy, i skonsultować nasze potrzeby z agentem. Dobrze jest

zadać sobie kilka pytań, aby sprawdzić, czego w danym momencie faktycznie potrzebujemy i czy dany zakres spełni nasze oczekiwania.

Kluczowe kwestie to: co obejmuje ubezpieczenie (życie czy zdrowie swoje albo bliskich), czy zakres ubezpieczenia obejmuje zdarzenia, których się obawiam, jak np. zachorowanie na nowotwór, pobyt w szpitalu czy niezdolność do pracy zarobkowej, nieszczęśliwy wypadek dziecka, czy w danym ubezpieczeniu nie występują takie wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności, które spowodują, że w naszym konkretnym przypadku ubezpieczenie okaże się zupełnie nieprzydatne, a także czy – gdy zmienią się nasze potrzeby – będzie można dostosować do nich zakupione ubezpieczenie.

NIE MNIEJ WAŻNA JEST TEŻ ODPOWIEDNIO DOBRANA SUMA UBEZPIECZENIA, czyli kwota, którą otrzymają bliscy w przypadku śmierci ubezpieczonego. Ubezpieczenie na życie powinno zapewnić bliskim płynność finansową i pozwolić im na zaadaptowanie się do nowych warunków życiowych. Powinna ona odpowiadać przynajmniej wysokości zaciągniętych zobowiązań. Ekspertki szacują, że optymalna suma ubezpieczenia na życie powinna odpowiadać pięciokrotności rocznych zarobków.

W umowie określamy też uposażonych, czyli osoby, które otrzymają po nas świadczenie. W umowie można wskazać więcej niż jednego uposażonego i, co ważne, niekoniecznie musi to być członek rodziny. W każdej chwili też można to wskazanie zmienić. Różnie może być określony czas trwania umowy.

– Można ją zawrzeć terminowo lub bezterminowo, czyli dożywotnio. W przypadku tych pierwszych ochrona ubezpieczeniowa działa w ściśle określonym czasie, np. do określonego wieku lub przez określony czas (5, 10, 20 lat czy więcej). Jeśli w trakcie trwania umowy dojdzie do śmierci ubezpieczonego, uposażeni

(Ciąg dalszy na stronie 44)

(Ciąg dalszy ze strony 43)

otrzymają świadczenie w wysokości sumy ubezpieczenia. Polisa bezterminowa jest natomiast zawierana na czas nieokreślony, co oznacza, że regularnie opłacając składki, jesteśmy chronieni dożywotnio – wyjaśnia Magdalena Maciejewska.

Przy wyborze polisy nie warto kierować się tylko ceną. Niska cena to często gorsza ochrona, np. zastosowanie karencji (np. zakład ubezpieczeń nie wypłaca świadczenia w pierwszych miesiącach, latach ubezpieczenia) albo wyłączeń i ograniczeń odpowiedzialności.

Polisa na wypadek śmierci.

Im szybciej, tym taniej

Z analiz rynkowych wynika, że z kupnem polisy na życie najczęściej zwlekamy do 40. roku życia. Powód jest prosty – gdy jesteśmy młodzi, nie myślimy o tym, że może nam się coś stać. Często też uważamy, że na odpowiedzialne decyzje mamy jeszcze czas. W

skrajnych przypadkach traktujemy wydatek na polisę życiową jako zbędny. W przypadku ubezpieczenia życiowego obowiązuje zasada: „im wcześniej, tym lepiej”. Najlepiej zadbać o nie tuż po podjęciu pierwszej pracy lub najpóźniej w momencie, gdy od moich dochodów zależy ktoś inny.

– Wcześniejsze zawieranie umowy często pozwala wynegocjować szerszy zakres ochrony. Z wiekiem rośnie ryzyko, że klient może w ogóle ubezpieczenia nie otrzymać ze względu na nabyte choroby, przebyte wypadki lub dostanie je na znacznie gorszych warunkach. Drugim teoretycznym powodem, dla którego warto kupować ubezpieczenie w młodszym wieku, jest stała składka przez cały czas trwania ubezpieczenia. Przy długim okresie obowiązywania umowy staje się bardziej przystępna, bo rozkłada się na lata – mówi Magdalena Maciejewska.

Na wysokość składki wpływ mają takie czynniki jak

zakres ochrony, wysokość sumy ubezpieczenia, wiek ubezpieczonego czy ocena jego stanu zdrowia. Np. w Generali dla zdrowej 30-letniej osoby składka za ryzyko śmierci z sumą ubezpieczenia 200 tys. zł wyniesie 31,68 zł miesięcznie, a dla 40-letniej będzie to już 73,56 zł miesięcznie.

– Osobną kwestią jest stan zdrowia osoby, która chce kupić ubezpieczenie na życie. Ubezpieczyciel każdorazowo przed zawarciem takiego ubezpieczenia przeprowadza ocenę stanu zdrowia – najczęściej poprzez ankietę medyczną. Klient udziela w niej informacji na temat swojego stanu zdrowia. W przypadku oznaczenia w niej, że na przykład cierpi na choroby przewlekłe lub jest np. po zawale serca, musi liczyć się z wyższą składką ubezpieczeniową. Rośnie wówczas ryzyko zgonu – mówi Marta Skowron-Moszkowicz z Prudentiala.

Regina Skibińska
28 października 2021

Przykładowe składki w ubezpieczeniach na życie dla zdrowej osoby

Dane w zł

	Ubezpieczony:	
	30 lat	45 lat
wiek: ----->	30 lat	45 lat
okres ubezpieczenia: ----->	30 lat	30 lat
suma ubezpieczenia: ----->	500 tys. zł	200 tys. zł
Uniqą (Plan Ochrony)	95,72*/ 230,45**	105,48*/ 287,44**
PZU (Ochrona Każdego Dnia)	191,0	205,9***
Prudential (Komfort Życia)	173,27	224,67
Allianz (Plan pełnej ochrony)	168,34	233,61

*przy wyborze rosnącego kosztu ubezpieczenia z roku na rok

**przy wyborze wariantu z gwarancją stałej składki w ciągu 30 lat ubezpieczenia

*** ubezpieczenie na 25 lat, gdyż to jest maksymalny okres ubezpieczenia dla tego wieku

Waloryzacja emerytur 2022.

[Emerytura w 2022 roku. Pokazujemy wyliczenia waloryzacji \(wyborcza.biz\)](http://wyborcza.biz)

W marcu rząd będzie musiał podwyższyć emerytury o kwotę wyższą, niż przewidział w budżecie. Czy emerytura wzrośnie rekordowo z powodu galopującego wzrostu cen?

Leszek Kostrzewski

Rząd w przyjętym budżecie przewidywał, że waloryzacja emerytur w przyszłym roku wyniesie 4,89 proc. Te wyliczenia są już jednak nieaktualne. Dlaczego? Bo **rekordowo rośnie inflacja**. W lipcu wyniosła 5 proc. w skali roku, a w sierpniu padł kolejny rekord – inflacja osiągnęła 5,4 proc.

Emerytura – o ile wzrosną świadczenia?

O wysokości waloryzacji świadczeń decydują dwa wskaźniki z poprzedzającego roku: inflacja w gospodarstwach emeryckich (czyli podwyżki cen towarów, które kupują emeryci) i nie mniej niż 20 proc. realnego wzrostu płac (czyli podwyżki, które dostają pracownicy).

Dr Łukasz Waclawik z Wydziału Zarządzania krakowskiej AGH wylicza więc, że wraz ze wzrostem cen będziemy mieli rekordową waloryzację emerytur i **rent**.

– Od początku roku średnia inflacja wynosi równo 4 proc. Jeśli jednak ostatnie miesiące 2021 r. będą podobne do lipca i sierpnia, to całoroczny wzrost cen wyniesie 4,6 proc. To jest jednak inflacja ogólna dla wszystkich, a trzeba pamiętać, że koszyk inflacyjny dla emerytów jest zazwyczaj wyższy. Można więc szacować, że gdy wzrost wynagrodzeń wyniesie 2,5 proc., to ogólnie waloryzacja emerytur w przyszłym roku osiągnie 5,4 proc. – mówi Waclawik. – Być może będzie jeszcze minimalnie wyższa, ale trudno sobie wyobrazić, by była niższa – dodaje. To oznacza, że rząd na podwyżki dla seniorów będzie musiał wygospodarować dodatkowe kilkaset milionów złotych.

Wyższe będą dodatki

Jeżeli waloryzacja osiągnęłaby 5,4 proc., to:

- minimalna emerytura wynosząca dziś 1250,88 zł, wzrosłaby o 67,54 zł,
- średnia renta – dziś 2051 zł – wzrosłaby o 110,74 zł,
- średnia emerytura – dziś 2576 zł – wzrosłaby o 139,10 zł.
- Waloryzowane o 5,4 proc. będą też wszystkie dodatki:
- dodatek pielęgnacyjny, dodatek za tajne nauczanie (239,66 zł) wzrośnie o 12,94 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji (359,49 zł) wzrośnie o 19,41 zł,
- dodatek dla sierot zupełnych (450,44 zł) wzrośnie o 24,32 zł,
- dodatek kombatancki (239,66 zł) wzrośnie o 12,94 zł.

Wszystkie kwoty podajemy brutto.

Nie będzie gwarantowanej podwyżki

Niestety, PiS wycofał się z **gwarantowanej najniższej podwyżki**.

We wrześniu 2019 r. Jarosław Kaczyński w ramach kampanii parlamentarnej ujawnił nowy program PiS, w którym przewidziano gwarantowaną podwyżkę.

W programie zapisano: „Zmodyfikujemy system waloryzacji najniższych emerytur i rent. Emeryci i renciści o najniższych świadczeniach otrzymają waloryzację kwotową, żeby rosły jak najszybciej najniższe świadczenia. Minimalna coroczna procentowa waloryzacja emerytur i rent nie może być niższa niż 70 zł”.

Taka właśnie waloryzacja (procentowo-kwotowa) z najniższą

gwarantowaną podwyżką o 70 zł brutto była w 2020 roku w marcu, czyli cztery miesiące przed wyborami prezydenckimi. Podobnie miało być w 2021 roku. Ale nie było. Rząd postanowił bowiem, że najniższa podwyżka wyniesie nie 70 zł, tylko 50 zł brutto. Ostatecznie było to 50,88 gr, gdyż wyższe okazały się wskaźniki decydujące o waloryzacji.

Specjalna emerytura dla matek

W tym i w przyszłym roku nadal będzie wypłacana tzw. emerytura matczyzna. Specjalna ustawa gwarantuje każdej kobiecie, która urodzi i wychowa przynajmniej czwórkę dzieci, prawo do emerytury minimalnej.

Świadczenie otrzymują zarówno matki, które nigdy nie pracowały, jak i te, które pracowały, ale zbyt krótko (np. tylko cztery-pięć lat), aby wypracować kapitał do emerytury minimalnej. Pierwszym państwo finansuje całą emeryturę, drugim dopłaca różnicę do wysokości najniższego świadczenia.

Emeryturę można pobierać po osiągnięciu wieku emerytalnego – czyli w przypadku kobiet po ukończeniu 60. roku życia.

Koniec z niższymi emeryturami czerwcowymi

Warto dodać, że niektórzy emeryci skorzystają na zmianie ustawy emerytalnej. Dzięki niej osoby przechodzące na emeryturę w czerwcu nie będą już na tym traciły, nawet po 200-300 zł.

Gdzie był problem? Jak wiadomo, każdy z nas co miesiąc odkłada na emeryturę 19,52 proc. pensji. Te pieniądze **ZUS** zapisuje na naszych indywidualnych kontach emerytalnych. Aby gromadzone tam składki nie traciły na wartości, są waloryzowane. Im większa waloryzacja, tym większa emerytura. I właśnie w waloryzacji tkwił problem. Bo ktoś, kto odchodził na emeryturę w czerwcu, miał walo-

(Ciąg dalszy na stronie 46)

(Ciąg dalszy ze strony 45)

ryzację dużo niższą. Przez to jego emerytura mogła być niższa nawet o 10 proc. Jak to możliwe? Wszystko za sprawą ustawy emerytalnej, która zakładała, że każdy, kto przejdzie na świadczenie od stycznia do maja albo od lipca do grudnia, ma waloryzowane konto ze składkami emerytalnymi rocznie i kwartalnie. Dzięki temu zyskuje podwójnie. Natomiast osoba odchodząca z pracy w czerwcu ma tylko waloryzację roczną. Dlaczego? Nie wiadomo. Taki zapis był w ustawie przez lata.

Wielu Polaków o tym nie wiedziało i przez to, że składali wnioski w czerwcu, dostawali – nie ze swojej winy – dużo niższe emerytury.

Rząd w „tarczy 3.0” zaproponował, aby każdy, kto złożył

wniosek o emeryturę w czerwcu 2020, miał ją wyliczoną tak, jakby złożył go w maju. Dzięki temu ubiegłoroczni „czerwcowi” emeryci mieli waloryzowane składki zarówno rocznie, jak i kwartalnie. Problem w tym, że zmiana została wprowadzona tylko na 2020 rok.

Teraz to się zmieni, i to już na stałe. W sierpniu prezydent podpisał nowelizację ustawy emerytalnej, która przewiduje, że czerwcowi emeryci nie będą tracić ani złotówki.

Ponadto osoby, które przeszły na emeryturę w tym roku w czerwcu, będą miały świadczenie automatycznie korzystniejszej przeliczone.

– Zgodnie z ustawą osobom, którym zostały przyznane emerytury w czerwcu tego roku, świadczenia te zostaną przeliczo-

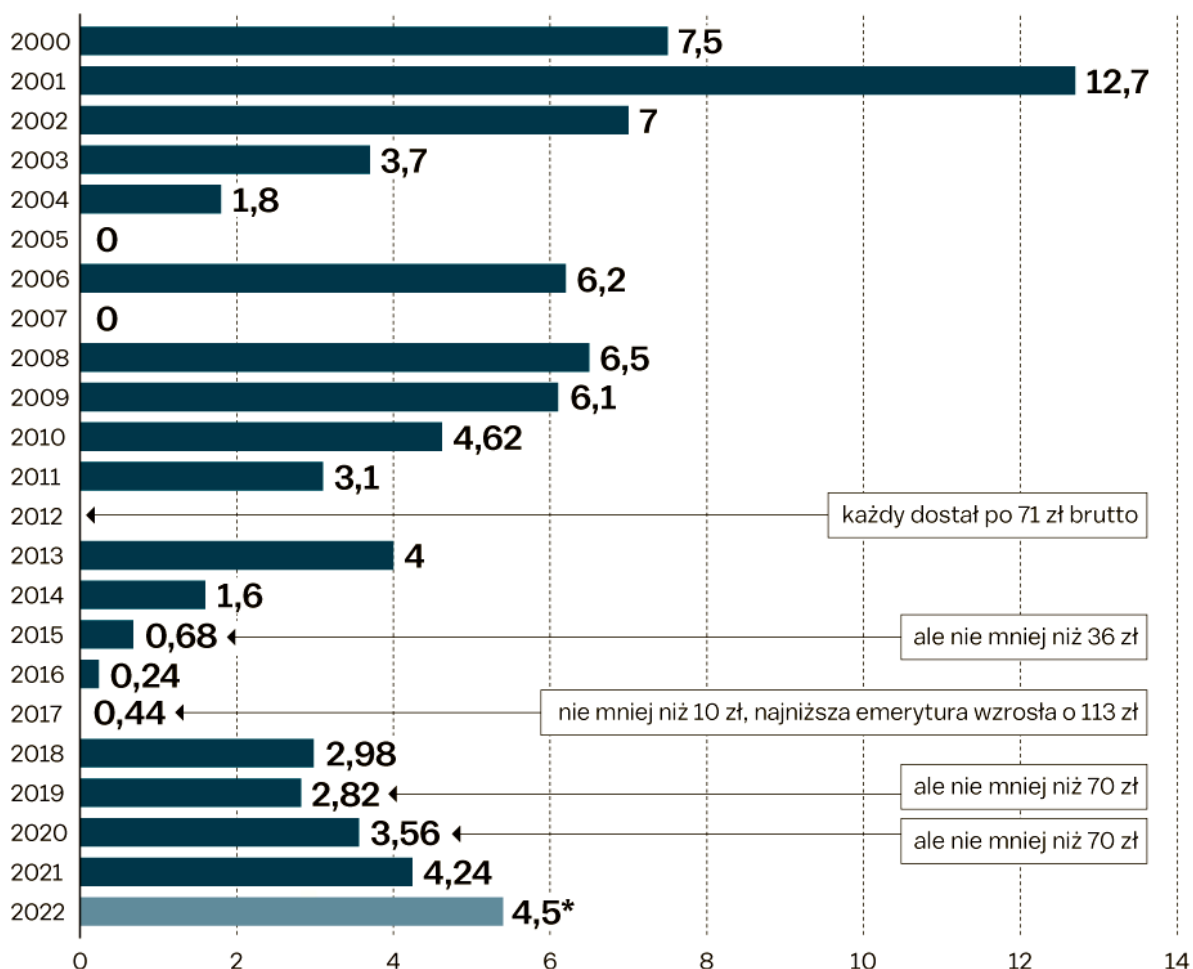
ne z urzędu, z uwzględnieniem ustawowych zmian, w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie przepisów. Oznacza to, że osoby te nie będą musiały składać wniosku o przeliczenie wysokości emerytury – zapewnią przez ZUS Gertruda Uścińska.

O problemie czerwcowych emerytur pisaliśmy w „Wyborczej” od kilku lat. Opublikowaliśmy m.in. informację, że na niekorzystnych przepisach mógł stracić przez PiS Jarosław Kaczyński. Dzięki radom pracowników ZUS przesunął swój wniosek o emeryturę z czerwca na lipiec.

*Leszek Kostrzewski
21 września 2021*

Waloryzacja emerytur w Polsce

Dane w proc. kwoty brutto



© GAZETA WYBORCZA

*prognoza

ŹRÓDŁO: „GAZETA WYBORCZA”

Bezpłatną Pomoc Prawną w zakresie prawa konsumenckiego można uzyskać w Regionalnym Ośrodku Konsumenckim w Olsztynie,
ul. Tarasa Szewczenki 1,
Tel. 22 299 60 90, wew. 4
e-mail : olsztyn@dlakonsumenta.pl
Szczegóły dotyczące godzin otwarcia ośrodka www.dlakonsumenta.pl.

Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Porady i pomoc prawna członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Oddziału w terminach jak niżej

Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:

Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się: W każdą pierwszą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.

Stały kontakt:
tel. kom.: 519 340 125, e-mail: jer7kow@poczta.onet.pl,

Adres do korespondencji:

Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych

Dane do faktur /wzór/

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41
NIP: 8512442679

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: wykluczeni@seirp.pl który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/
<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: jer7kow@poczta.onet.pl, tel. kom. 519 340 125.
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41

BIULETYN INFORMACYJNY



Nr 10 (112) 2021
Warszawa, Październik 2021

Jesień nastąka



[Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych \(seirp.pl\)](http://seirp.pl)

<https://warminko-mazurska.policja.gov.pl/ol/galerie-zdjec/86226,Nowy-211-numer-quotInformatora-KWP-w-Olsztyniequot.html>

[Gazeta-Senior-listopad-2021.pdf \(gazetasenior.pl\)](http://gazetasenior.pl)

INFORMATOR
KWP w Olsztynie

8 PAŹDZIERNIKA 2021r. NUMER 211 ISSN 2082-7801

Kontakt z czytelnikami: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl

Uratowali życie człowieka!

Miesięcznik www.GazetaSenior.pl | Gazeta Senior King | ISSN 2462-1883 | Wydanie 11/2021 (listopad) | Wycieczki Biura Podróży ARION str. 5

Senior | Gazeta

Flex.pl praca i aktywność dla osób 50+

kolejne wydanie 24 listopada

ROZMOWY O SEKSIE SENIORÓW. CYKL

JAK NIE ZOSTAĆ PACJENTEM PROF. LWA-STAROWICZA?

DROGI DO SZCZĘCIA I DŁUGOWIECZNOŚCI

KINO DLA SENIORA

- WSZYSTKO ZOSTAJE W RODZINIE
- ZŁO NIE ISTNIEJE

Dla kogo warto pisać?

Z BORYSŁAWIA PRZEZ NOWĄ RUDĘ DO PARYŻA
NIEZWYKŁA HISTORIA PRZYJACIOLEK-SENIOROK

Jacek Cygan